

TADEUSZ BYZDRA, KRZYSZTOF TRACZYK

BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY W OBRODZIE KOŃMI RZEŻNYMI

ZAKŁAD WYDAWNICTW CRS
WARSZAWA 1976

Recenzenci
FELIKS PACIORKOWSKI
ANDRZEJ TWAROWSKI

Okladkę i kartę tytułową projektował
JACEK NEUGEBAUER

Redaktor
EŻBIETA TALIK-KAMIŃSKA

Redaktor techniczny
EŻBIETA ŚLASKA

ZAKŁAD WYDAWNICTW CRS – WARSZAWA 1976

Nakład 6000+200 egz. Ark. wyd. 4,3. Ark. druk. 4,5. Papier druk sat. kl. V, 70 g A1. Oddano do składu 26 I 1976 r. Druk ukończono w czerwcu 1976 r. Cena zł 12,-

Drukarnia ZW CRS w Inowrocławiu. Zam. 680 2 76 J-120

LITERATURA

- Buchwald W.: *Poradnik klasyfikatora zwierząt rzeźnych*, ZW CRS, Warszawa 1971.
- Byzdra T.: *Obsługa zwierząt gospodarskich*, Wyd. Związkowe CRZZ, Warszawa 1964.
- Chwojnowski A., Dziubek T.: *Wybrane działy z zoohigieny*, Akademia Rolnicza, Poznań 1973.
- Empel W.: *Chirurgia i ortopedia*, PWRiL, Warszawa 1974
- Hroboni Z.: *Obsługa koni*, Wyd. Związkowe CRZZ, Warszawa 1969.
- Janowski M.T.: *Zoohigiena*, PWN, Warszawa 1973.
- Kulczycki J.: *Diagnostyka chirurgiczna weterynaryjna*, PWN, Warszawa 1952.
- Marek J., Mócsy J.: *Diagnostyka kliniczna chorób zwierząt domowych*, PWRiL, Warszawa 1958.
- Mócsy J.: *Weterynaryjna diagnostyka kliniczna*, PWRiL, Warszawa 1968.
- Mócsy J., Szép I.: *Zoohigiena*, PWRiL, Warszawa 1964.
- Nagórski F., Stankiewicz W.: *Diagnostyka kliniczna chorób wewnętrznych zwierząt użytkowych*, PWN, Warszawa 1973.
- Szyfelbejn E.: *Zoohigiena*, PWN, Warszawa 1972.

SPIS TREŚCI

Wstęp	4
Przepędzanie i prowadzenie koni	7
Obchodzenie się z końmi w punktach skupu	12
Sposoby uspokajania i poskramiania koni złośliwych i niebezpiecznych dla otoczenia oraz kładzenie i podnoszenie koni	34
Samochodowy i kolejowy przewóz koni	44
Warunki sanitarno-zootechniczne i bhp w stajniach baz zbiorczych i w miejscach uboju	52
Choroby występujące u koni — niebezpieczne dla otoczenia	66
Literatura	71

WSTĘP

Koń jest jednym z bardziej wrażliwych zwierząt gospodarskich; źle traktowany — często staje się złośliwy, uparty i narowisty. Z końmi należy postępować łagodnie i cierpliwie. Zwierzęta te na ogół obawiają się łajania i bicia. Niekiedy konie — na skutek złego obchodzenia się z nimi — nie poddają się biernie woli swego właściciela, a stawiają mu opór, który w razie nieprzelamania go lub stłumienia może przejść w głęboko zakorzeniony nawyk. Nawyki takie są niebezpieczne, a nawet mogą być bardzo groźne w skutkach dla osób przebywających w pobliżu koni. Są konie, które wierzgają i kopią — robią to z nabytej złośliwości, czasem — z nadmiaru temperamentu. Niektóre konie natomiast gryzą, kęsają. Najczęściej gryzą ogiery i klacze w okresie podniecenia płciowego oraz klacze, gdy obok znajduje się ich własne źrebię. Są także konie, które znienacka, bez żadnego powodu chwytają nagle zębami osobę (lub konia) znajdującą się w ich zasięgu i ciężko ją w ten sposób kaleczą.

Praca związana z obsługą koni wymaga od zatrudnionych w niej osób dużej sprawności fizycznej. Z tych względów nie mogą być zatrudniane przy obsłudze koni osoby ułomne, młodociani, kobiety w okresie ciąży. Osoby obsługujące konie muszą mieć spokojny i zrównoważony charakter. Poza spokojem i pewnością w pracy przy koniach należy zachować ostrożność; jest ona wymagana dlatego, że konie obok żywego temperamentu mają krótki wzrok i silnie wyrobiony odruch obronny lub odruch ucieczki, jeżeli są spłoszone.

Aby zapobiec wypadkom, należy dokładnie orientować się w niebezpieczeństwach, które grożą osobom obsługującym konie w wypadku niezachowania dostatecznej ostrożności w pracy z końmi. Wchodząc na przykład do stojących koni w stajni w celu zasypania obroku lub oczyszczenia, trzeba przed wejściem uprzednio odezwać się, aby konie się nastąpiły. Bez odezwania się może nastąpić wypadek, spowodowany uderzeniem zadu końskiego. Koń nie widząc człowieka, a słysząc szmery w pobliżu siebie, łatwo się płoszy i przez odruchową obronę może człowiekowi wyrządzić krzywdę. Jeszcze bardziej spłoszy konia niespodziewane trącenie lub nagły, nieoczekiwany huk. Przy czyszczeniu koni szczególnie wrażliwych na dotyk nie powinno się używać zgrzebla lub innych twardych przedmiotów. Czyszczone takimi przedmiotami wrażliwe na dotyk konie są podrażnione, stają się złośliwe, a tym samym mogą być niebezpieczne dla człowieka. Przy oprzątaniu koni w stajni,

zwłaszcza tych, które już przedtem nabyły narowu złośliwości, trzeba zachować jeszcze większą ostrożność, bo bez widocznego powodu konie te biją zadem, czasem przodem lub kąsają. Również obsługa koni chorych z objawami silnego bólu (np. przy morzysku, tzw. kolce) wymaga rozważnego i umiejętnego postępowania człowieka.

Złośliwy koń z czasem przyzwyczaja się i przywiązuje do człowieka, który go karmi i czyści (oczywiście, jeżeli człowiek postępuje z nim śmiało i taktownie); koń taki nie przestaje być jednak niebezpieczny dla ludzi postronnych. W celu ostrzeżenia osób obcych (postronnych), aby nie zbliżały się do koni złośliwych, powstał zwyczaj wplatania takim koniom czerwonej tasiemki: w grzywę — jeżeli chwytają zębami, w ogon — jeżeli biją zadem.

Człowiek może zrazić do siebie konia, tzn. mogą się u zwierzęcia wytworzyć odruchy warunkowe negatywne na skutek niewłaściwego z nim postępowania. Jest to przyczyną wielu narowów u koni, takich jak kopanie, gryzienie, wierzganie, które czasem wręcz uniemożliwiają użytkowanie koni. Należy więc unikać w obsłudze z końmi hałasu, bicia, krzyków, wywoływania bólu. Konie wymagają ze strony człowieka humanitarnego postępowania. Wyrażać się to powinno między innymi w stworzeniu właściwych dla konia warunków środowiskowych, aby czuł się bezpiecznie i nie ulegał łatwo stanom lękowym, stanom stresowym, które obniżają jego użytkowość i zdrowie. Bicie, niewłaściwe transportowanie wywołują u koni negatywne stany psychiczne, prawdopodobnie ze strachu, które mogą wpływać ujemnie na jakość mięsa z uboju; w takich wypadkach stwierdza się często po uboju koni gorszy przebieg dojrzewania mięsa, niepełne jego wykrwawienie, przedwczesne stężenie tusz, zmiany barwy i zapachu oraz skłonność do szybszego psucia się mięsa.

Praca przy obsłudze koni wymaga też przestrzegania higieny ogólnej i osobistej ze względu na możliwość zakażenia się niektórymi chorobami przenoszonymi się od koni chorych na ludzi.

Na szczególną uwagę zasługuje sprawa obchodzenia się z końmi, które przeznaczane są na ubój w rzeźniach lub w zakładach mięsnych. Są to tzw. konie rzeźne; pochodzą one z selekcji przeprowadzanych w gospodarstwach rolnych. O przeznaczeniu tych koni na cele rzeźne decydują takie czynniki jak: utrata pełnej przydatności konia w gospodarstwie jako siły pociągowej, podeszły wiek, stwierdzone wady i uszkodzenia u koni, ograniczające ich dotychczasowe użytkowanie.

Sprzedaż koni rzeźnych odbywa się zwykle w punktach skupu. Po załatwieniu formalności związanych z zakupem koni rzeźnych w punkcie skupu następuje wymiana osoby, która się koniem zajmowała; zamiast dotychczasowego właściciela konia występuje teraz w charakterze osoby obsługującej konia pracownik punktu skupu, a później — pracownik bazy lub osoba zatrudniona w magazynie żywca zakładu mięsnego. Koń zostaje „wyrwany” z dotychczasowego środowiska, tj. z określonego gospodarstwa wiejskiego, w którym mógł przebywać kilka czy kilkanaście lat, będąc stale obsługiwanym przez znane jemu osoby, do których się już przyzwyczaił. W związku

z tym dla osób zatrudnionych przy koniach sytuacje związane z obsługą koni zarówno w punkcie skupu, bazie zbiorczej jak i zakładach mięsnych mogą być dość niebezpieczne. Wynika to po prostu z niemożności rozpoznania indywidualnych odruchów i reakcji u poszczególnych koni, jak również z dużego podniecenia, a nawet zdenerwowania koni, które znalazły się nieoczekiwanie w obcym, nie znanym dla siebie środowisku.

Wypadki u ludzi zatrudnionych w obsłudze koni albo przebywających w ich pobliżu spowodowane są głównie:

- brakiem umiejętności postępowania w obsłudze koni, zwłaszcza koni złośliwych lub chorych, wymagających specjalnej opieki;
- niezachowaniem ostrożności w stosunku do koni, a często nawet zbyt lekkomyślnym, brawurowym postępowaniem z nimi;
- nieprzystosowaniem pomieszczeń inwentarskich, ramp, podjazdów oraz środków transportowych do przebywania lub przewożenia koni.

W pracy przedstawiono zachowanie się koni w różnych okolicznościach, odpowiednie dla koni warunki środowiskowe, sposoby bezpiecznego postępowania z końmi w różnych okolicznościach, w tym również w różnych fazach obrotu. Przyswojenie zasad postępowania z końmi — według wskazówek podanych przez autorów — powinno w dużym stopniu wpłynąć na uniknięcie zagrożenia u ludzi zatrudnionych przy obsłudze koni.

PRZEPĘDZANIE I PROWADZENIE KONI

Konie dorosłe i źrebięta są z reguły przepędzane do punktów skupu, a niekiedy — do zakładów mięsnych. Przepęd taki powinien odbywać się zasadniczo w ciągu dnia, na specjalnych drogach przewidzianych do jazdy wierzchem lub po pasach przepędowych, a w razie ich braku — po poboczach lub wyjątkowo — po jezdni, jak najbliżej prawej jej krawędzi i nie powinien zajmować więcej niż połowę jezdni. Wskazane jest, aby przepęd nie odbywał się na drodze o twardej nawierzchni. Powinien on być ponadto przeprowadzany w odpowiednich warunkach — nie w czasie silnego nasłonecznienia, mrozów lub zawiei. Najbardziej szkodliwym okresem dla przepędu koni są silne upały i mrozy. Stąd w miarę możliwości należy dobierać takie okresy przepędu, w których nie występują krańcowe warunki atmosferyczne. W wyjątkowych wypadkach (np. ochrona koni przed owadami lub upałami) pędzi się konie nocą. Na trasie przepędu należy unikać ruchliwych ulic i szos. Konie nie powinny być przepędzane po drogach przeznaczonych dla pieszych, rowerzystów i do ruchu międzynarodowego.

W czasie pędzenia koni od zmroku do świtu i przy niedostatecznej widoczności w ciągu dnia osoby przeprowadzające konie powinny iść po lewej stronie pędzonych koni, niosąc latarkę rzucającą białe światło do przodu oraz czerwone do tyłu. Konie mogą być przepędzane dziennie średnio do 15 km, z szybkością nie przekraczającą szybkości pieszego. W wypadku przepędu koni na większe odległości przyjmuje się, że konie zdrowe i przy dobrej kondycji mogą być przepędzane dziennie do 40 km, a szybkość przepędu powinna być dostosowana do normalnego chodu koni, tj. średnio 5 km na godz. Konieczne są też w tym wypadku odpoczynki co kilka godzin. Ponadto konie muszą być poddawane oględzinom, szczególnie ich kończyny. Konie kulawe do dłuższego pieszego transportu się nie nadają. Osoby odpowiedzialne za taki przepęd powinny być zorientowane o przebiegu trasy, miejscach do pojenia i odpoczynku koni. Należy również ustalić czy teren, przez który przepędza się konie jest wolny od zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Osoby odpowiedzialne za przepęd koni powinny dopilnować, aby konie zostały przed przepędem nakarmione i napojone, a także ustalić, czy konie będą prowadzone w grupie luźnej, czy też w grupie uporządkowanej — przez wiązanie ze sobą. Należy liczyć się zawsze z możliwością spłoszenia koni i spowodowania przez to różnych wypadków. W czasie przepędu powinny być postoje kilkunastominutowe po 1 godzinie marszu oraz dłuższe — do 1 godziny — po 3—4 godzinach marszu. W czasie dłuższej przerwy powinno odbyć się pojenie koni, ewentualnie ich karmienie. Miejsca postoju dla koni powinny być odpowiednio dobierane, należy unikać pochyłości lub skrzyżowań dróg i mostów. Nie należy również wybierać miejsc twardych lub utwardzonych. Na postojach nie powinno się ustawiać koni pod wiatr ani pod słońce; w porze zimowej konieczne jest okrycie konia derką. W porze letniej należy konie chronić od much, bąków i komarów, wykorzystując w tym celu między innymi liściaste gałęzie zatkane za uprząż.

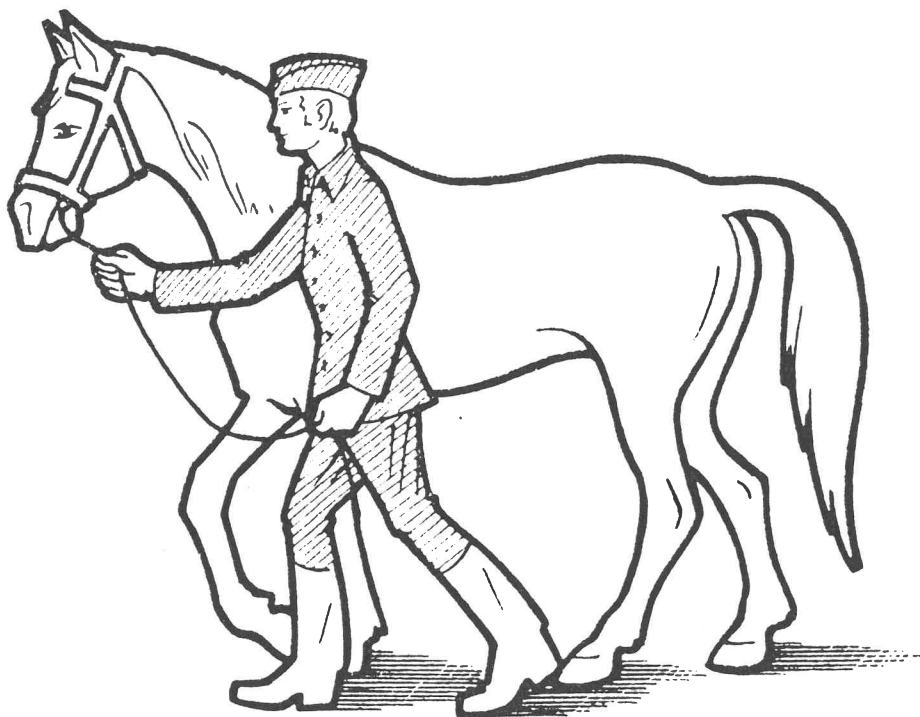
W przypadku zachorowań koni w czasie przepędu należy udzielić im, w miarę potrzeby i możliwości, pierwszej pomocy. W zależności od objawów chorobowych stwierdzonych u konia można go dopuścić do dalszego przepędu względnie pozostawić na miejscu, wzywając lekarza weterynarii w celu udzielenia koniowi potrzebnej pomocy i uzyskania decyzji dotyczącej dalszego postępowania z chorym koniem.

Przy większej liczbie koni należy przepędzać je powiązane ze sobą grupami, po trzy sztuki. Jeśli do przepędu zostały zakwalifikowane również konie ślepe, powinny być one wiązane razem z końmi widzącymi, pod warunkiem jednak, że w jednej grupie związanej może znajdować się tylko jeden koń ślepy. Przy kompletowaniu koni w grupy po 3 sztuki należy konie spokojne ustawić na skrajnych stanowiskach, a konie o żywym temperamencie lub płochliwe — w środku. Podyktowane jest to tym, że konie zachowujące się spokojnie wpływają dodatnio na niespokojne. Do przepędu nie można kwalifikować koni chorych, okaleczonych, odparzonych i kulawych. W czasie przepędu nie należy koni bić i szarpać, jeśli spłoszą się przy spotkaniu z samochodem lub pociągiem; trzeba wtedy konia przytrzymać przy pysku i uspokajać głosem.

Przy przepędzie koni obowiązują przepisy kodeksu drogowego dotyczące jazdy wierzchem i pędzenia zwierząt. I tak, zabrania się używania do jazdy wierzchem koni płochliwych, nie ujeżdżonych i ślepych. Ponadto wymaga się, aby konie przeznaczone do jazdy wierzchem były utrzymane w czystości oraz okiełzane, a konie kąsające (gryzące) zaopatrzone w kagańce. Poza tym zabrania się jazdy wierzchem: a) bez strzemion i bez uzdy; b) jeźdźcom obok siebie lub obok innego pojazdu; c) osobom w stanie wskazującym na użycie przez nie alkoholu. Każdy jeździec może prowadzić

luzem najwyżej dwa konie. Przepisy nie pozwalają na pędzenie koni niebezpiecznych dla otoczenia, konie takie mogą być tylko przewożone. Poganiacz podczas przepędzania koni powinien dawać pierwszeństwo ruchowi kołowemu.

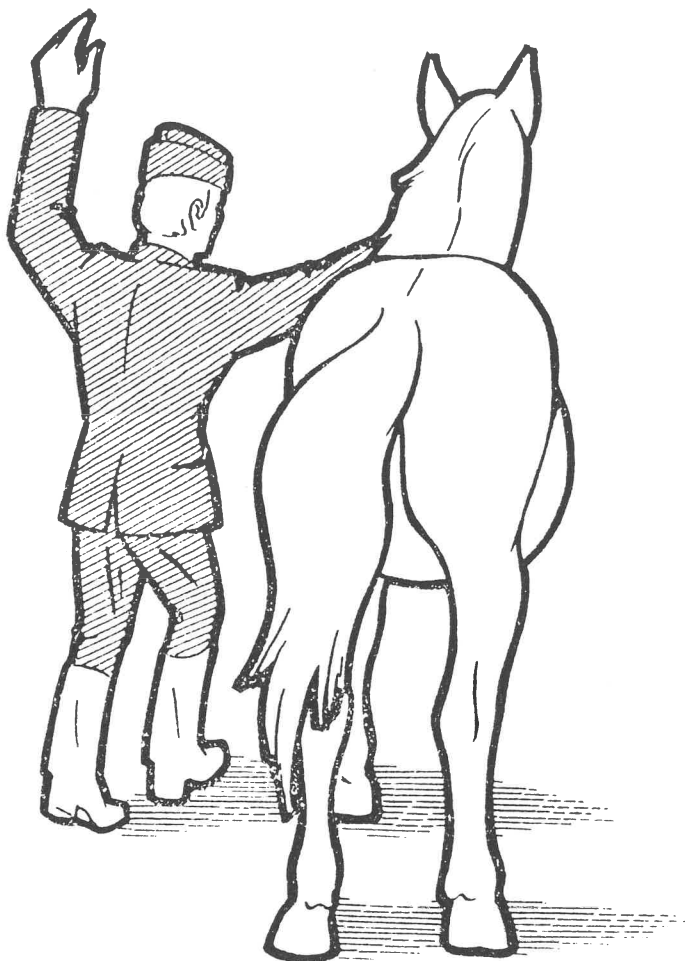
Konie pędzone pojedynczo powinny znajdować się na uwięzi. Osoba prowadząca konia powinna znajdować się zawsze po jego lewej stronie, w okolicy stawu barkowego konia; prawidłowe prowadzenie konia polega na trzymaniu prawą ręką wodzy całą dłonią, pod dolną szczęką konia; palec wskazujący powinien rozdzielać wodze. Koniec wodzy trzymany w lewej ręce powinien otaczać kciuk osoby prowadzącej. Lewa ręka tej osoby powinna być lekko zgięta w łokciu (rys. 1). Taki sposób prowadzenia nie daje możliwości nadeptnięcia przez konia nogi osoby prowadzącej i ułatwia prowadzącemu opanowanie konia przy usiłowaniu „stawiania dęba”.



Rys. 1. Prawidłowe prowadzenie konia

Chcąc skłonić konia do ruchu, osoba prowadząca wysuwa rękę ku przodowi i zachęca go głosem. Jeżeli to nie skutkuje, może druga osoba postraszyć konia batem, ewentualnie lekko go nim uderzyć. Niektóre konie rozpoczynają ruch wtedy, gdy osoba prowadząca wskazuje im drogę poprzez podniesienie lewej ręki (rys. 2).

W wypadku nawracania konia „prowadzonego w rękę” powinno zawsze odbywać się to „od siebie”, tzn. w prawo, a nigdy w lewo, czyli „do siebie”. Przy nawracaniu w prawo trzeba zataczać wraz



Rys. 2. Prowadzenie konia ze wskazaniem kierunku ręką

z koniem duże koło. Osoba prowadząca trzymając konia nie powinna sama popędzać go batem, ponieważ koń w takim wypadku odchodzi w bok od prowadzącego, utrudniając w ten sposób normalne prowadzenie.

Przeprowadzanie koni spokojnych (wałachy, niektóre klacze) może odbywać się też w kantarach bez wodzy i wędzideł, wyłącznie na postronku o długości około 1,5 m, przewleczonym przez pierścień uwiązania lub podbródek, złożonym na pół i trzymanym razem w rękę prowadzącego.

Osoba prowadząca źrebię musi znajdować się zawsze z jego lewej strony; głowa źrebięcia przy prowadzeniu powinna być wysunięta przed osobą prowadzącą. Prowadzący trzyma uździenicę prawą ręką, a lewą — wysuwa do tyłu, aby w razie potrzeby popędzać źrebię lekkim trącaniem po lewym pośladku. Można też źrebię prowadzić, ujmując bezpośrednio lewą ręką za podbródek kantara, a prawą ręką poklepując je po prawym boku (rys. 3).

Istnieją wypadki doczepiania konia do dwójkowego zaprzęgu. Polega to na tym, że trzeciego konia doczepia się na jednym powo-



Rys. 3. Prawidłowe prowadzenie źrebięcia

dzie do jednego z pary olejcowanych koni. Sposób ten nie jest zalecany, ponieważ w takim wypadku trudno panować nad zaprzęgiem, zwłaszcza przy nawrotach w stronę konia doczepionego, można go przy tym łatwo zatratować.

Osoby prowadzące przepęd koni powinny znać zasady dotyczące obchodzenia się z końmi. Od właściwego obchodzenia się ze źrebiętami i z końmi dorosłymi o temperamentie nie zrównoważonym zależy w dużym stopniu przepędzenie grupy koni do miejsca przeznaczenia. Nerwowe, ostre, a zwłaszcza brutalne obchodzenie się z końmi utrudnia lub uniemożliwia przepęd.

Przy prowadzeniu koni przyjmuje się, że jeden człowiek może prowadzić najwyżej 1 ogiera albo 2 kłaczki hodowlane względnie 3 konie rzeźne, przy czym konie powinny być odpowiednio powiązane między sobą.

Po dotarciu na miejsce należy zawsze konie obejrzeć, sprawdzić czy nie mają okaleczeń, obrażeń lub innych schorzeń. Konie — po przybyciu na miejsce — powinny znaleźć się w pomieszczeniu względnie miejscu zadaszonym, osłoniętym, aby nie uległy przeziębieniu lub nasłonecznieniu.

OBCHODZENIE SIĘ Z KOŃMI W PUNKTACH SKUPU

W miejscach gromadzenia koni szczególną uwagę należy zwracać na zachowanie się niektórych sztuk, które w wyniku obecności nie znanych sobie osób i zwierząt mogą wykazywać duże podniecenie i zdenerwowanie. U takich koni mogą wystąpić różne reakcje, które uzewnętrzniając się są powodem nieszczęśliwych wypadków i urazów u ludzi przebywających w pobliżu koni.

Wskazane jest, aby zarówno targowiska, jak i punkty skupu znajdowały się z dala od zwartej zabudowy mieszkalnej. Plac przeznaczony na punkt skupu powinien być ogrodzony parkanem do wysokości nie mniejszej niż 1,5 m. Do ogrodzenia wykorzystuje się siatkę, ogrodzeniowe elementy betonowe lub drewniane, nie wolno natomiast używać drutu kolczastego. W celu ułatwienia kontroli sanitarno-weterynaryjnej wśród zwierząt, w tym również i wśród koni, należy przewidzieć tylko jedną bramę lub jeden wjazd. Plac powinien być odpowiedniej wielkości, dobrze wyrównany, z twardą drogą dojazdową. Punkt skupu powinien mieć powierzchnię łatwą do oczyszczenia i w miarę potrzeby podzieloną na strefy przeznaczone dla różnych gatunków zwierząt. Punkt skupu należy wyposażać w dwie rampy, wyładowniczą i załadowniczą.

Dla koni niezbędne są oddzielne zadaszone stanowiska z barierami do wiązania oraz odpowiednia liczba stanowisk i uwiązów z ogłowiami. Osobom z obsługi należy zapewnić możliwość swobodnego poruszania się między stanowiskami dla koni. W magazynie żywca — z oddzielnymi stanowiskami postojowymi dla koni — przyjmuje się orientacyjnie powierzchnię 2 m² na 1 konia. Na magazyn żywca mogą być przeznaczone budynki lub na okres wiosenno-letni — tylko odpowiednia liczba stanowisk postojowych pod zadaniem. Ogiery i konie złośliwe powinny być przetrzymywane w izolatkach, tj. w wydzielonych kojcach.

Na terenie punktu skupu powinien być też zainstalowany poskrom z rur żelaznych, umożliwiający bezpieczne wykonywanie

czynności przy stojącym koniu typowy składany poskrom dla koni jest do nabycia w centralach zaopatrzenia zootechniczno-weterynaryjnego „Centrowet”).

Teren, na którym jest zlokalizowany punkt skupu, powinien być odpowiednio uzbrojony, tzn. mieć wodę, kanalizację i światło elektryczne. Należy wyodrębnić odpowiednie miejsca parkingowe dla osób przybywających do punktu skupu samochodami. Przy wjeździe lub wejściu na teren punktu skupu (lub targowiska) powinny znajdować się maty dezynfekcyjne lub zagłębienia basenowe na płyn dezynfekcyjny. Na terenie powinny być też ustępy dla ludzi oraz miejsca do zbierania odchodów zwierzęcych.

Rozmiary pomieszczenia, w którym umieszcza się wagę, wynoszą orientacyjnie 5×3 m; pomieszczenie ma dwa przejścia w przeciwnych ścianach, żeby zważony koń mógł prosto z wagi przejść do odpowiedniego kojca w budynku.

Jeżeli punkt skupu został wytypowany do okresowego przetrzymywania koni rzeźnych, powinien mieć zapewnioną dostawę wody, niezbędny zapas pasz, urządzenia do karmienia i pojenia koni.

- Dostawiający konie do punktu skupu są obowiązani:
- przestrzegać punktualnego doprowadzania zwierząt;
 - mieć ważne świadectwo miejsca pochodzenia zwierzęcia dla każdego doprowadzonego konia; w wypadku braku takiego świadectwa nastąpi odmowa zakupu konia;
 - nie dostarczać na spęd koni hodowlanych, dotkniętych zaraźliwymi chorobami oraz klaczy ciężarnych (tj. z widocznymi oznakami ciąży);
 - opiekować się dostarczonymi końmi do momentu ich zważenia i sklasyfikowania oraz dostarczać je do pomostu wagi.

Odbierający konie z ramienia gminnej spółdzielni są obowiązani:

- zważyć konie;
- udzielać dostawcom pomocy przy wprowadzaniu koni na pomost wagi;
- przeprowadzać konie z wagi do magazynu żywca, a następnie do środków przewozowych, a także umieścić konie złośliwe i tzw. wypadkowe (po wypadkach) w oddzielnych kojcach;
- oznakować i rozkuwać konie oraz ewentualnie strzyc ich grzywy i ogony.

Na terenie punktu skupu mogą przebywać tylko dorosłe osoby, których obecność związana jest ze sprzedażą koni w danym dniu i osoby przebywające służbowo w miejscu skupu (między innymi

pracownicy gminnej spółdzielni). **Osoby znajdujące się w punkcie skupu nie mogą być w stanie nietrzeźwym**; w punkcie skupu należy zachowywać się spokojnie, bez okrzyków i nawoływań.

Konie przed dostawą do punktu skupu powinny być starannie oczyszczone. Nie powinny być karmione w ostatnich 12 godzinach przed sprzedażą ani pojone w ostatnich 6 godzinach. W związku z tym konie doprowadzone do punktu skupu powinny być do czasu ich odbioru uwiązywane przy barierach, a nie przy wozach. Okarmione i opojone konie między innymi źle znoszą transport — mogą wystąpić u nich objawy chorób przewodu pokarmowego, a nawet może nastąpić padnięcie konia. Chory koń jest z reguły przekazywany z transportu do zakładu mięsnego na ubój z konieczności według decyzji lekarza weterynarii.

Konie rzeźne nie mogą być zakupione bez ważnego świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt. Świadectwo miejsca pochodzenia koni rzeźnych dostarczanych na spęd ma na celu kontrolę obrotu końmi, a w wypadku stwierdzenia u zakupionego konia choroby zakaźnej — ustalenie źródła pochodzenia tej choroby i podjęcie odpowiednich środków w celu zwalczania jej w danej miejscowości. Przepisy o wystawianiu świadectw miejsca pochodzenia zmierzają do wykluczenia z obrotu koni, które pochodzą z terenów zagrożonych chorobami zaraźliwymi, ponieważ dostarczenie na spęd choćby jednej sztuki chorej kryje w sobie niebezpieczeństwo rozprzestrzenienia się choroby. Rolnicy mogą zbywać w punktach skupu wyłącznie konie pochodzące z własnych gospodarstw; są to konie, które przebywały w gospodarstwie rolnika przez okres nie krótszy niż 1 miesiąc. Świadectwo miejsca pochodzenia zwierząt i nadzór lekarsko-weterynaryjny nad spędem mają na celu zapobieżenie przedostaniu się do obrotu chorych koni. Klasyfikator powinien zgłaszać wszelkie podejrzenia o choroby konie urzędującemu lekarzowi weterynarii.

Nie powinny być dostarczane do punktu skupu konie z odparzeniami lub konie okaleczone. Rany pod chomątem na karku i piersi powinny być wygojone. Wyklucza się konie ze schorzeniami stanowiącymi podstawę do przypuszczeń, że po uboju mięso ich nie będzie zdatne do spożycia. Na wyraźnie gorszych warunkach zapłaty skupowane są konie z widocznymi objawami chorób lub zmianami na skórze w przypadku świerzbu, wrzodów, ran ropiejących, grudy mokrej oraz grudy z kulawizną wpływającą na kondycję konia, zgrubień kończyn ponad stawem skokowym i nadgarstkowym. Do decyzji lekarza weterynarii pozostawia się też przypadki schorzeń charakteryzujących się występowaniem podskórnych guzów, wielkości od ziarnka grochu do kurzego jaja, najczęściej w okolicy odbytu, sromu, wymienia i puzdra. Dopuszcza się natomiast do sprzedaży konie mające widoczne otarcia sierści od uprzęży oraz blizny.

Dokładne badanie chorego konia w punkcie skupu przeprowadza lekarz weterynarii, który na podstawie zaobserwowanych objawów określa stan konia i jego chorobę. Badanie takie obejmuje prawie wszystkie narządy konia. Jest ono uciążliwe, gdyż zmusza do wielokrotnego krążenia wokół chorego konia. W czasie badania i przeprowadzania oceny konia w punkcie skupu zaleca się, aby koń w tym czasie był przytrzymywany przez właściciela względnie osobę, która dotychczas stale się nim zajmowała w gospodarstwie.

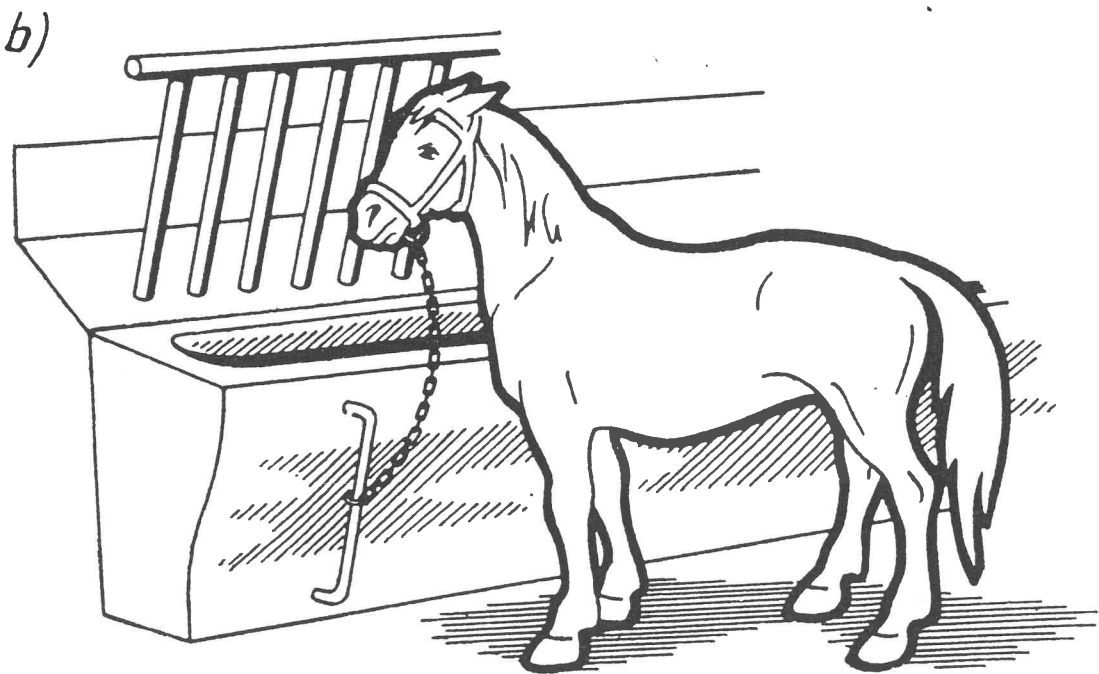
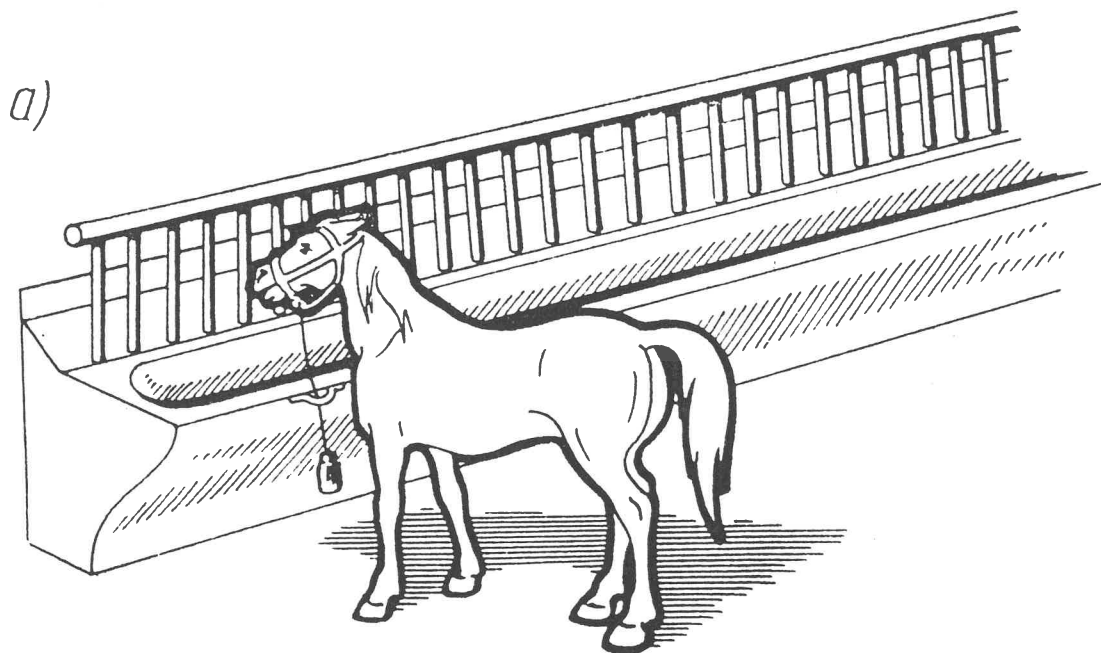
Przed przystąpieniem do obcego konia należy najpierw ocenić jego zachowanie się lub zasięgnąć na ten temat informacji od właściciela i stosownie do tego postępować. Należy się samemu przekonać, czy koń nie odznacza się złośliwością (np. nie kąsa lub kopie); należy obserwować grę uszu i wyraz oczu przy nawoływaniu. Nigdy nie powinno się podchodzić do konia od tej strony, z której może zagrażać kopnięcie. Gdy brak jest drugiej osoby, która by trzymała konia przy głowie; trzeba nakazać zwierzęciu głosem, aby przesunęło się „na bok”. **Do konia podchodzi się zawsze z boku od strony głowy, po uprzednim odezwaniu się.** Niespokojne konie dadzą się niekiedy ułagodzić za pomocą głaskania i spokojnego przemawiania do nich.

Od klasyfikatora w punkcie skupu wymaga się, aby ocena koni odbywała się w sposób prawidłowy. Ocenia się konia zarówno pod względem jego stanu zdrowia, ciężarności, okarmienia, płci, wieku, stopnia utuczenia i umięśnienia. W związku z tymi czynnościami zarówno klasyfikator, jak i inne osoby z obsługi koni powinny dobrze znać przepisy o bezpieczeństwie i higienie pracy.

W punkcie skupu — po odbiorze koni od właściciela — odbywa się wiązanie ich na stanowiskach stajennych lub postojowych. Konie wiąże się na rzemieniu przewleczonym przez poziomo wmontowany do przedniej ściany żłobu pierścień metalowy, obciążony na końcu drewnianym ciężarkiem w kształcie walca lub kuli (rys. 4a). Taki sposób wiązania zapobiega zaplątaniu kończyn konia w zwisający rzemień. Może odbywać się też wiązanie koni na łańcuchach przytwierdzonych w sposób trwały do żłobu. W takim wypadku krótki uwiąz z łańcucha przymocowany jest do pierścienia przesuwającego się w kierunku pionowym po metalowym pręcie wmontowanym w obudowę żłobu. Pręt powinien być ulokowany we wgłębieniu albo w bliskiej odległości od obudowy żłobu (rys. 4b).

Konie — z powodu szczupłości miejsc w stajni i kosztów związanych z budową odpowiednich boksów — stoją przeważnie na uwięzi. Do wiązania używane są zwykle łańcuchy, które powinny mieć taką długość, aby koń mógł swobodnie schylać głowę do samej ziemi i podnosić ją w górę. Krótkie wiązanie pozbawia konia potrzebnej mu swobody ruchów, natomiast zbyt długie — jest wręcz nie-

bezpieczne, ponieważ koń zaplątawszy się w łańcuch nie tylko jest narażony na poważne poobcieranie nim kończyn, zwłaszcza pod pęciami, ale może się nawet przewrócić. Długość wiązania, licząc od kółka w żłobie do kółka u podgardla kantara, powinna wynosić dla



Rys. 4. Sposoby uwiązania koni na stanowiskach postojowych w stajni:

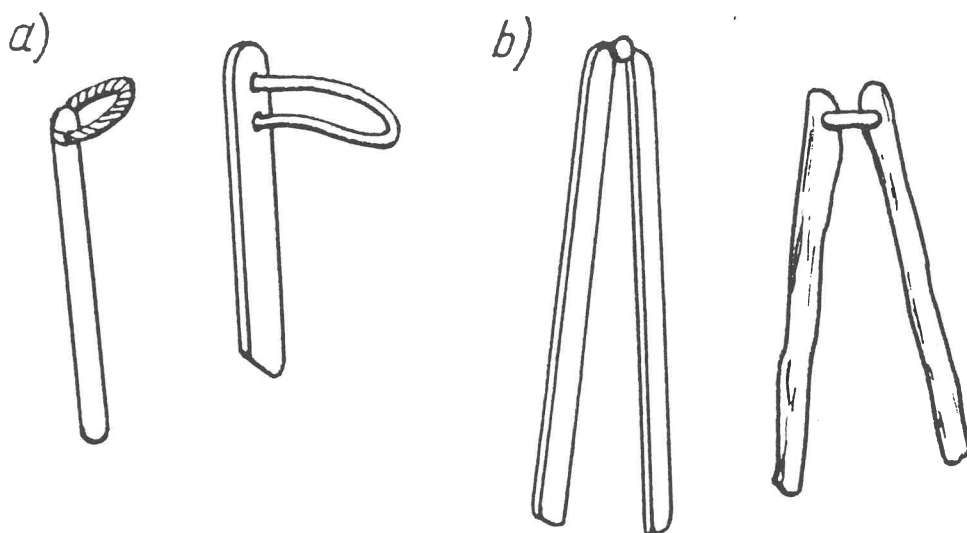
a) na rzemieniu z obciążeniem; b) na łańcuchu przesuwającym się po metalowym pręcie

konia średniego wzrostu 60—70 cm przy normalnej wysokości umieszczenia żłobów.

W celu dokładnego obejrzenia konia, zbadania lub przeprowadzenia jakiegos na nim zabiegu zachodzi potrzeba nie tylko obłaskawienia go, ale i poskromienia, obezwładnienia, a nawet skrepowania czy położenia; dotyczy to zwłaszcza koni złośliwych i źrebiąt. Konie o złośliwych odruchach, takich jak kopanie, wierzganie, gryzienie lub przygniatanie bokiem podczas przeprowadzania oceny dotykowej są zwykle poskramiane przez założenie dutki na górną wargę. Stosowane są jej dwa rodzaje:

1. Pętlicowa składa się z drewnianej rękojeści i rzemieiennej pętli (rys. 5a). Przy zakładaniu bierze się prawą ręką za jej rękojeść, a palce lewej ręki przekłada się przez pętlę i chwytą nimi górną wargę, skręcając natychmiast prawą ręką rękojeść dutki.

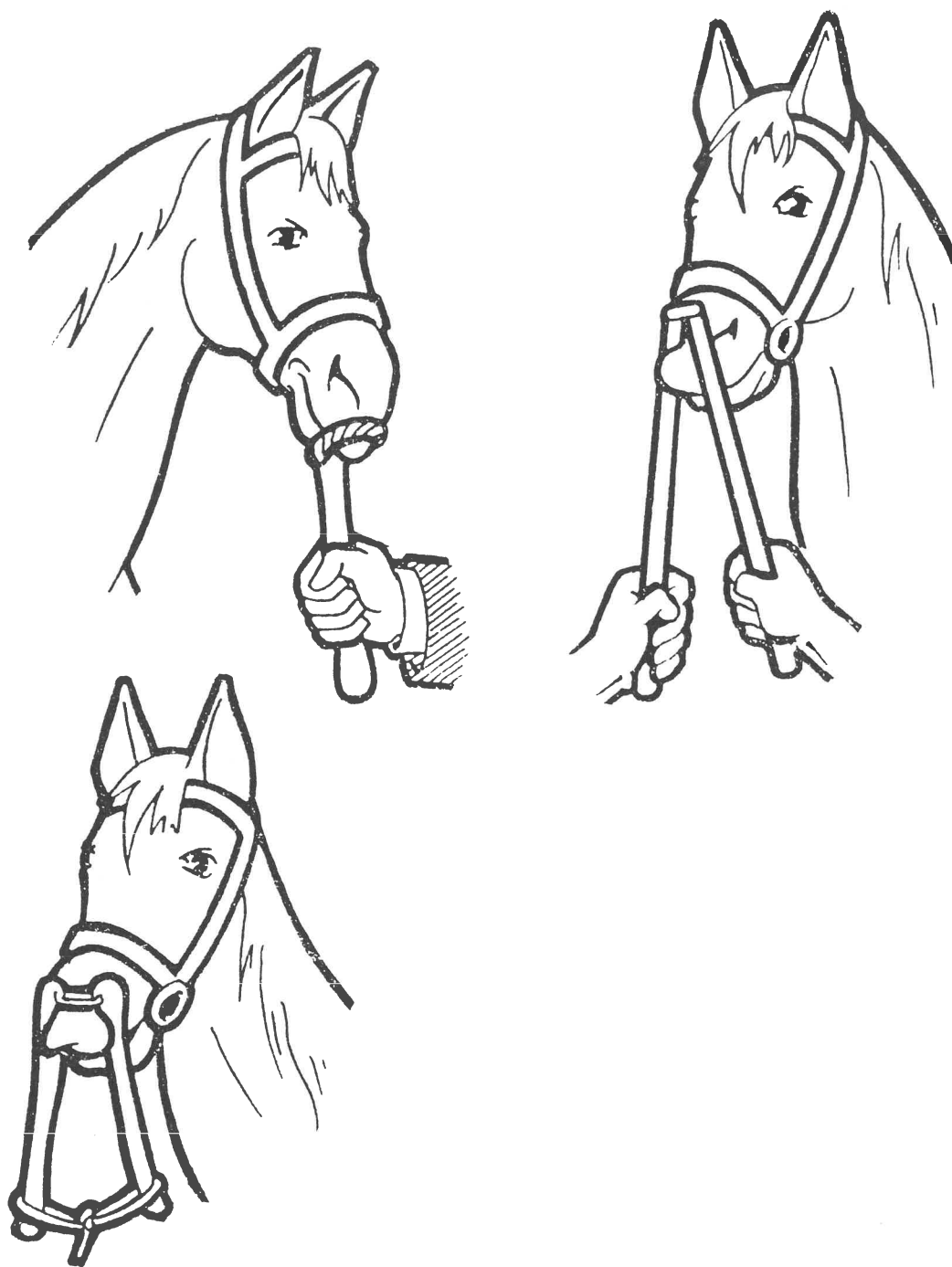
2. Kleszczowa składa się z dwóch drewnianych listewek o zaokrąglonych brzegach lub okrągłych, podłużnych kawałków drewna połączonych w górnej części rzemiennym wiązadłem (rys. 5b). Za-



Rys. 5. Dutki do poskramiania koni:

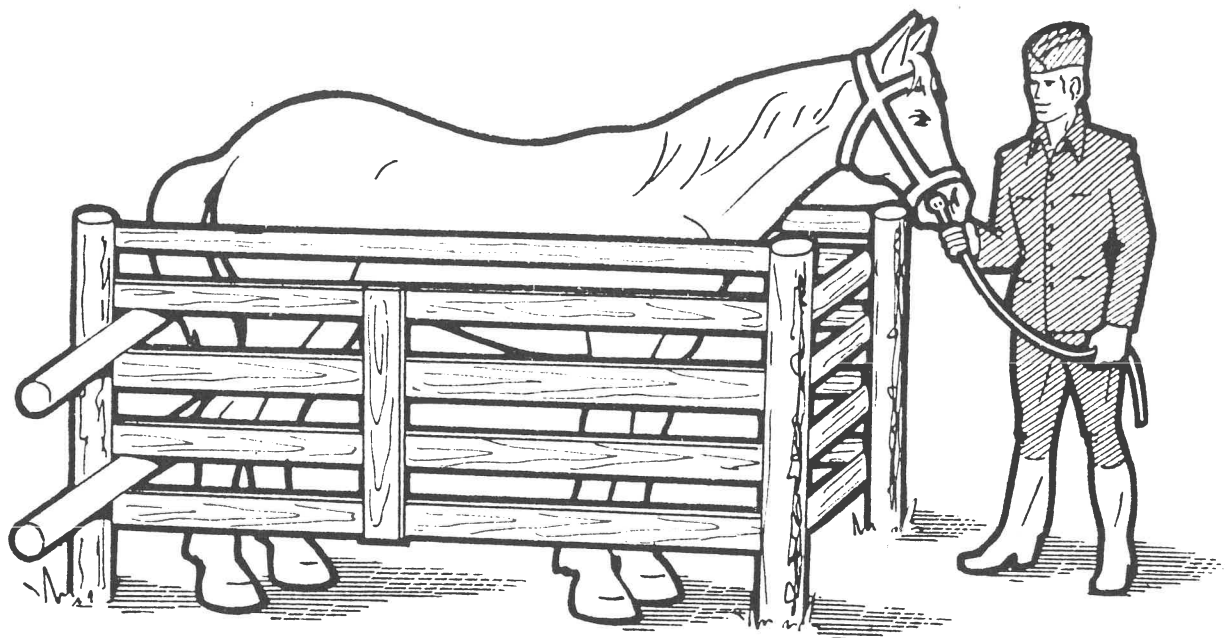
a) pętlicowe; b) kleszczowe

leca się bardziej używanie dutki kleszczowej, daje ona lepsze wycucie przy uciskaniu wargi. Użycie dutki nie powinno trwać dłużej niż 5 minut (rys. 6). Przy dłuższym działaniu dutki miejsce uciskane ulega znieczuleniu ze względu na zahamowanie obiegu krwi i może nawet wystąpić porażenie nerwów twarzowych. Po zdjęciu dutki należy delikatnie, ale dokładnie rozetrzeć wargę, aby przywrócić prawidłowe krążenie krwi. Nie można zakładać dutki na małżowinę uszną, gdyż może nastąpić jej złamanie.



Rys. 6. Różne sposoby zakładania dutek

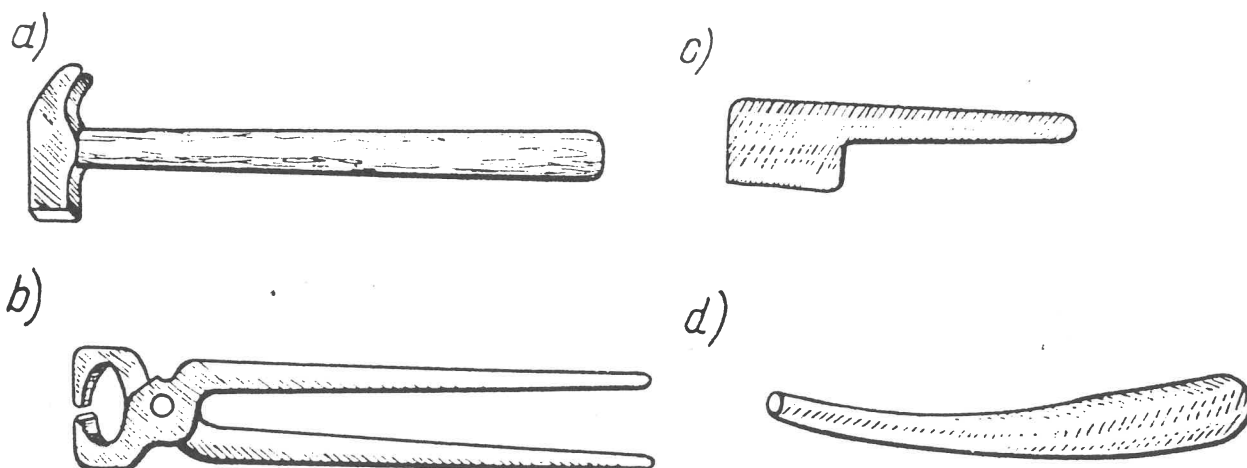
Przy poskramianiu źrebiąt w zasadzie nie używa się dutki; źrebięta są niższe oraz mają mniejszą siłę niż konie dorosłe. Do poskramiania i unieruchamiania źrebiąt wystarczy przytrzymać je rękoma. Jedną ręką chwyta się źrebię pod szyję, a drugą — za ogon u jego nasady; jeżeli źrebię usiłuje wyrwać się, wygina się ogon w kierunku grzbietu w stopniu i z siłą zależnymi od reakcji źrebięcia (rys. 7). Jeżeli natomiast źrebię wykazuje dużo siły i jest bardzo niespokojne, potrzebne są wtedy dwie osoby do unieruchamiania. Osoby te ustawiają się pojedynczo po obu stronach źrebię-



Rys. 10. Unieruchomienie konia w specjalnym stanowisku

— po zakończeniu strzyżenia maszynka elektryczna powinna być odłączona od prądu, oczyszczona i przechowywana w suchym pomieszczeniu.

Rozkuwanie koni powinno odbywać się przy świetle dziennym na wolnym powietrzu. W czasie rozkuwania w okresie letnim należy opędzać konie od dokuczających im much. Skupione konie i źrebięta rzeźne powinny być rozkute na tylne kończyny, w przednich kończynach podkowy są odpowiednio rozbrajane „na



Rys. 11. Narzędzia do rozkuwania konia:

a) młotek podkuwacki; b) obcęgi podkuwackie; c) rozkuwacz; d) nóż do kopyt



Rys. 7. Prawidłowe unieruchamianie źrebięcia

cia, przytrzymują się rękami pod jego szyją, jedna osoba ponadto trzyma za ogon, a druga — przytrzymuje zad w okolicy ogona.

Miejsce do badania koni powinno być przestronne i dobrze oświetlone. Najlepiej byłoby, aby do badanego konia jako pierwszy podszedł jego właściciel lub osoba obsługująca stale tego konia i lekko go przytrzymała. Osoba mająca przeprowadzić badanie powinna zbliżyć się do konia od przodu i to nie zniechęca; należy pozwolić koniowi, aby obejrzał i obwąchał podchodzącą osobę. Podchodzić należy spokojnie, bez lęku, niepotrzebnych lub gwałtownych ruchów; dobrze jest odezwać się głośno do konia, ale bez krzyku. Do konia trzymanego za kantar również podchodzi się zawsze z przodu. Przy sprawdzaniu części tułowia lub kończyn dobrze jest pogłaskać konia po głowie, szyi, grzywie lub karku. Należy unikać głaskania konia ręką po brzuchu (podbrzuszu) lub po częściach leżących bliżej zadu. Trzeba też pamiętać, że szereg koni jest bardzo wrażliwych na dotyk w okolicy mostka i wyrostków łokciowych.

Nie należy podchodzić do konia z tyłu, z wyjątkiem wypadków, w których z jakichkolwiek przyczyn nie można postąpić inaczej lub mimo trudnego dostępu trzeba konia zbadać w stanowisku. W tych wypadkach należy koniecznie odezwać się do konia w celu zwrócenia na siebie uwagi, trzeba jednak zachować szczególną

ostrożność, żeby można było zawsze odskoczyć na wcześniej upatrzone miejsce.

Jeśli koń na stanowisku w czasie badania usiłuje przycisnąć się tyłem do ściany, to druga osoba powinna w tym kierunku ciągnąć za kantar głowę konia. **Do stanowisk stajennych dla koni złośliwych nie wolno przystępować od strony ściany.**

W wypadku na przykład oglądania kończyn przednich nie powinno się przyjmować postawy przysiadu. W tej pozycji człowiek może być łatwo uderzony przez konia, gdyż nie zdąży odskoczyć. U koni niespokojnych jedna osoba podnosi w górę przednią kończynę z tej strony, po której stoi badający, wówczas koń staje się spokojniejszy (zob. s. 29).

Podejście od przodu do źrebaków, koni stających dęba i koni atakujących zębami jest niebezpieczne, natomiast podejście od tyłu może spowodować uderzenie kopytem. Przystępując do badania koni trzeba pamiętać, że w zasadzie kopią one tylnymi kończynami do tyłu i tylnobocznie, rzadziej przednimi — do przodu. Tylko niektóre źrebięta mają odruchy kopania przednimi kończynami.

Do przeprowadzania konia oraz trzymania go w czasie zabiegów i badania zakłada się dobrze przylegającą uzdę. Prowadząc konia, idzie się z jego lewej strony, trzymając wodze krótko w pobliżu wędzidła prawą ręką, lewą natomiast — podtrzymuje się końce wodzów. Jeżeli koń nie daje się normalnie wprowadzić np. do poskromu, trzeba wprowadzać go tyłem, a jeżeli i ten sposób zawodzi, zakłada się koniowi na oczy specjalny kaptur.

Nie należy się bać konia, który okazuje objawy złośliwości (charakterystyczne objawy — kładzenie poziomo uszu, unoszenie głowy); należy stanąć blisko jego łopatki i skarcić go podniesionym głosem, pogrożeniem ręką, unikając w miarę możliwości uderzenia. Ustawienie się blisko łopatki konia uniemożliwia mu dosięgnięcie zębami lub uderzenie kopytem. Ze względu na bezpieczeństwo nie powinno się nigdy drażnić źrebięcia lub konia, gdyż w ten sposób budzi się w nich instynkt samoobrony, który każe koniom bronić się przed niebezpieczeństwem głównie zębami i kończynami.

Niektóre konie nie są dopuszczane do oceny jakościowej w punkcie skupu. Dotyczy to zwłaszcza koni, u których stwierdzono na podstawie wyników badań lekarsko-weterynaryjnych: przeziębienie, obrzęki zastoinowe, zaburzenia w ogólnym stanie zdrowia, ropnie, obrzęki węzłów chłonnych, biegunkę, grudę mokrą silnie rozwiniętą i słoniowatość oraz podwyższenie temperatury. W związku z obowiązkiem ustalenia stanu zdrowia koni w punkcie skupu zachodzi konieczność mierzenia temperatury, badania tętna, badania na ciążę, badania węzłów chłonnych.

Mierzenie temperatury ciała u konia odbywa się w ten sposób, że osoba przytrzymująca konia powinna podnieść wysoko głowę konia, a w razie potrzeby unieść również jego lewą przednią kończynę. Temperaturę u konia mierzy się przez wprowadzenie termometru do prostnicy na 5—10 minut. Termometr wkłada się prawie w całości (do końca termometru przytwierdzony jest sznurek). Wprowadzając termometr staje się przy zadzie z boku konia, chwyta się jedną ręką ogon u nasady, przechyla go na drugą stronę, następnie termometr zwilżony wodą lub natłuszczony (naoliwiony) łagodnym ruchem obrotowym wprowadza się lekko do odbytu. Kierunek wprowadzania powinien odpowiadać kierunkowi końcowego odcinka prostnicy, dlatego termometr należy koniecznie wprowadzać poziomo. Należy go wyciągać powoli i możliwie poziomo; nie wolno wyjmować termometru, pociągając za sznurek ani huścić przed odczytaniem. W przypadku podejrzenia konia o chorobę zakaźną termometr należy dokładnie zdezynfekować. Za prawidłową należy uznać temperaturę: 37,5—38,0 °C u koni mających ponad 5 lat, a 37,5—38,5 °C u źrebiąt i młodych koni do 5 lat.

Rozróżnia się cztery stopnie nasilenia gorączki u koni, a mianowicie:

- mała gorączka 38,0—39,0 °C;
- średnia gorączka 39,1—40,0 °C;
- wysoka gorączka 40,1—41,0 °C;
- bardzo wysoka gorączka powyżej 41,0 °C.

Badanie tętna u koni odbywa się za pomocą omacywania tętnic. Przykłada się do tętnicy opuszki palców wskazującego, średniego, ewentualnie serdecznego, wywierając na nią umiarkowany ucisk. Kciuk należy oprzeć o sąsiednią okolicę ciała. Następnie określa się liczbę uderzeń tętna na minutę, licząc uderzenia przez 15—30 sekund. Tętno bada się na lewej tętnicy szczękowej zewnętrznej w pobliżu rynienki naczyniowej, przykładając opuszki palców wskazującego i średniego do tętnicy po stronie wewnętrznej żuchwy, opierając jednocześnie kciuk na mięśniu żwacza. Można badać też tętno na tętnicy w okolicy twarzowej przy przednim brzegu żwaczów, na tętnicy poprzecznej okolicy twarzowej. U zdrowych koni prawidłowa liczba uderzeń tętna waha się w granicach: ogiery 28—36, klacze i wałachy 36—40, źrebięta 1-2-letnie 40—56, źrebięta 6-12-miesięczne 48—72 oraz źrebięta do 6 miesięcy 64—90.

Badanie na ciążę można poprzedzić badając zmiany w napięciu powłok brzusznych i ich wrażliwość na ucisk. W tym celu należy przykładac płasko dłoń do różnych miejsc ściany brzucha klaczy. Osoba badająca musi być przy tym lekko nachylona do boku i powinna być zwrócona twarzą w kierunku tyłu klaczy. Równocześnie drugą ręką należy oprzeć się na grzbiecie klaczy. Aby

wykluczyć skurcze mięśni brzusznych, należy przy badaniu unikać gwałtownych ruchów. Klacze ciężarne poznaje się między innymi po tym, że cechuje je ociężałość, ostrożność i powolność ruchów. Zaawansowaną ciążę można sprawdzić, przyciskając mocno dłońią dolną część brzucha i szybko zwalniając ucisk. Po zwolnieniu ucisku płód uderza w dłoń przylegającą do skóry. Takie badanie jest skuteczne od 6 miesiąca ciąży, czasem jednak (np. u klaczy otłuszczonych) dopiero od 8. Przy oglądaniu z bliska klaczy ciężarnej można stwierdzić u niej powiększenie brzucha, obrzęki, powiększenie gruczołu mlecznego oraz unoszenie się powłok brzusznych przy ruchach płodu. Dla stwierdzenia asymetrii powłok brzusznych ustawia się klacz na równym podłożu, oglądając ją z tyłu z pewnej odległości (nie mniejszej niż 4 m) i stojąc na przedłużeniu płaszczyzny strzałkowej klaczy.

W celu zabezpieczenia osoby badającej, klacz powinna być krótko przywiązana; osoba pomagająca powinna podnieść jej lewą przednią kończynę. Do bezpośredniego omacywania trzeba się ustawić z lewej strony klaczy, twarzą do niej w takiej odległości, aby oparłszy się lewą ręką o kłęb lub grzbiet, z tyłu poza kłębem, można było przyłożyć prawą dłoń do powłok brzusznych między stawem kolanowym, pępkiem i wymieniem. Przy braku osoby pomagającej i niepodnoszeniu lewej przedniej kończyny można się uchronić przed ewentualnym uderzeniem klaczy tylną kończyną przez nagłe odepchnięcie się lewą ręką od kłębu. Odwrócenie głowy klaczy w stronę osoby badanej zapobiega w pewnym stopniu zarówno uderzeniom, jak i napięciu powłok brzusznych.

Można też badać klacz na ciążę, wciskając ostrożnie, lecz zdecydowanym ruchem dłoń płasko ułożoną, ze złożonymi palcami nieco w głąb jamy brzusznej klaczy. Następnie, nie odejmując ręki zwalnia się ucisk, a po upływie 1—2 sekund należy wcisnąć dłoń ponownie i przetrzymać przez kilka sekund. Gdy wytracony ze swego położenia płód powraca ponownie na miejsce, można wyczuć lekkie uderzenie twardych części jego ciała o dłoń badającego. Jeżeli płodu nie wyczuwa się w danym miejscu, można badać w innych miejscach wskazanej powierzchni.

Nie zawsze daje się ustalić ciążę nawet w jej drugiej połowie, silne bowiem napięcie powłok brzusznych oraz wypełnienie jamy brzusznej niekiedy uniemożliwia wyczuwanie płodu.

Badanie węzłów chłonnych u konia ma na celu ustalenie prawidłowego lub zmiennego ich stanu, świadczącego o zaistniałym procesie chorobowym w organizmie konia. Badanie to przeprowadza w zasadzie lekarz weterynarii. Nie mniej ważne jest, aby i inne osoby oceniające konia były zorientowane zarówno w lokalizacji niektórych węzłów, jak i sposobie ich badania. Na

ogół wyczuwalne są u koni zdrowych tylko węzły podżuchwowe i węzły pachwinowe powierzchniowe, ewentualnie węzły fałdu kolanowego. Węzły podżuchwowe omacuje się w dole żuchwowym, a właściwie bada po wewnętrznej stronie żuchwy, na wysokości wcięcia naczyniowego. Normalne, nie zmienione chorobowo węzły składają się ze zrazików wielkości ziaren soczewicy lub grochu, mają konsystencję elastyczną, są łatwo przesuwalne. Przy badaniu węzłów pachwinowych powierzchniowych jedną ręką opiera się na guzie biodrowym konia, a drugą ręką omacuje się okolice pachwiny, szczególnie po obu stronach tylnej jej części (w tym miejscu węzły mogą być wyczuwalne jako twory zrazikowate płaskie). W takiej samej pozycji, jak przy badaniu węzłów pachwinowych, badać można także węzły chłonne fałdu kolanowego. Inne węzły chłonne u zdrowych koni są niewyczuwalne. Przy powstaniu niektórych procesów chorobowych mogą być wyczuwalne jeszcze węzły okołosuszne — umiejscowione u nasady muszli nosowej oraz węzły pozagardłowe — znajdujące się między nasadą uszu a krtanią.

Sprokowanie konia do kaszlu przeprowadza się w celu orientacji o stanie chorobowym przewodu oddechowego zwierzęcia. Kaszel można wywołać przez kilkakrotne silne uciśnięcie górnej części tchawicy konia. Trzeba ustawić się bokiem do konia przy jego szyi i drugą ręką trzymać jednocześnie za grzywę. Gdy koń przygotowuje się do kasznięcia, należy natychmiast ucisk z tchawicy zwolnić. Kaszel krótki, silny i dość głęboki (podobny do trzasku) świadczy o zdrowiu konia. Natomiast kaszel bolesny, połączony z wyciąganiem szyi i głowy, rozstawieniem kończyn przednich oraz połykaniem przez konia powietrza to objawy niedomagania konia.

Badanie na nosaciznę przeprowadza lekarz weterynarii. Konie przeznaczone do uboju w kraju są poddawane maleinizacji metodą śródskórnopowiekową w bazach zbiorczych, w magazynach żywca rzeźni lub zakładów mięsnych. Wynik maleinizacji odczytywany jest po 24 godzinach przez lekarza weterynarii, który przeprowadził uprzednio malenizację. W przypadku stwierdzenia wyniku dodatniego, wątpliwego lub niespecyficznego reakcji — konia należy odizolować i postępować z nim dalej w sposób zlecony przez lekarza weterynarii. Wynik maleinizacji odnotowany jest na świadectwie miejsca pochodzenia, okres ważności wynosi 21 dni. Prawidłowy wynik maleinizacji powinien być ujemny. W odniesieniu do koni rzeźnych wysyłanych z baz eksportowych w stanie żywym za granicę obowiązuje dwukrotne odczytanie wyników maleinizacji, po 24 i 72 godzinach od przeprowadzonego badania.

Szczegółowe badanie konia w celu stwierdzenia jego przydatności rzeźnej dotyczy określenia wieku oraz stanu umięśnienia i otłuszczenia.

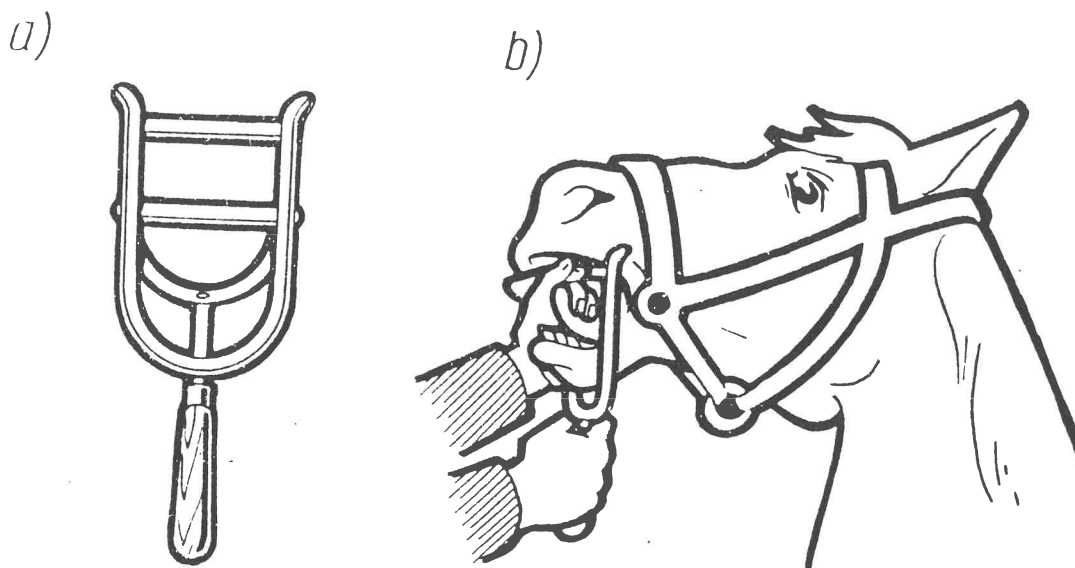
Wiek źrebiąt i koni określa się na podstawie stanu uzębienia. W celu obejrzenia zewnętrznej powierzchni zębów rozchyła się źrebięciu lub koniowi wargi, pozostawiając zęby zaciśnięte. Chcąc natomiast obejrzieć powierzchnię tarcia zębów, ujmuje się lewą ręką dolną wargę i wsuwając palce prawej ręki do pyska z boku, po krawędzi bezzębnej, chwytając się języka konia i wyciąga go na zewnątrz, na bok (rys. 8).



Rys. 8. Oglądanie uzębienia konia

W celu otwarcia i obejrzenia jamy gębowej konia wsuwa się 2 lub 3 palce między krawędzie bezzębnej części żuchwy i szczęki konia i dalej między jego język a podniebienie twarde. Ponieważ koń otwiera jamę gębową, należy chwycić całą dłoń koniec jego języka, a następnie odciągnąć go nieco na bok między szeregi zębów trzonowych. Trzeba z kolei ułożyć zamkniętą dłoń w pozycji pionowej między górną a dolną krawędzią bezzębną i nacisnąć kciukiem podniebienie twarde konia. Odciągając następnie możliwie jak najszerszej drugą ręką przeciwległy policzek konia, można całkowicie obejrzieć jego jamę gębową. U koni upartych i narowistych można uchwycić za pomocą obu dłoni wargę górną, utrzymać ją w kątach ust i uciskać kciukiem podniebienie.

Przy badaniu jamy gębowej i uzębienia używa się do rozwierania szczęk konia różnego rodzaju rozwieraczy. Wykorzystuje się też odpowiednio długą, składaną łopatkę lub kratkę (rys. 9). Rozwieracz wprowadza się do jamy gębowej konia w pozycji poziomej i dopiero na bezzębnym brzegu nadaje mu się pozycję pionową. Obie poprzeczki rozwieracza powinny opierać się o krawędź bezzębną, ponieważ w ten sposób uniemożliwiają one koniowi zwarcie



Rys. 9. Oglądanie uzębienia konia przy użyciu kratki:

a) kratka; b) sposób użycia kratki

szczęk. Język konia należy przy tym wyciągnąć z jamy gębowej i przytrzymać z boku.

Rozwieranie szczęk u konia przy użyciu rąk może być niebezpieczne w skutkach, zwłaszcza dla osób niedoświadczonych w obsłudze koni. Występuje to wtedy, gdy palce rąk zsuwają się na zęby konia. W takiej sytuacji może nastąpić pogryzienie lub odgryzienie palców osoby badającej.

Stwierdzenie stanu otłuszczenia i umięśnienia u koni następuje na podstawie oceny dotykowej przy zastosowaniu tzw. chwytów rzeźnickich. Technika tych chwytów jest ściśle określona i dotyczy zarówno układu ręki badającego, jak i miejsca dotyku. W czasie stosowania tych chwytów powinno się trzymać konia krótko; jedna osoba, najlepiej właściciel konia, stoi przy głowie z boku konia i ewentualnie uspokaja go, głaszcząc po szyi. Osoba zaś badająca wykonuje odpowiednie chwytty. Przy badaniu okolic klatki piersiowej i brzucha oraz części tylnych (np. przy wykonywaniu chwytów ogonowo-kulszowego, zadu, za puzdro u wałachów lub za wymię u klaczy) celowe jest uniesienie kończyny przedniej, zwłaszcza tej, po której stronie stoi osoba badająca konia. W wypadku trudności zaistniałych przy badaniu koni niespokojnych i zbyt pobudliwych należy zakładać dutkę na wargę względnie przetrzymywać konia na czas badania w stanowisku pójstojowym lub w poskromie. Chwyty rzeźnickie, określające stan otłuszczenia i umięśnienia koni, powinny być wykonywane z zachowaniem określonej kolejności — od przodu ku tyłowi zwierzęcia.

Ocena jakościowa i klasyfikacyjna koni rzeźnych jest zawsze przeprowadzana przy skupie od rolników oraz przy przekazywaniu

skupionych koni odbiorcom, tj. zakładom mięsnym. Ocena taka musi być powiązana z zachowaniem maksymalnych środków ostrożności ze strony osób zatrudnionych w obsłudze koni, a zwłaszcza przy koniach złośliwych i niebezpiecznych dla otoczenia:

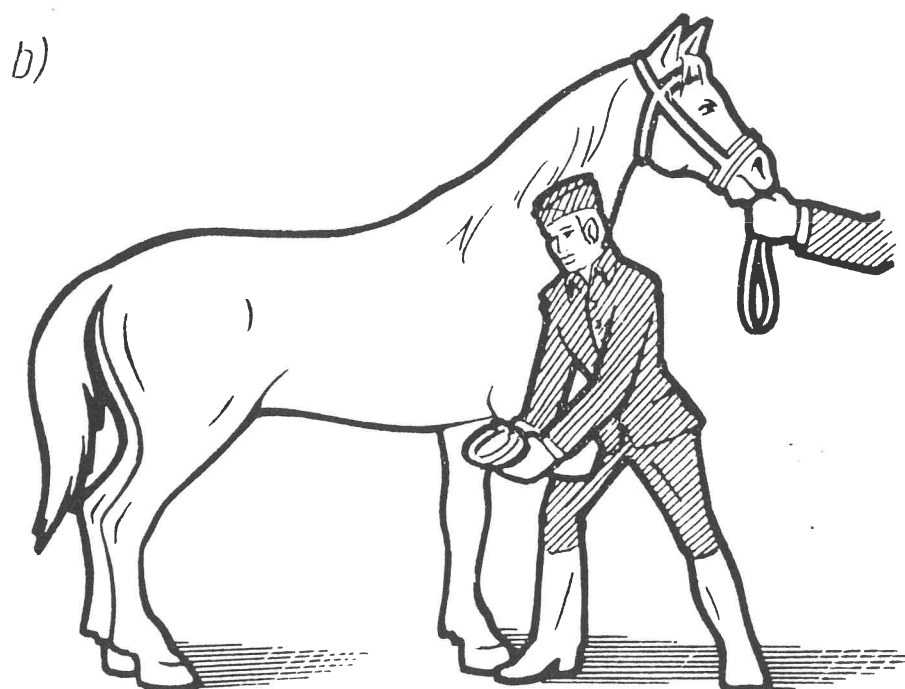
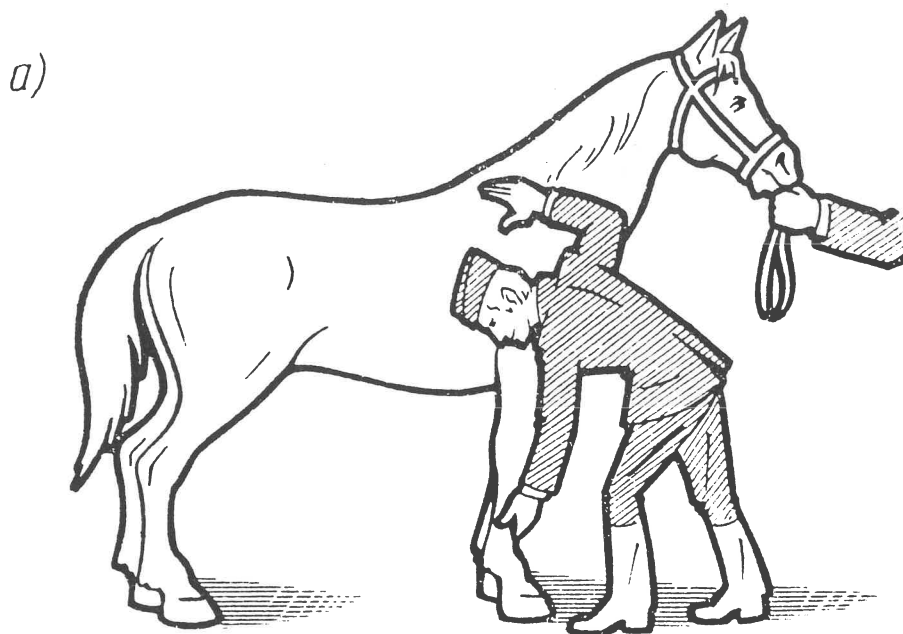
- przy wykonywaniu chwytów rzeźnickich należy stawać przy koniu tak, aby nie mógł dosięgnąć zębami lub kopytami osoby badającej i pomagającej w badaniu, a więc blisko łopatki lub ożebrowania i słabizny;
- konie niespokojne powinny być przytrzymywane w czasie badania przez drugą osobę za uwiąz przy kantarze;
- konie kopiące, gryzące powinny być poskramiane przy użyciu dutki i skrępowane w ruchach poprzez podniesienie kończyny lub unieruchomienie w poskromie.

Strzyżenie koni odbywa się w zależności od potrzeb w punkcie skupu, w bazie zbiorczej lub w rzeźni. Strzyże się grzywę, czuprynę i włosie z ogona tuż przy skórze. Obcinanie ogona powinno odbywać się na krótko przed ubojem, ponieważ brak ogona uniemożliwia koniom opędzanie się od much. W wypadku chłodnej i deszczowej pogody należy chronić ostrzyżone konie przed oddaniem nadmiernej ilości ciepła i zaziębieniem. W tym celu — do czasu umieszczenia ich w pomieszczeniach stajennych lub w magazynie żywca — należy je nakryć derkami. Podczas wykonywania strzyży koń powinien być przytrzymywany przez drugą osobę za uzdę przy pysku. Konie złośliwe i nerwowe strzyżone są w specjalnym stanowisku lub poskromie z grubych rur metalowych (zob. s. 39). Miejsce do strzyżenia koni powinno być dobrze oświetlone. Po wprowadzeniu konia do stanowiska należy go unieruchomić przez założenie z tyłu dwóch rur metalowych (rys. 10).

Strzyżenie koni należy wykonywać przy użyciu maszynki elektrycznej do strzyżenia owiec lub dużych nożyc krawieckich. Strzyżenie włosa z ogona należy rozpocząć od końca ogona, a grzywę — od kłębu. Konie nie mogą mieć mokrej sierści i włosa.

Konie strzyże się maszynkami elektrycznymi przy zachowaniu następujących warunków:

- maszynki elektryczne przed użyciem powinny być dokładnie sprawdzone pod względem technicznym i uziemione;
- strzyżenie powinno odbywać się w miejscu położonym z dala od materiałów łatwo palnych;
- w czasie przerwy w strzyżeniu maszynkę należy wyłączyć i położyć na właściwym miejscu;
- miejsce, na którym stoi koń nie może być mokre;



Rys. 12. Podnoszenie przedniej kończyny konia:

a) przygotowanie do podniesienia przedniej kończyny; b) przytrzymywanie podniesionej kończyny

gładko” przez wykręcenie haceli. Konie przeznaczone do transportu samochodowego i kolejowego mogą mieć — przy prawidłowych kopytach i dobrej jakości rogu — rozkute wszystkie cztery kopyta, pod warunkiem prawidłowego oczyszczenia kopyt i zaokrąglenia tarnikiem brzegów podstawowych. Do rozkuwania koni służą narzędzia: młotek podkuwacki, obcęgi podkuwackie, rozkuwacz i nóż do kopyt (rys. 11).

Rozkucie konia poprzedzone jest podniesieniem jego kończyn; należy to wykonać spokojnie i łagodnie.

Przy podnoszeniu przedniej kończyny opieramy jedną rękę na łopatce konia i lekko ją naciskamy, druga ręka przesuwana się w dół wzdłuż kończyny, obejmuje pęcinę i podnosi kończynę. Ujmując kończynę obydwoma rękami, opieramy ją na swoim udzie (rys. 12).

Przy podnoszeniu tylnej kończyny opieramy jedną rękę na biodrze konia, drugą — przesuwamy ku dołowi wzdłuż kończyny i ujmujemy za pęcinę. Podnosimy kończynę i obejmując ją obydwoma rękami podpieramy swoim udem (rys. 13).

Wszelkie ruchy przy podnoszeniu i opuszczaniu kończyn muszą być płynne i pewne. Nie należy podnosić kończyny konia gwałtownym ruchem i nagle ją opuszczać w dół. Jeżeli praca przy rozkuwaniu względnie przy badaniu kopyta przeciąga się, należy robić przerwy, opuszczając kończynę dla odpoczynku.

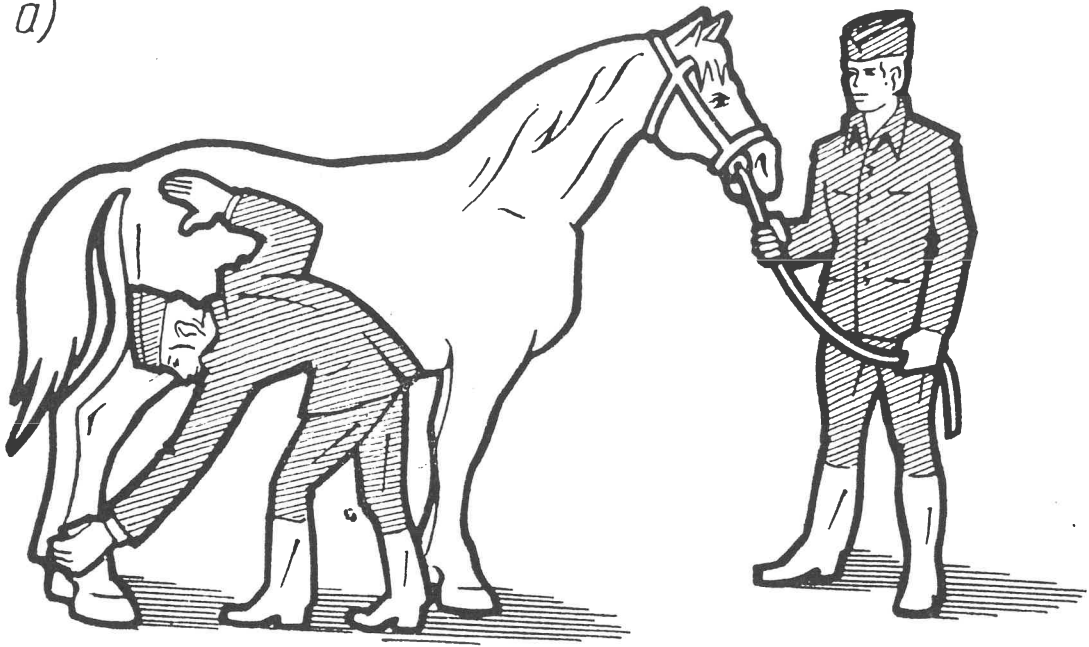
Rozkuwanie koni młodych, lękliwych najlepiej wykonywać bez uwiązywania, trzymając ręką wodze. W celu uspokojenia koni nerwowych trzeba uciekać się czasem do zakładania na wargę dutki.

Nie powinno się rozkuwać koni w stanowiskach stajennych. Unieruchomienie w nich koni jest niebezpieczne. W wypadku bowiem niespokojnego zachowania się konia może nastąpić uszkodzenie jego ścięgien, więzadeł lub mięśni, ewentualnie złamanie kości. Najlepszy jednak sposób — to umiejętne rozkuwanie konia, mówiąc popularnie „w rękach”, przez doświadczonego i obeznanego pracownika punktu skupu lub bazy zbiorczej.

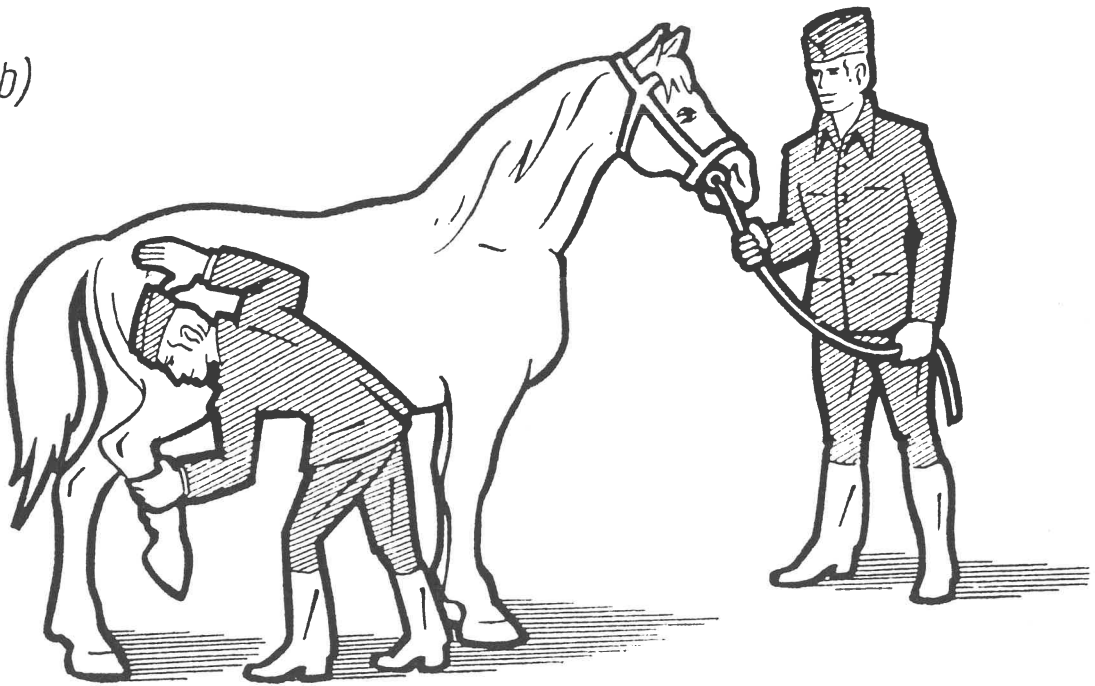
Niektóre konie nie pozwalają sobie podnieść kończyny, szczególnie tylnej, i wtedy trzeba uciekać się do ich poskromienia. W takim wypadku zmusza się konia do podniesienia tylnej kończyny przez użycie linki lub taśmy. Przygotowując konia, przywiązuje się go na krótkiej linie lub łańcuchu do słupa względnie przytrzymuje — z przodu za uzdę. Stosowane są dwa sposoby podnoszenia tylnej kończyny konia opornego.

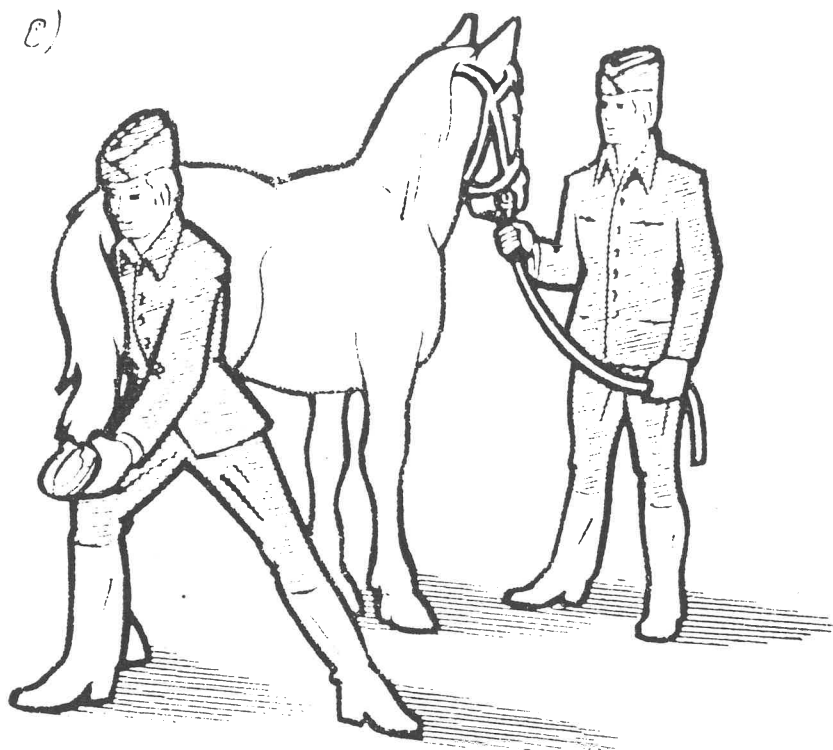
Pierwszy sposób polega na tym, że linkę zawiazuje się silnie na ogonie konia i przeciąga przez pierścień żelazny wszyty w skórzaną pętlę, założoną na pęcinie podnoszonej kończyny. Ciągąc

a)



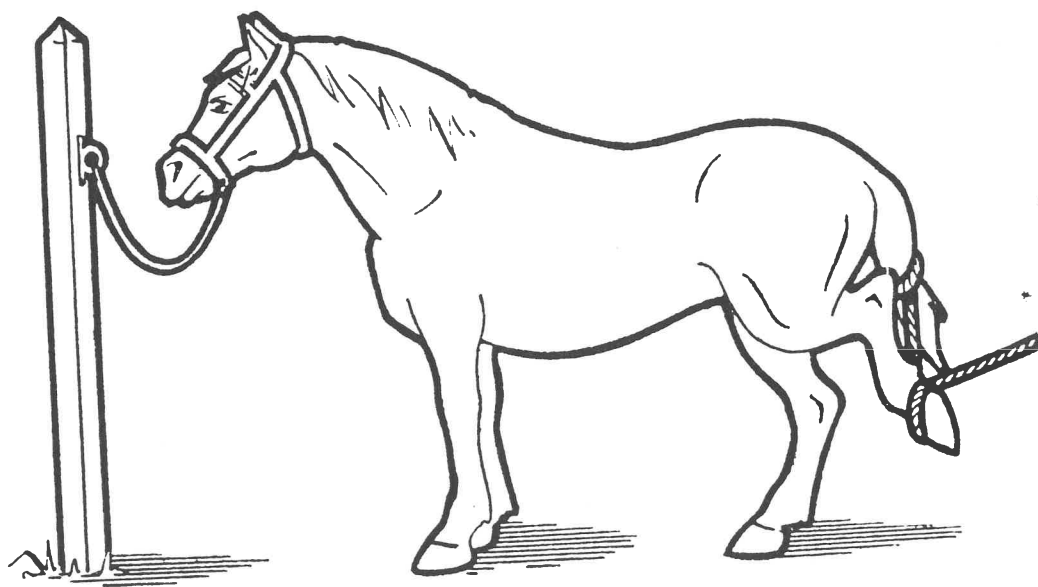
b)





Rys. 13. Podnoszenie tylnej kończyny konia:

- a) przygotowanie do podniesienia tylnej kończyny; b) podniesienie tylnej kończyny;
 c) przytrzymywanie podniesionej tylnej kończyny

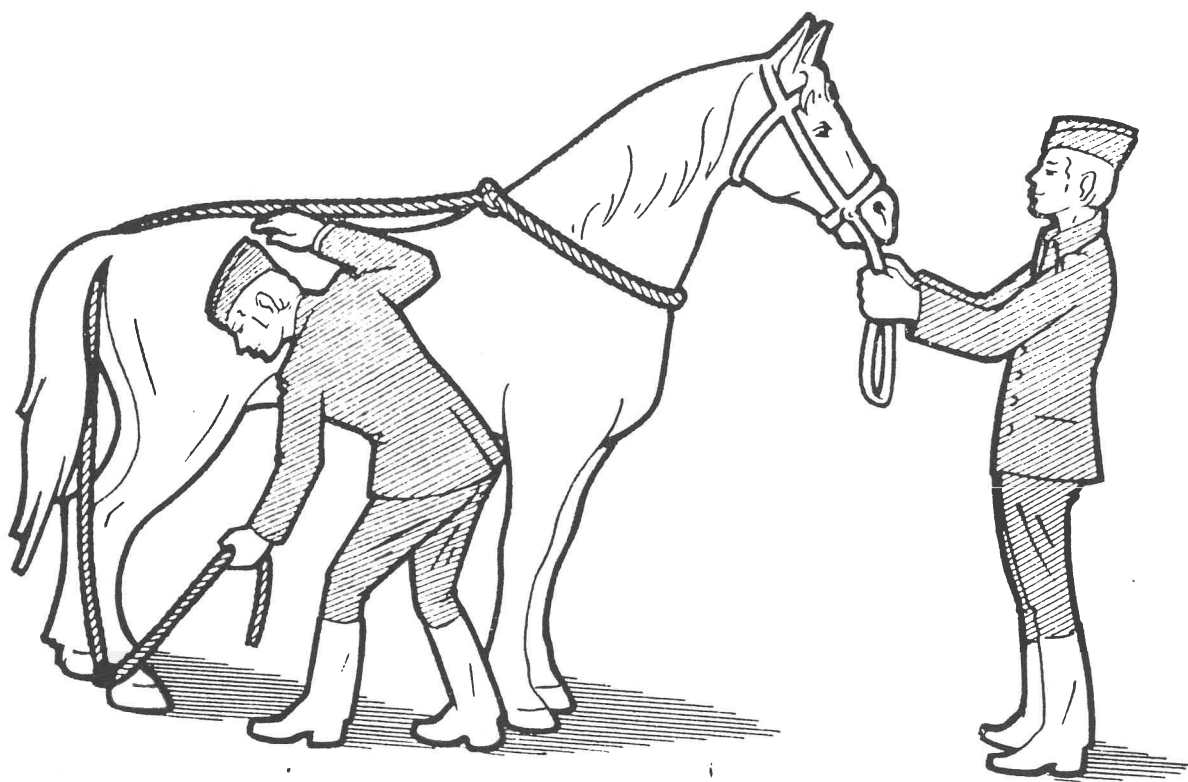


Rys. 14. Pierwszy sposób podnoszenia tylnej kończyny konia przy użyciu linki

linkę ku tyłowi, podnosi się kończynę konia do pozycji, jaka potrzebna jest przy rozkuwaniu. Ten sposób unieruchamia nawet dość niespokojnego i niesfornego konia (rys. 14).

Można też przywiązać linkę do ogona konia w ten sposób, aby oba jego końce przechodziły przez kółko przy pęcynie. Dwie osoby ujmują końce linki, równocześnie i równomiernie pociągając je na boki. Jedna osoba powinna w tym czasie trzymać konia z przodu.

Drugi sposób polega na umocowaniu długiej linki wokół szyi i kłębu konia ze stałą pętlą, tak aby węzeł znajdował się na kłębie. Linkę prowadzi się wzdłuż środka grzbietu i nasady ogona, przeciąga się koniec linki przez kółko metalowe wszyte w skórzaną pętlę, założoną na pęcinę podnoszonej kończyny. Ciągnąc koniec linki ku przodowi, podnosi się kończynę konia (rys. 15).



Rys. 15. Drugi sposób podnoszenia tylnej kończyny konia przy użyciu linki

Przystępując do zdjęcia podkowy, odgina się najpierw za pomocą rozkuwacza zakuwki podkowiaków. W tym celu podstawia się rozkuwacz pod ich zagięcia i uderzeniem młotka odgina się poszczególne nity. Następnie ostrożnie podważa się obcęgami podkowę, posuwając się od ramion podkowy do jej przodu. Po podważeniu, uderza się lekko młotkiem w podkowę, żeby główki podkowiaków wysunęły się na zewnątrz; następnie wyjmuje się w kolejności podkowiaki i odejmuje się podkowę. W miarę wyciągania podkowiaka zmienia się kilka razy chwyt obcęgami, żeby nie dopuścić do jego zgięcia, zła-

mania, a także do uszkodzenia rogu krawędzi podeszwową. Jeżeli główki siedzą w rowku głęboko i nie można ich uchwycić, ostrożnie się wtedy odciąga obcęgi podkowę od kopyta, a wraz z nią wyciąga się nieco i podkowiaki. Następnie lekkimi uderzeniami obcęgow lub młotka wprowadza się podkowę na dawne miejsce, wskutek czego główki podkowiaków pozostają na wierzchu; chwyta się je obcęgi i wyciąga. Jeżeli podkowiak się złamie, trzeba koniecznie go wyjąć z rogu, używając do tego ostrza rozkuwacza. Nie wolno odrywać podkowy bez uprzedniego wyjęcia podkowiaków, można bowiem spowodować wyłamanie ściany rogowej lub uszkodzenie podeszwy. Nie wolno rzucać wyjętych podkowiaków na ziemię z uwagi na możliwość nagwożdżenia konia; należy je oddzielnie zebrać i pozostawić we właściwym miejscu.

Po rozkuciu kończyn konia należy opuszczać wolno i spokojnie, aby dać koniowi czas na napięcie mięśni w celu utrzymania równowagi i prawidłowego postawienia rozkutej kończyny na ziemi.

Znakowanie konia polega na wykonywaniu określonych znaków rozpoznawczych. W tym celu konie należy odpowiednio unieruchomić. Jedna osoba powinna stać z boku konia w pobliżu jego głowy, trzymając go krótko za uzdę. Osoba wykonująca znaki na określonych częściach tułowia konia powinna być tak ustawiona, aby nie była narażona na pogryzienie lub kopnięcie przez konia. Konie rzeźne znakuje się zwykle przez wystrzyżenie określonych znaków na lewej łopatce lub na grzbiecie, a niekiedy na szyi.

Znakowanie odbywa się przez:

- wystrzyżenie sierści zakrzywionymi nożyczkami o zaokrąglonych końcach; czynność tę należy wykonać ostrożnie, aby uniknąć przecięć skóry;
- wyrysowanie specjalną kredą lub farbą określonych znaków na określonych częściach tułowia konia.

W niektórych wypadkach zachodzi potrzeba oznakowania koni w sposób trwały. Przeprowadza się to w formie piętnowania, tj. przez wypalenie gorącym żegadłem (ewentualnie żelazkiem) znaku lub numeru. Zaleca się znakowanie koni przez wymrażanie znaków ciekłym azotem. W czasie piętnowania należy zwracać uwagę na odpowiedni czas trzymania żegadła przy skórze konia, tak aby jej nie przypiekać. Konie gryzące, kopiące, stające dęba, łatwo ulegające podnieceniu powinny być na czas znakowania unieruchomione w poskromie.

mania, a także do uszkodzenia rogu krawędzi podeszwową. Jeżeli główki siedzą w rowku głęboko i nie można ich uchwycić, ostrożnie się wtedy odciąga obcęgi podkowę od kopyta, a wraz z nią wyciąga się nieco i podkowiaki. Następnie lekkimi uderzeniami obcęgow lub młotka wprowadza się podkowę na dawne miejsce, wskutek czego główki podkowiaków pozostają na wierzchu; chwyta się je obcęgi i wyciąga. Jeżeli podkowiak się złamie, trzeba koniecznie go wyjąć z rogu, używając do tego ostrza rozkuwacza. Nie wolno odrywać podkowy bez uprzedniego wyjęcia podkowiaków, można bowiem spowodować wyłamanie ściany rogowej lub uszkodzenie podeszwy. Nie wolno rzucać wyjętych podkowiaków na ziemię z uwagi na możliwość nagwożdżenia konia; należy je oddzielnie zebrać i pozostawić we właściwym miejscu.

Po rozkuciu kończynę konia należy opuszczać wolno i spokojnie, aby dać koniowi czas na napięcie mięśni w celu utrzymania równowagi i prawidłowego postawienia rozkutej kończyny na ziemi.

Z n a k o w a n i e k o n i a polega na wykonywaniu określonych znaków rozpoznawczych. W tym celu konie należy odpowiednio unieruchomić. Jedna osoba powinna stać z boku konia w pobliżu jego głowy, trzymając go krótko za uzdę. Osoba wykonująca znaki na określonych częściach tułowia konia powinna być tak ustawiona, aby nie była narażona na pogryzienie lub kopnięcie przez konia. Konie rzeźne znakuje się zwykle przez wystrzyżenie określonych znaków na lewej łopatce lub na grzbiecie, a niekiedy na szyi.

Znakowanie odbywa się przez:

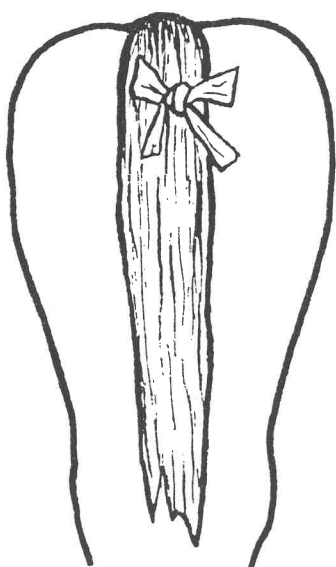
- wystrzyżenie sierści zakrzywionymi nożyczkami o zaokrąglonych końcach; czynność tę należy wykonać ostrożnie, aby uniknąć przecięć skóry;
- wyrysowanie specjalną kredą lub farbą określonych znaków na określonych częściach tułowia konia.

W niektórych wypadkach zachodzi potrzeba oznakowania koni w sposób trwały. Przeprowadza się to w formie piętnowania, tj. przez wypalenie gorącym żegadłem (ewentualnie żelazkiem) znaku lub numeru. Zaleca się znakowanie koni przez wymrażanie znaków ciekłym azotem. W czasie piętnowania należy zwracać uwagę na odpowiedni czas trzymania żegadła przy skórze konia, tak aby jej nie przypiekać. Konie gryzące, kopiące, stające dęba, łatwo ulegające podnieceniu powinny być na czas znakowania unieruchomione w poskromie.

SPOSOBY USPOKAJANIA I POSKRAMIANIA KONI ZŁOŚLIWYCH I NIEBEZPIECZNYCH DLA OTOCZENIA ORAZ KŁADZENIE I PODNOSZENIE KONI

Konie z narowami wierzgają, kopią, stają dęba, gryzą i kęsają, uderzają znienacka łbem, depczą, przygniatają ludzi do ściany. Wierzganie i kopanie kończynami tylnymi do tyłu lub tylnobocznie albo kończynami przednimi łącznie ze stawaniem dęba występuje u koni i źrebiąt z nabytej złośliwości, z nadmiaru temperamentu, ze strachu lub z bólu. Konie, które wierzgają i kopią, są zwykle oznaczone czerwoną wstążką wplecioną we włosie ogona (rys. 16).

Czerwoną wstążką znakuje się też konie, które gryzą i kęsają ludzi lub zwierzęta. Wplata się ją w grzywę koni (rys. 17). Można też dla uniemożliwienia takim koniom gryzienia, kęsania przypinać do podbródka tzw. fartuch z grubej skóry, który nie przeszkadza w przyjmowaniu przez konia pokarmu, a zabezpiecza przed poką-

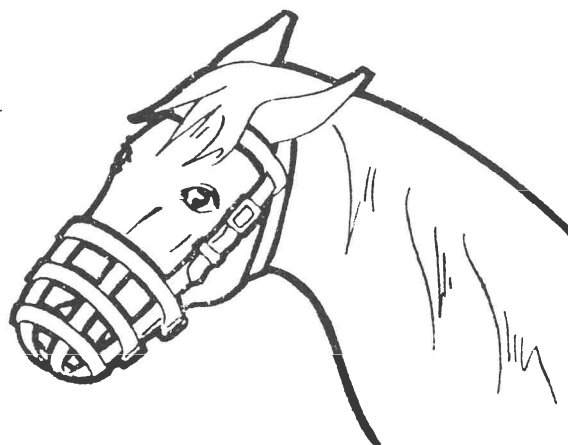


Rys. 16. Oznaczenie konia kopiącego



Rys. 17. Oznaczenie konia gryzącego

saniem osoby znajdujące się w jego pobliżu. Z tego złego przyzwyczajenia znane są najczęściej ogiery oraz klacze w okresie podniecenia płciowego lub w obecności znajdującego się obok żrebięcia. Koniom, które wykazują tendencję do stałego gryzienia lub kłosań, nakłada się odpowiedni skórzany kaganiec, który zdejmuje się tylko na czas karmienia i pojenia (rys. 18).



Rys. 18. Kłosający koń w kaganiecu

U koni, które depczą, obserwuje się w czasie postoju, np. na stanowisku, bezustanne przerzuty ciężaru ciała z jednej kończyny przedniej na drugą z równoczesnym wykonywaniem ruchów wahałdłowych głowy i szyi. Przyczyną takiego zachowania się koni może być za krótkie ich uwiązanie i w związku z tym brak możliwości zmiany postawy. Wskazane byłoby, aby konie, u których występują tego rodzaju objawy, były wiązane na dłuższych łańcuchach i przetrzymywane osobno w boksach lub wydzielonej części pomieszczenia stajennego. W wypadku braku ostrożności ze strony obsługi może nastąpić wypadek nadeptnięcia nogi osoby z obsługi przez konia albo może też mieć miejsce mocne przyciśnięcie człowieka do ściany w stajni.

Istnieje kilka sposobów poskramiania i unieruchamiania koni w pozycji stojącej. Zaliczyć tu można:

U d e r z e n i e p o z ę b a c h jest sposobem najprostszym i najłatwiejszym. Polega na przesunięciu dłoni (obu lub jednej — prawej, zależnie od tego czy trzyma się konia stojąc z przodu, czy przeprowadza, idąc z boku) wzdłuż wodzy ku dołowi, a następnie po podniesieniu ich do góry, aby wodze uległy zupełnemu rozluźnieniu, szybkim i mocnym szarpnięciu ku dołowi dla spowodowania uderzenia wędzidła w krawędź bezzębną.

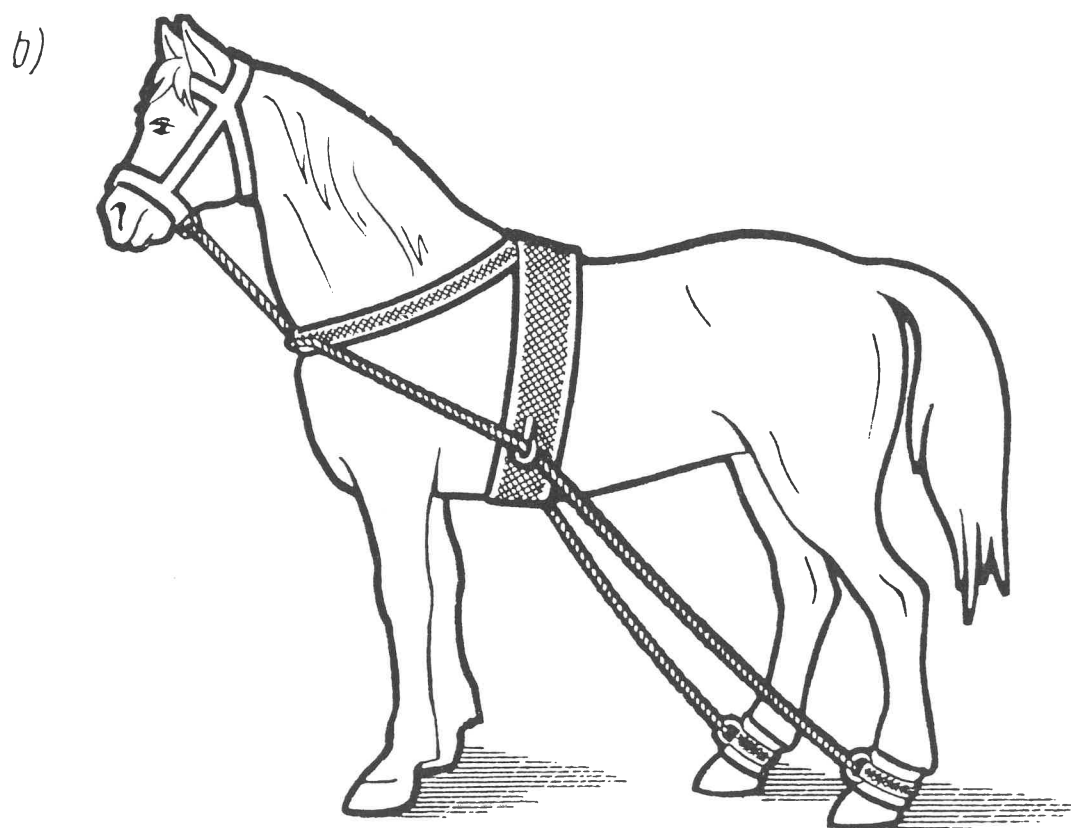
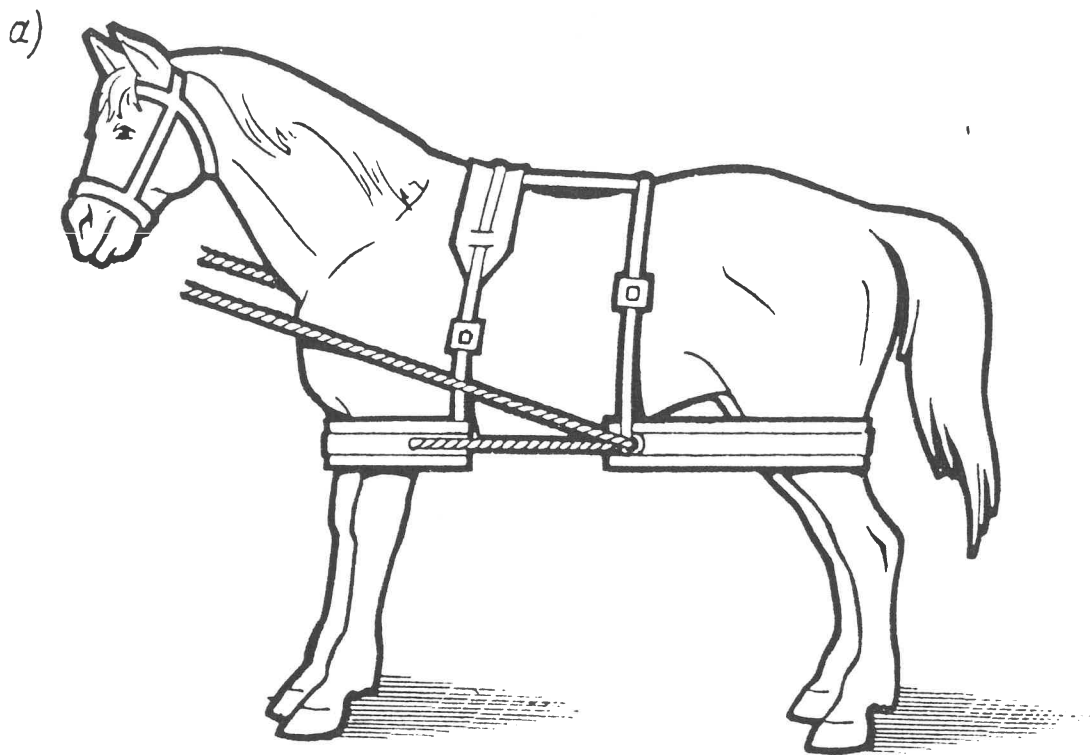
Poskramianie konia za pomocą dutki (zob. s. 17).

Unieruchomienie konia przez podniesienie kończyny przedniej stosuje się w wielu wypadkach. Przy podnoszeniu kończyny np. u źrebaka trzeba najpierw oswoić go z dotykiem ręki, przesuwając kilkakrotnie dłonią po kończynie z góry na dół. Po podniesieniu kończyny nie trzeba podciągać jej za wysoko w górę. Kończynę przednią podnosi się wtedy, gdy istnieje możliwość uderzenia przez konia zadem; może to nastąpić np. przy badaniu okolicy brzucha, kończyn tylnych, wkładaniu termometru do odbytnicy.

Skrepowanie przedniej kończyny wykonuje się, jeżeli koń nie pozwala sobie unieść przedniej kończyny. Należy wtedy kończynę skrepować za pomocą taśmy lub sznura. Przeprowadza się to w sposób następujący: na pęcinę nakłada się pętlę z taśmy, kończynę się zgina, a taśmę przerzuca się przez grzbiet przy kłębie; następnie ujawszy taśmę prowadzi się ją pod stawem pęcinyowym zgiętej kończyny, po czym naciąga — w kierunku poziomym. Zamiast sznura lub taśmy można użyć specjalnego pęta unoszącego kończynę. Niekiedy wystarczy zwykle spętanie przednich kończyn, aby ograniczyć ich ruchy. Pęta należy stosować bardzo ostrożnie i tylko wtedy, gdy są one rzeczywiście niezbędne; wszelkie pętanie kończyn może wywoływać ból u konia z powodu ewentualnego nadwreżenia ścięgien i obtarcia skóry w pęcinach.

Poskramianie konia stojącego dęba polega na obezwładnieniu go przy użyciu grubej i mocnej linki. Jeden jej koniec przywiązany jest do kółka wędzidła, dalej linka biegnie między przednimi kończynami, następnie przez grzbiet na drugą stronę tułowia, skąd przeciągnięty jest wolny koniec między przednimi kończynami konia i umocowany do kółka z drugiej strony wędzidła w ten sposób, aby szyja konia była silnie zgięta, a głowa opuszczona do dołu. W wypadku prowadzenia ogiera lub konia niespokojnego, mającego tendencję do wspinania się, poskramia się konia na czas prowadzenia w ten sposób, że łączy mu się wędzidło, za pomocą pasków, ze specjalnym popręgiem, który można skracać.

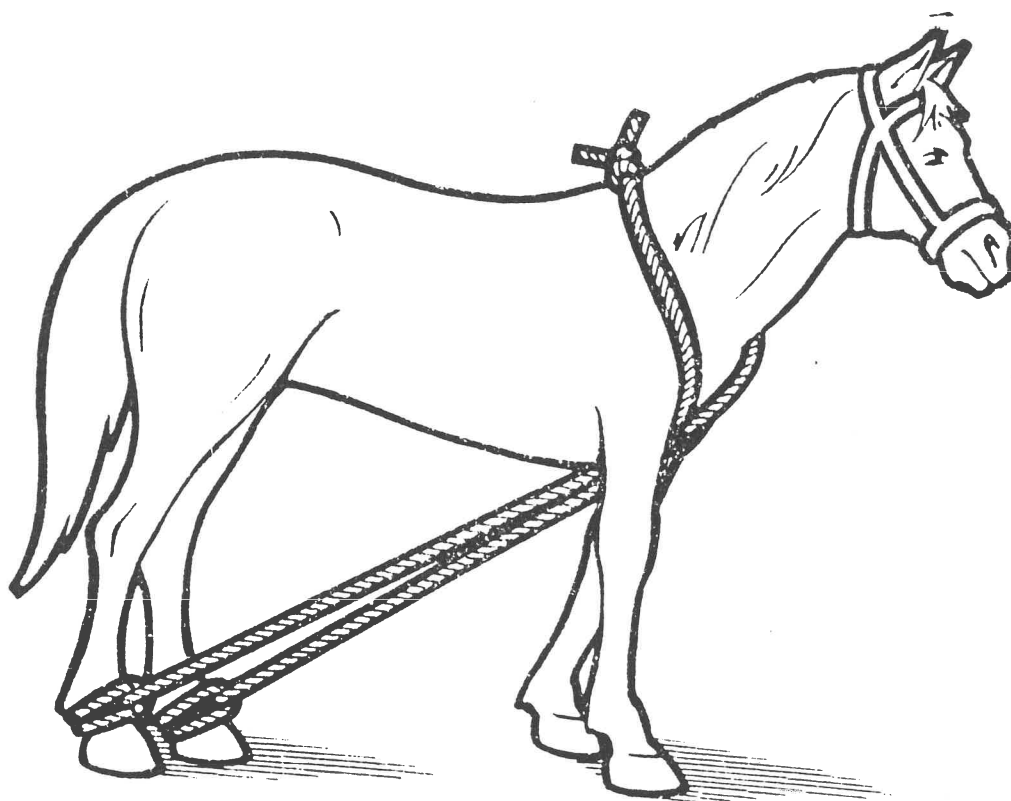
Poskramianie przed wierzganiem i kopaniem polega na obezwładnieniu konia tzw. pasem bezpieczeństwa, który opuszcza się nisko na kończyny konia. Pas taki w pełni uniemożliwia wierzganie i kopanie przez konia (rys. 19a). W tym samym celu zakłada się też wokół klatki piersiowej konia naszelnik piersiowy z dwoma kółkami, przez które przewleka się dość długą linkę. Przeciąga się ją następnie przez kółko (tzw. pierścień do wiązania) przytwierdzone do kantara i przywiązuje się do tylnych pęciny. Gdy koń usiłuje wierzgać i kopać, linka napina się i następuje silne szarpnięcie



Rys. 19. Poskramianie konia przed wierzaniem i kopaniem:
a) pasem bezpieczeństwa; b) naszelnikiem piersiowym

głowy konia w dół. Linka nie powinna być za krótka, aby nie kępowała ruchów konia (rys. 19b).

Zabezpieczenie kończyn tylnych konia wymagane jest między innymi przy badaniu i zabiegach przeprowadzanych w okolicy ogona, odbytu i krocza. Używa się w tym celu dwóch linek; każda z nich otacza pęcinę tylnej kończyny (w kształcie pętli), biegnie dokoła podramienia, a następnie przerzucona jest przez kłęb na drugą stronę szyi. Końce obu linek skreca się i daje komuś do trzymania lub związuje na grzbiecie (rys. 20).

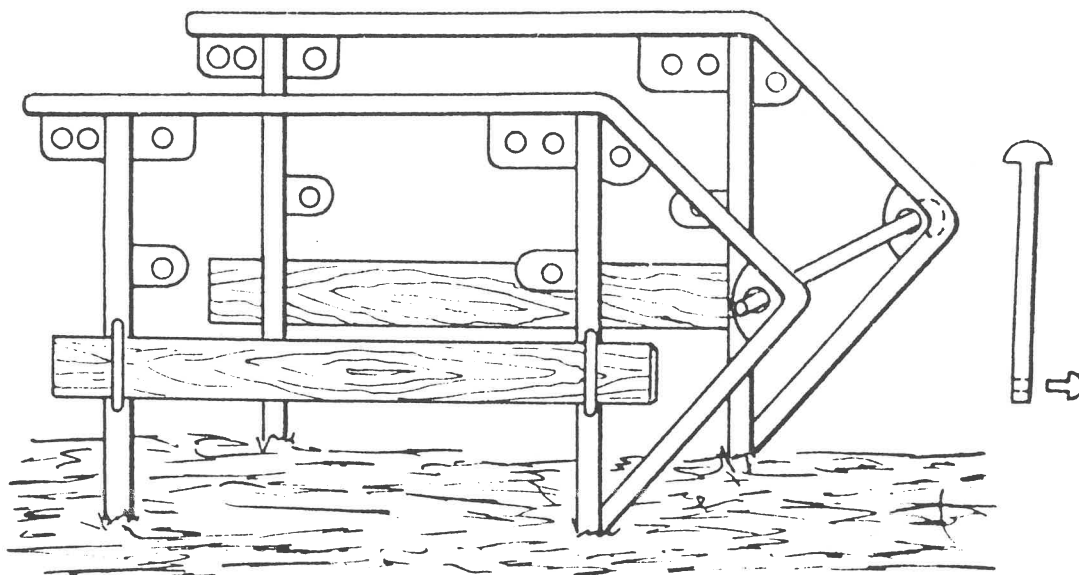


Rys. 20. Zabezpieczenie konia kopiącego linkami

Skrepowanie lub podnoszenie tylnej kończyny (zob. s. 30—32).

Unieruchomienie w poskromie powoduje prawie zawsze spokojne lub spokojniejsze zachowanie się koni. Przy użyciu odpowiednich drążków metalowych (trzpieni), wprowadzanych do otworów w poskromie i taśm przytwierdzających można konia całkowicie obezwładnić. Można wtedy — w zależności od potrzeb — badać różne okolice ciała konia łącznie z kończynami. Podłoga poskromu powinna być utwardzona, ponieważ podłoga drewniana wzbudza u konia niepokój podczas wchodzenia do poskromu. Wykonując jakiegokolwiek czynności przy koniu stojącym w poskromie, trzeba zwracać uwagę, aby ręka nie znalazła się pomiędzy prętami

poskromu a koniem. Niektóre konie usiłują wyskoczyć z poskromu. należy wtedy założyć taśmę na grzbiet konia i umocować ją do podłużnych prętów poskromu. Jeżeli jednak i to nie wystarcza, konie trzeba obezwładniać innymi sposobami, między innymi przy użyciu środków farmakologicznych — na wniosek lekarza weterynarii. Konie lekkie — w typie koni wyścigowych i sportowych — zachowują się na ogół spokojniej na wolnej przestrzeni niż w poskromie. Orientacyjne wymiary poskromu: długość 2100 cm, szerokość 960 cm, wysokość 1200 cm (rys. 21).



Rys. 21. Poskrom

Niekiedy dla wykonania pewnych zabiegów lub dokładnego zbadania okolic podbrzusza czy krocza zachodzi potrzeba położenia konia. Nieznajomość i brak wprawy w kładzeniu i unieruchamianiu koni leżących może być przyczyną nieszczęśliwych wypadków, zwłaszcza gdy osoby pomagające np. przy wiązaniu kończyn nie potrafią tego prawidłowo wykonać. Raptowne uwolnienie przez konia jednej z kończyn pozwala mu nawet na silne uderzenie kopytem człowieka znajdującego się w pobliżu i zajmującego się, w przyśiadzie, wiązaniem kończyn leżącego konia. Przyjmuje się na ogół zasadę, że konie będące w dobrej kondycji powinny być przed kładzeniem przez określony czas przegłodzone. Szczególnie zaleca się to przy ogierach i koniach dobrze wypoczętych. **Nie wolno kłaść konia z wypełnionym pęcherzem moczowym i przepelnionym przewodem pokarmowym.**

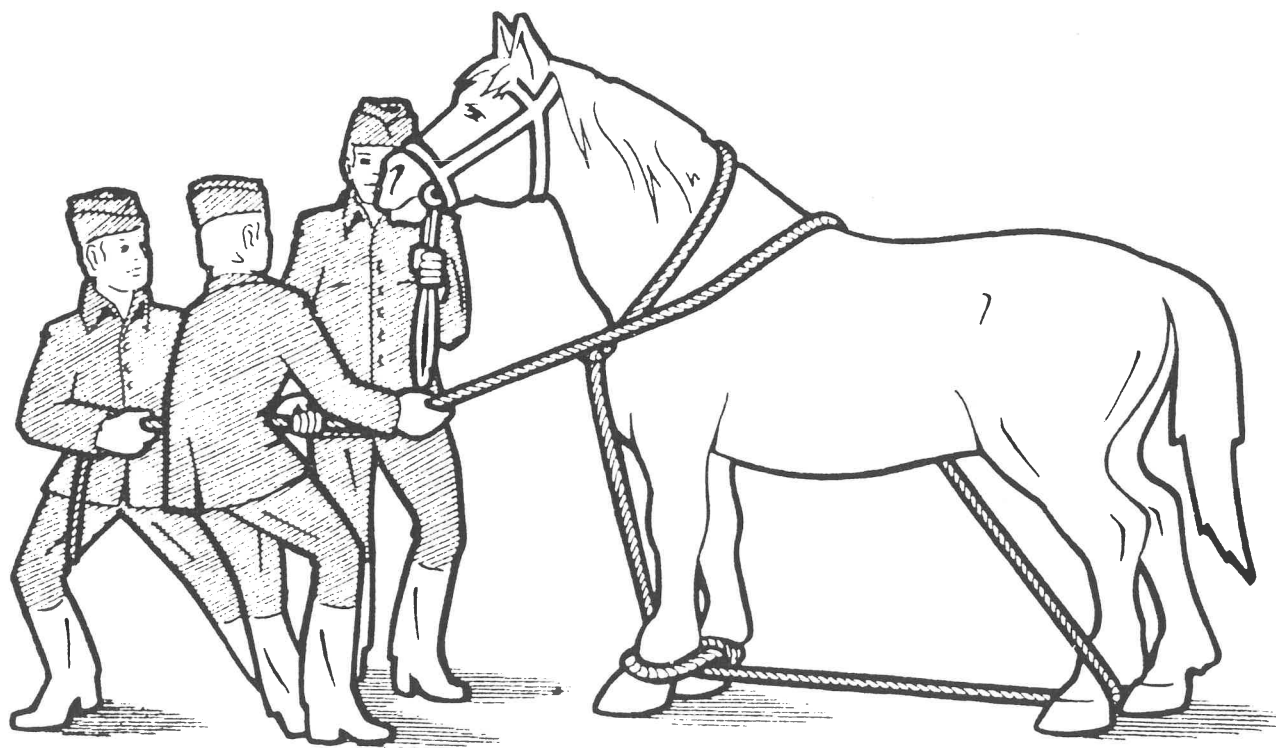
Konia kładzie się na stanowisko wyścielone miękką ściółką. Wykorzystuje się w tym celu słomę, siano lub materac z gumy piankowej, nakryte czystym brezentem. Im więcej ściółki, tym

bezpieczniej kłaść konia. Dlatego też czasem używa się specjalnych materacy brezentowych względnie bel ze słomy lub siana. Przed kładzeniem najlepiej jest konia rozkuć. Wskazane jest, aby po położeniu konia została natychmiast przyciśnięta do podłoża jego głowa. Zawsze też po położeniu konia, chcąc ograniczyć ruchy jego kończyn, należy je skrępować. Wykonuje się to za pomocą taśm i pęt.

W czynnościach związanych z przygotowaniem konia i jego położeniem może brać udział kilka osób; powinny być one uprzednio poinstruowane przez doświadczonego pracownika.

Istnieje kilka metod kładzenia koni.

Metoda I — najpierw pęta się koniowi przednie kończyny. Następnie mocną linkę, bez węzłów, długości 6—7 m owija się dookoła nasady szyi konia i zawiązuje mocnym, potrójnym węzłem, żeby nie mógł się on zsunąć i ścisnąć szyi; swobodny koniec linki podkłada się pod pęta przednich kończyn, przeciąga się następnie linkę pod pęcinę tylnej kończyny, dalej pod brzuch konia i przeciwległą stronę grzbietu; 2 osoby silnie pociągają za linkę ku przodowi (w stronę głowy). Jednocześnie trzecia osoba trzyma konia z przodu mocno za kantar (rys. 22). Po położeniu konia należy natychmiast unieruchomić mu głowę i szyję, przyciskając je silnie ku dołowi; należy jednocześnie przystąpić do wiązania kończyn.



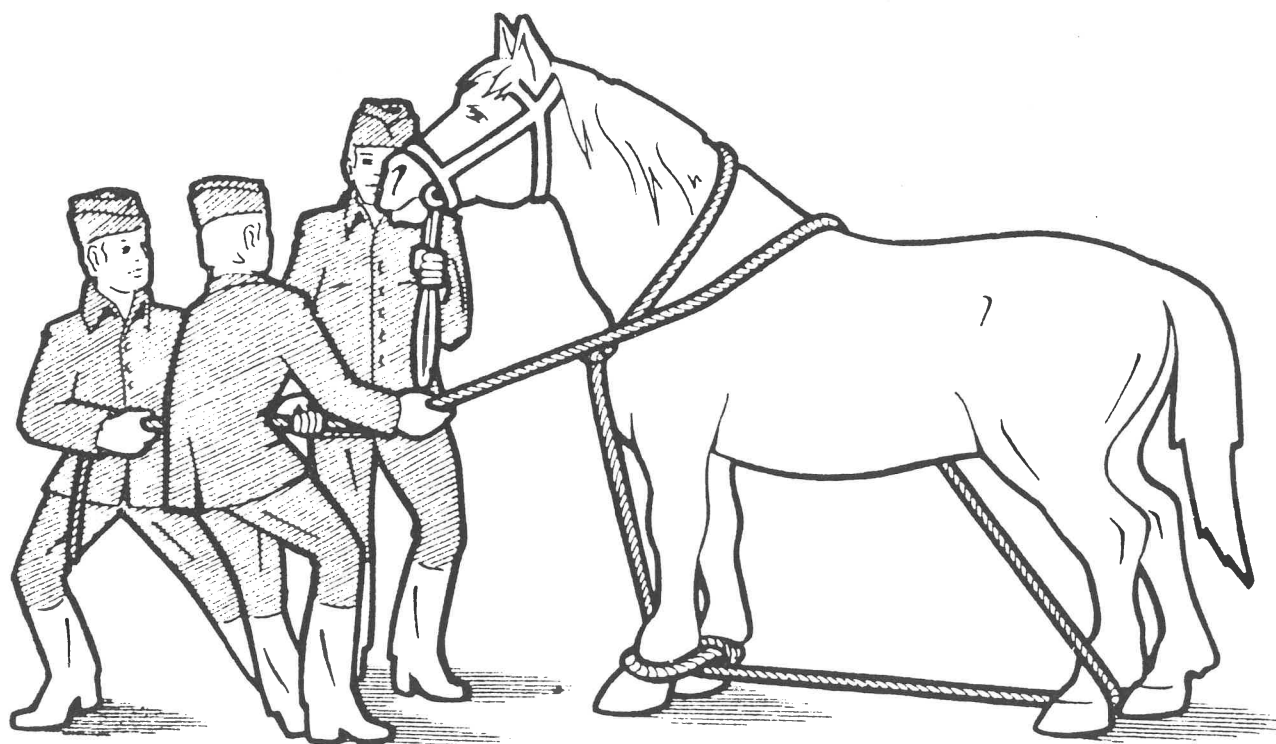
Rys. 22. Sposób kładzenia konia metodą I

bezpieczniej kłaść konia. Dlatego też czasem używa się specjalnych materacy brezentowych względnie bel ze słomy lub siana. Przed kładzeniem najlepiej jest konia rozkuć. Wskazane jest, aby po położeniu konia została natychmiast przyciśnięta do podłoża jego głowa. Zawsze też po położeniu konia, chcąc ograniczyć ruchy jego kończyn, należy je skrępować. Wykonuje się to za pomocą taśm i pęt.

W czynnościach związanych z przygotowaniem konia i jego położeniem może brać udział kilka osób; powinny być one uprzednio poinstruowane przez doświadczonego pracownika.

Istnieje kilka metod kładzenia koni.

Metoda I — najpierw pęta się koniowi przednie kończyny. Następnie mocną linkę, bez węzłów, długości 6—7 m owija się dookoła nasady szyi konia i zawiązuje mocnym, potrójnym węzłem, żeby nie mógł się on zsunąć i ścisnąć szyi; swobodny koniec linki podkłada się pod pęta przednich kończyn, przeciąga się następnie linkę pod pęcinę tylnej kończyny, dalej pod brzuch konia i przeciwległą stronę grzbietu; 2 osoby silnie pociągają za linkę ku przodowi (w stronę głowy). Jednocześnie trzecia osoba trzyma konia z przodu mocno za kantar (rys. 22). Po położeniu konia należy natychmiast unieruchomić mu głowę i szyję, przyciskając je silnie ku dołowi; należy jednocześnie przystąpić do wiązania kończyn.

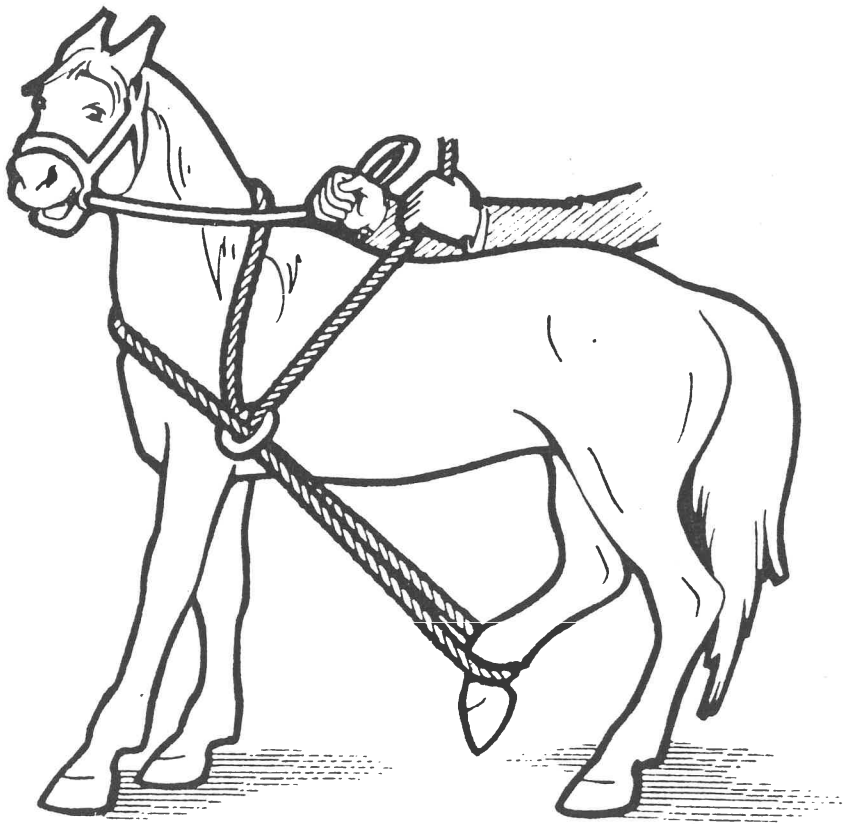


Rys. 22. Sposób kładzenia konia metodą I

Metoda II — przy kładzeniu konia tą metodą bierze udział dwóch lub trzech ludzi.

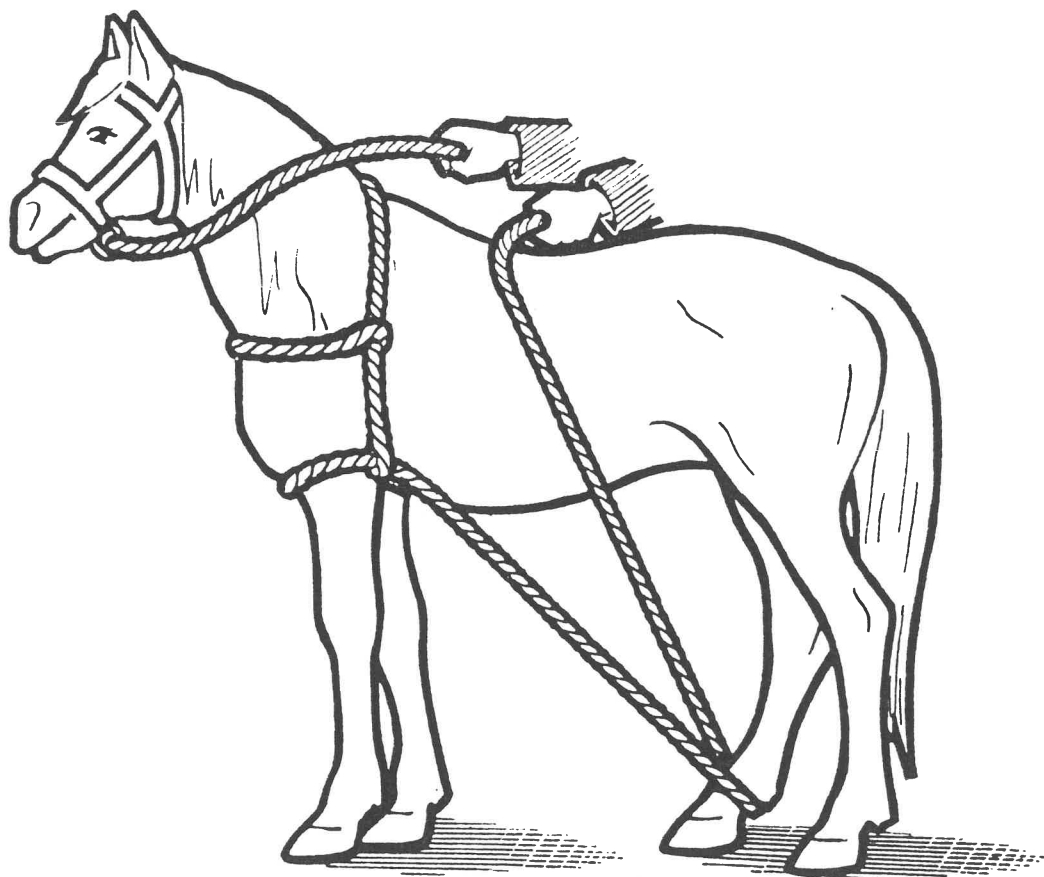
Do położenia konia potrzebna jest linka długości 6—8 m. Koniec linki powinien być zaopatrzony w silne kółko metalowe lub pętlę. Do konia z założoną uzdą przystępuje się z tej strony, na którą koń ma być położony; stanąć należy w okolicy jego lędźwi, mając jedną rękę ponad grzbietem, drugą — nad kłębem konia. Kółko metalowe lub pętla — na końcu linki — na zewnętrznej łopatce. Stąd linkę zakłada się na pęczinę tylnej kończyny, znajdującej się po stronie osoby stojącej; koniec linki przeciąga się przez kółko metalowe lub pętlę, tuż ponad węzłem, po czym zagina się ku tyłowi. Kończyna z zahaczoną linką powinna być lekko uniesiona, głowa zaś konia skrecona trochę na zewnątrz od osoby stojącej za pomocą cugli (wodzy).

Następnie ujmuje się krótko jedną ręką cugle, drugą zaś koniec linki, nachyliwszy się nieco nad grzbietem konia i w pewnym momencie ściąga się lejce silnie ku tyłowi. Równocześnie należy pociągnąć za linkę oraz nagnieść łokciem i ciężarem własnego ciała lędźwie konia. Koń kładzie się na zad i bok, potem zaś opada przodem. Należy przycisnąć wtedy głowę konia do podłoża i przystąpić do wiązania jego kończyn (rys. 23).



Rys. 23. Sposób kładzenia konia metodą II

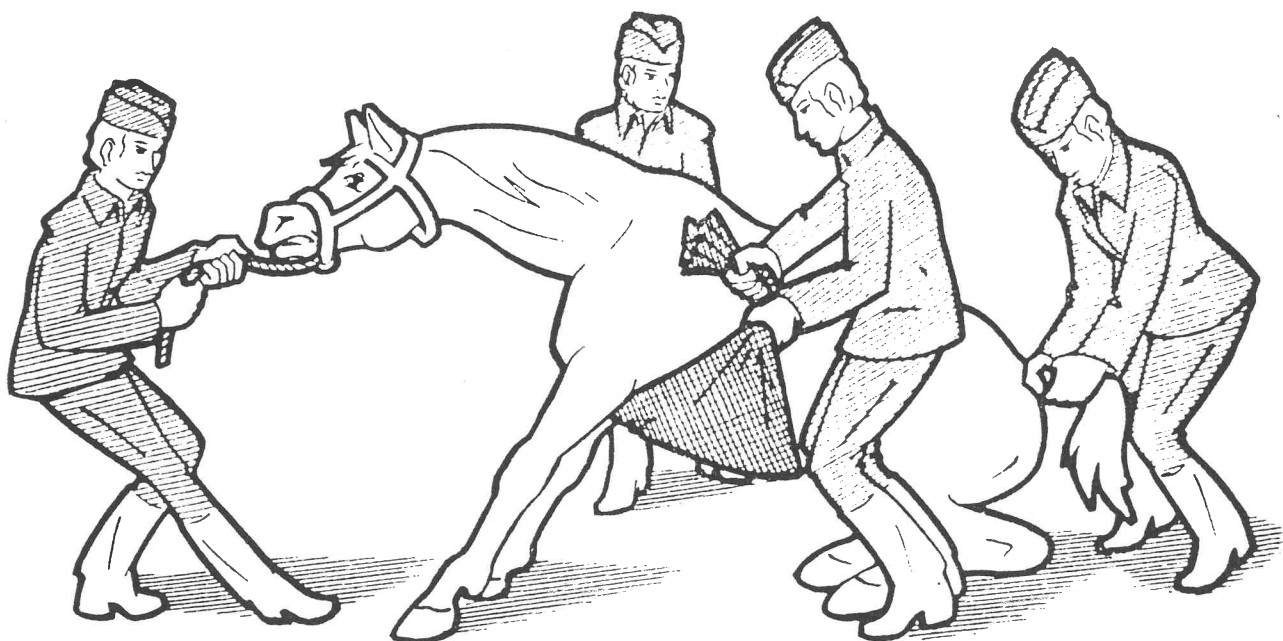
Metoda III — wymaga pomocy dwóch lub trzech ludzi oraz długiej linki, którą nakłada się jak chomąto na nasadę szyi, zawiązując potrójny węzeł, tak aby kółko znalazło się w okolicy guza łokciowego po przeciwnej stronie, na którą koń ma być położony. Wolny koniec linki przesuwają dookoła obu łokci, a potem na pęczkę kończyny tylnej, będącej po tej stronie, na którą chce się konia położyć. Pociągając za powód kantara i linkę podrywa się kończynę i skręca głowę w stronę przeciwną, co sprawia, że koń cofa się i kładzie (rys. 24). Po położeniu jedna osoba przyciska głowę konia do podłoża i unieruchamia ją, a druga i trzecia osoba unieruchamia w ten sam sposób zad, przystępując do wiązania kończyn konia.



Rys. 24. Sposób kładzenia konia metodą III

Podnoszenie konia zdarzać się może po upadku w czasie gołoledzi; zachodzi też taka potrzeba po wykonaniu niektórych zabiegów weterynaryjnych i w czasie przebiegu określonych chorób, np. przy mięśniochwacie — podniesienie wtedy konia decyduje często o jego powrocie do zdrowia.

Do podnoszenia konia potrzebna jest pomoc kilku ludzi. Przed podniesieniem konia trzeba go przygotować do przyjęcia odpowiedniej pozycji leżącej. W tym celu należy wyprostować przednie jego kończyny, wyciągając je spod tułowia i podnieść lekko głowę konia ku przodowi. Sam moment podnoszenia konia polega na jednoczesnym współdziałaniu wszystkich osób biorących w tym udział. Jedna osoba powinna ciągnąć za kantar, podnosząc głowę konia do góry, a pozostałe osoby — ciągnąć za płachtę (plandekę) podsuniętą pod klatkę piersiową konia oraz za ogon, dźwigając konia do góry (rys. 25). Często się zdarza, że koń po powstaniu chwieje się albo



Rys. 25. Podnoszenie konia po upadku

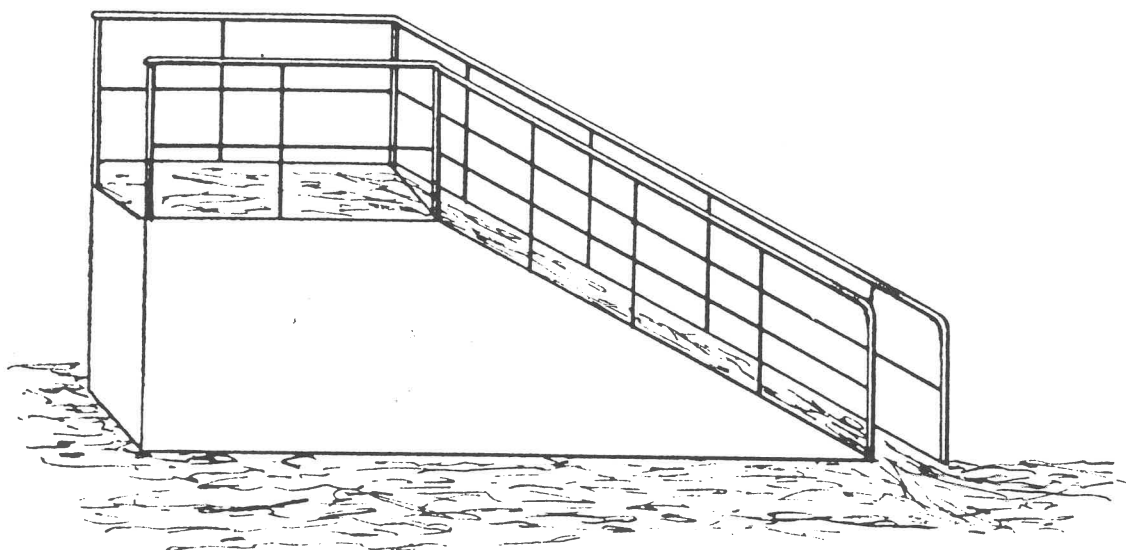
nie może stać na którejś z kończyn (zbyt długo uciskanej). W takim wypadku trzeba konia podtrzymywać, prac rękami na bark lub zad, rozcierając jednocześnie wiechciami (słomy, siana) kończyny. Należy zachować jednak wtedy dużą ostrożność, gdyż koń, który nie może stać o własnych siłach, mimo podpierania skłania się do upadku i upadnie. Dlatego też, gdy nie można konia utrzymać w pozycji stojącej, należy pozwolić mu na ponowne położenie.

Podnoszenie konia po zabiegach weterynaryjnych, które były przeprowadzane pod narkozą, odbywa się w czasie podanym przez lekarza weterynarii.

Po upadku konia na gołoledzi podnosi się go po uprzednim wysypaniu piaskiem lub popiołem powierzchni znajdującej się wokół konia, a szczególnie wokół jego kończyn.

SAMOCHODOWY I KOLEJOWY PRZEWÓZ KONI

Ładowanie koni rzeźnych do samochodów ciężarowych lub wagonów kolejowych powinno odbywać się przy użyciu ramp lub pomostów stałych czy ruchomych. Rampy są z reguły budowane w kształcie pochylni (rys. 26). Pomosty używane np. przy wagonach



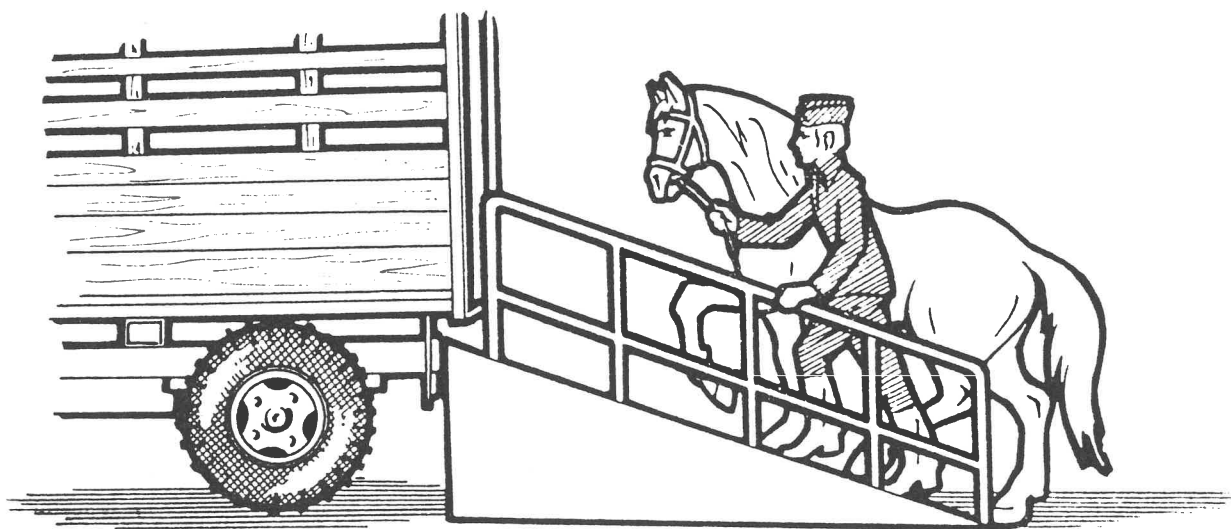
Rys. 26. Rampa załadowczo-wyładowcza

służą do łączenia rampy kolejowej stałej z podłogą wagonu. Rampy i pomosty powinny być dostatecznie mocne, szerokie i niezbyt strome; powinny mieć z boku barierki o wysokości około 1,2 m, uniemożliwiające koniom wydostanie się w czasie przeprowadzania do środka transportowego. W zależności od potrzeb wyściela się powierzchnię ramp i pomostów słomą, torfem lub posypuje się trocinami. W wypadku ładowania koni do samochodu ciężarowego wskazane jest, aby rozstawa poręczy (barier) zabezpieczających rampę była dostosowana do szerokości skrzyni samochodu. Długość pomostu i rampy powinna być uzależniona od odległości dzielącej

podłogę samochodu od podłoża. Unika się wówczas przy załadunku zbyt stromego podejścia.

Konie przed transportem bywają często podniecone. Dlatego też ładowanie koni do środka transportowego powinno odbywać się spokojnie. Wszelkie hałasy pogłębiają uczucie strachu. Przesyłki koni podlegają badaniu przez lekarza weterynarii; może się to odbywać w punkcie skupu względnie przy załadunku w stacjach nadania. Kłacze w ciąży, konie ze złamanymi kończynami lub kręgosłupem są przewożone do najbliższego punktu uboju specjalnie do tych celów przygotowanymi środkami transportowymi.

W wypadku długiego transportu konie mogą otrzymać karmę na 2 godziny przed załadunkiem. Bezpośrednio przed załadunkiem konie powinny być napojone. Dla zabezpieczenia przed ślizganiem należy przed wprowadzeniem koni do środka transportowego rozłożyć ściółkę. Przed transportem konie powinny być w zasadzie rozkute. Konie należy wprowadzać do samochodu lub wagonu pojedynczo, idąc z lewej strony konia, na wysokości jego barku, trzymając go przez cały czas na uwięzi (rys. 27). Konie wprowa-



Rys. 27. Wprowadzanie konia do samochodu

dzane do środków transportowych stawiają niekiedy duży opór. Już przy wejściu na rampę widać u niektórych z nich duże podniecenie, „przerabianie” tylnymi kończynami, cofanie się. Konie ze strachu szarpia, zrywają się nagle i po wyzwoleniu się z uwięzi są nawet zdolne do nieoczekiwanego galopu. Tego rodzaju wypadki mogą stwarzać niebezpieczeństwo uszkodzeń czy okaleczeń osób znajdujących się w pobliżu koni.

Koniom płochliwym, opornym lub niebezpiecznym dla otoczenia zakłada się na oczy worek lub płachtę i prowadzi na krótkich postronkach. Jeżeli koń podczas wprowadzania do pojazdu cofa się, należy go z powrotem ściągnąć na rampę i na plac oraz oprowadzać, zataczając duże koła (przez kilka do kilkunastu minut). Wykonuje się to spokojnie, bez bicia i krzyków, aby koń zaufał prowadzącemu. Podczas oprowadzania należy w pewnym momencie skrócić z koniem szybko w stronę pomostu lub rampy; zwykle koń wchodzi wtedy do pojazdu bez oporu. Jeśli i ten sposób nie skutkuje, trzeba konia wciągnąć za pomocą linki lub pasa założonych na zad. Końce linki trzymają i ciągną osoby znajdujące się wewnątrz wagonu. Jedna osoba powinna prowadzić konia w tym czasie za uzdę.

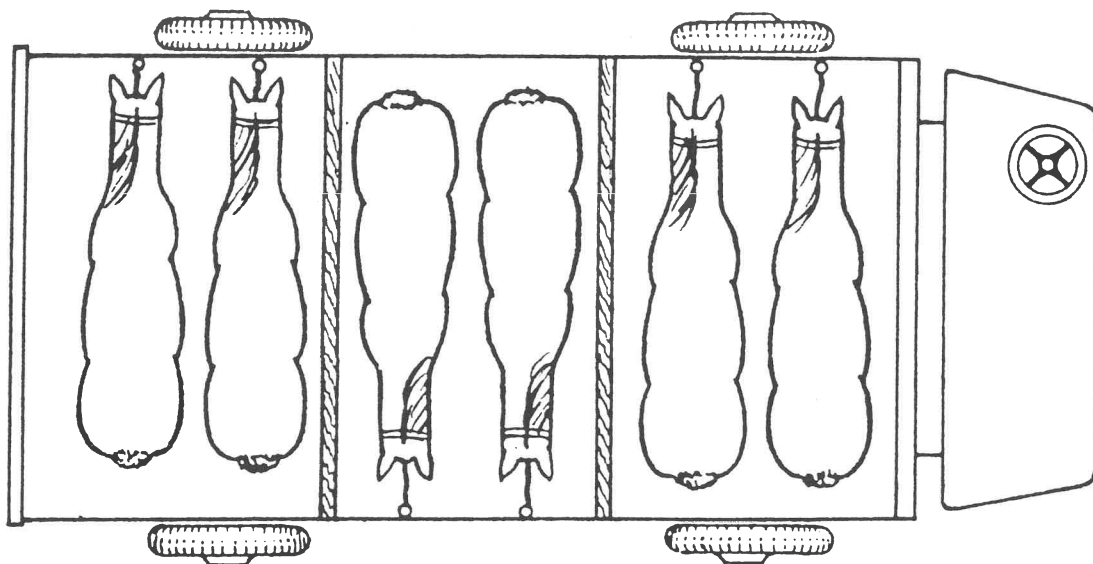
Przed załadowaniem koni należy sprawdzić czy środek transportowy jest czysty i wydezynfekowany. Dowodem przeprowadzenia dezynfekcji jest zwykle adnotacja w karcie drogowej samochodu lub odpowiednia naklejka na wagonie. Należy zwrócić uwagę, czy nie ma we wnętrzu pojazdu wystających gwoździ, drzazg, dziur w podłodze itp., co mogłoby grozić pokaleczeniem koni i osób wprowadzających konie. Trzeba też sprawdzić, czy w czasie przejazdu będą odpowiednie warunki klimatyczne, między innymi — dobra wentylacja i zabezpieczenie przed słońcem, deszczem i zimnem. Nie można przewozić koni np. w wagonach, w których na podłodze lub na ścianach znajdują się resztki związków chemicznych po środkach ochrony roślin lub nawozach sztucznych, ponieważ związki te są często trujące dla koni. Wagony takie powinny być zwrócone kolei w celu oczyszczenia.

Do przewozu koni używa się samochodów ciężarowych przystosowanych do tego celu. Samochód taki powinien mieć specjalnie obudowane nadwozie, a dach samochodu — odpowiednią wysokość. Samochód, który już przewoził zwierzęta powinien być starannie wyczyszczony i wydezynfekowany. Podłogę samochodu wyściela się ściółką lub posypuje się materiałem zapobiegającym ślizganiu się koni; na bokach samochodu zaleca się umieszczanie wiązek siana w celu zapobieżenia ocieraniu się koni w czasie przewozu. Na ściółkę używa się słomy, trocin lub torfu. Kłapa wozu jest specjalnie zabezpieczona odpowiednio dopasowanymi zamknięciami, aby nie nastąpiło samoczynne jej otwarcie w czasie jazdy.

Dla umożliwienia wiązania koni na odpowiedniej wysokości (około 60 cm od podłogi) w ścianach skrzyni ładownej wozu powinny być zainstalowane kółka żelazne (podobnie jak w wagonie). W wyjątkowych wypadkach, jeżeli nie ma kółek, stosuje się zastępczo mocny postronek lub łańcuch, który umieszcza się również na wysokości około 60 cm od podłogi wzdłuż ściany; w odpowiednich odległościach przywiązuje się do niego konie. Konie powinny być przywiązywane krótko do kółek, łańcucha lub postronka i w taki

sposób, aby nie mogły się zbyt oddalać od miejsc uwiązania i opierać się zadem o przeciwległą ścianę wozu, ponieważ może to doprowadzić do obtarcia skóry i wytworzenia ran.

W górnej części ścian skrzyni powinny być otwory wentylacyjne dla umożliwienia dopływu świeżego powietrza. Na bocznych ścianach, nad otworami wentylacyjnymi, powinna być plandeka — podnoszenie lub opuszczanie plandeki umożliwia regulowanie dopływu świeżego powietrza. Wewnątrz skrzyni powinno być zainstalowane oświetlenie elektryczne z trwałym zabezpieczeniem punktu świetlnego. W tylnej ścianie kabiny kierowcy musi być zabezpieczony otwór okienny i wyłącznik elektryczny; umożliwia to kontrolę zachowania się koni w czasie jazdy. Wewnątrz skrzyni — poza umocowanymi w ścianach kółkami do wiązania koni — powinny być zainstalowane ruchome przegrody, tzw. przekładnie, wykonane np. z gładkich, grubych rur metalowych, zabezpieczonych miękką wykładziną amortyzującą uderzenia. Konie w samochodzie powinny być ustawiane parami — odgradzają je od siebie przekładnie. Przegrody powinny mieć wysokość co najmniej 1,5 m (rys. 28).



Rys. 28. Sposób ustawienia koni w samochodzie

Obudowa skrzyni ładownej samochodu powinna w pełni zabezpieczać przewożone konie przed wypadnięciem i innymi wypadkami.

W transporcie samochodowym normy powierzchniowe dla koni są warunkowane żywą wagą konia, okresem i odległością przewozu: orientacyjne dane podane są w tablicy.

Waga konia w kg	Okres przewozu	Odległość przewozu w km	Normy powierzchni w m ² na 1 konia
Powyżej 500	1 X — 30 IV	do 100	1,8
300—500	1 X — 30 IV	do 100	1,6
Poniżej 300	1 X — 30 IV	do 100	1,3
Powyżej 500	1 V — 30 IX	powyżej 100	2,0
300—500	1 V — 30 IX	powyżej 100	1,8
Poniżej 300	1 V — 30 IX	powyżej 100	1,3

Samochód powinien jechać ostrożnie, unikając gwałtownych hamowań i zwrotów, i nie szybciej niż 40 km na godz. Konie przewożone samochodami nie są w zasadzie karmione i pojone ze względu na brak możliwości technicznych. Jeśli jednak podróż trwa długo, można konie karmić i poić przy użyciu składanych wiader.

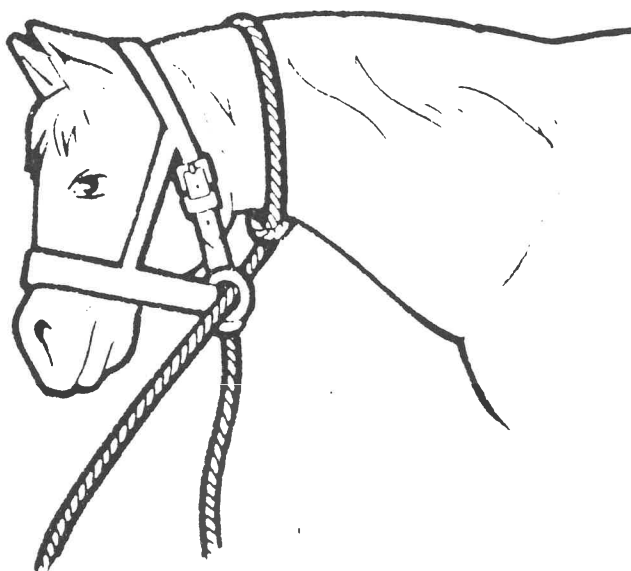
Wagony do przewozu koni powinny mieć otwory okienne, szczelne podłogi i niezbędną liczbę kółek w ścianach bocznych. Niektóre wagony kolejowe przeznaczone do przewozu koni, np. typu KD (wagony kryte), powinny być zaopatrzone w zastawy boczne; są one niezbędne zwłaszcza w lecie, kiedy w czasie jazdy konieczna jest dodatkowa wentylacja poprzez częściowo otwarte drzwi. Przy przewożeniu koni wagonem należy jego środkową część oddzielić odpowiednimi mocnymi barierami (drażkami) do wysokości 1,5 m. Konie w wagonach należy przywiązywać do drążków oddzielających środkową część wagonu lub do kółek wmontowanych w boczne ściany wagonu. Koniecznym wyposażeniem wagonu jest beczka metalowa (przeznaczona na wodę) oraz wiadro.

Konie chore lub okaleczone, a także niespokojne lub niebezpieczne dla otoczenia powinny być w wagonach odpowiednio odizolowane od pozostałych koni i przez cały czas podróży specjalnie obserwowane. Konie umieszczone w wagonie nie mogą być stłoczone lub przyciśnięte do ścian. Konwojent powinien mieć łatwy dostęp do załadowanych koni. Umieszczanie w jednym wagonie koni ze źrebiętami lub z innymi gatunkami zwierząt jest w myśl przepisów kolejowych niedozwolone. Wyjątkowo dopuszcza się niekiedy taki przewóz pod warunkiem właściwego odgródzenia koni od pozostałych zwierząt.

Zalecana średnia powierzchnia dla 1 konia przy transporcie wagonowym wynosi 1,6 m². Liczba koni załadowanych do jednego wagonu kolejowego nie powinna przekraczać niżej podanych norm.

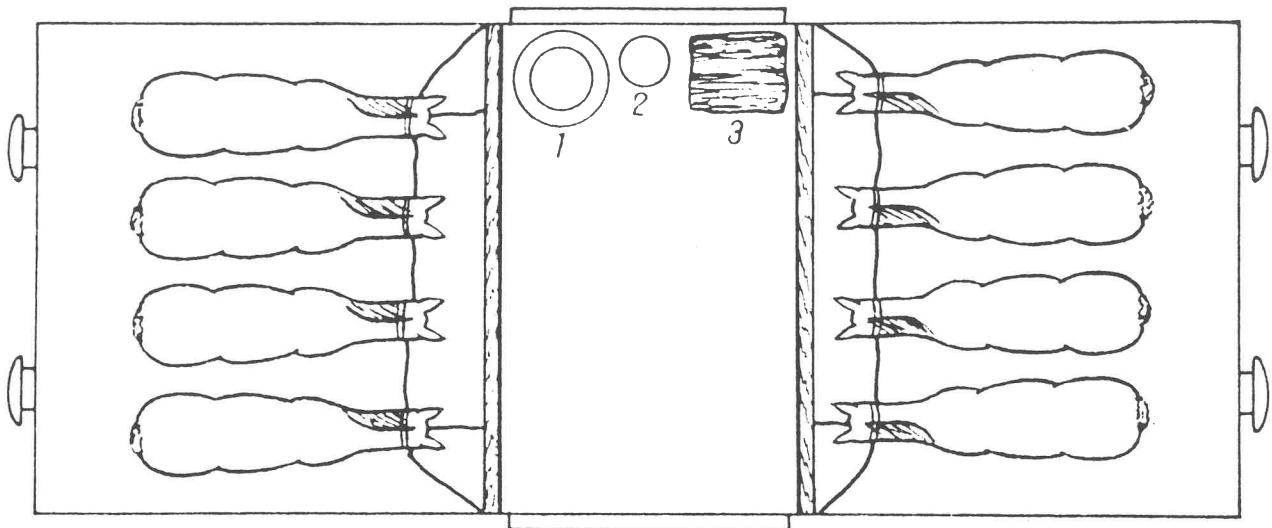
Liczba koni dorosłych w wagonie	Powierzchnia podłogi wagonu w m ²
8	15,6—17,7
10	21,3—25,0
12	27,0—28,0
14	34,7—42,0

Każdy koń przeznaczony do transportu powinien być zaopatrzony w kantar skórzany lub z taśmy parcianej, wzmocnionej skórą w miejscach łączenia i na końcówkach oraz w dwa postronki uwiązowe długości około 2,5 m. Jeden postronek należy umocować do pierścienia (kółka) uwiązowego kantara, drugi założyć koniowi na szyję tuż za potylicą i uwiązać pod szyją na ślepy węzeł, a luźny koniec przewlec przez pierścień uwiązowy kantara (rys. 29). Do



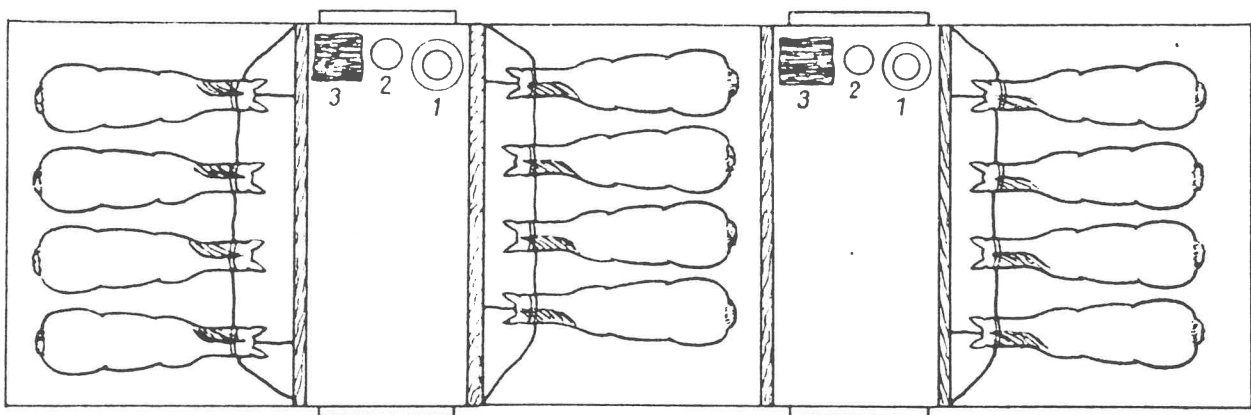
Rys. 29. Sposób uwiązania konia w transporcie

wagonu o powierzchni użytkowej 25 m² ładuje się 6—10 koni — przeciętnie 8 sztuk — zależnie od wielkości koni, pory roku oraz długości trasy przewozu (rys. 30). Żrebięta mające około dwóch lat umieszcza się w takim wagonie w ilościach przewidywanych podobnie jak dla koni dorosłych; natomiast żrebiąt jednorocznych może być więcej — 12—14 sztuk. Do wagonu o powierzchni użytkowej 40 m² ładuje się 9—15 koni, przeciętnie 12 sztuk (rys. 31);



Rys. 30. Sposób ustawienia koni w wagonie o powierzchni 25 m²:

1 — beczka z wodą; 2 — wiadro; 3 — siano



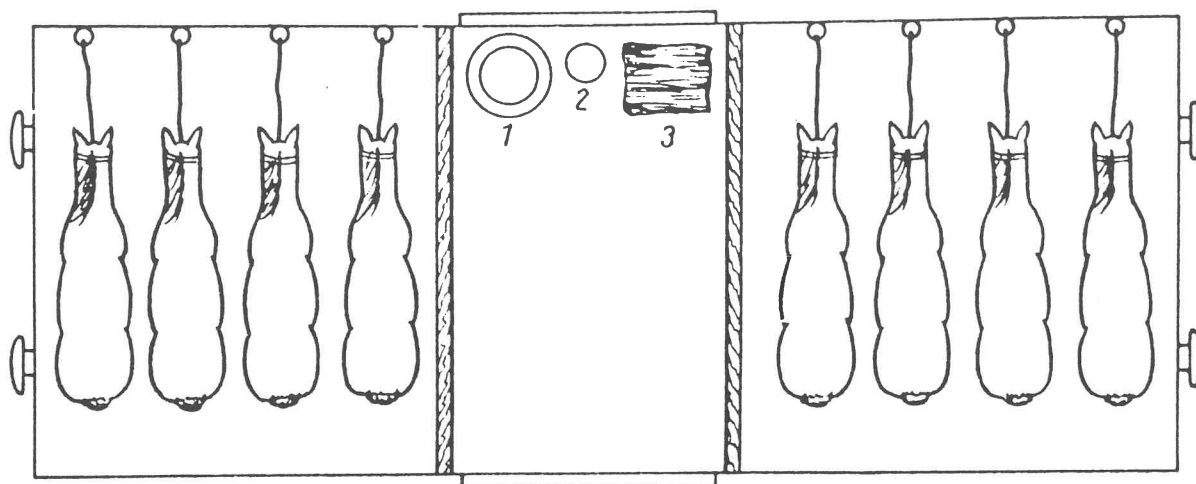
Rys. 31. Sposób ustawienia koni w wagonie o powierzchni 40 m²:

1 — beczka z wodą; 2 — wiadro; 3 — siano

liczba koni również uzależniona jest od ich wielkości, pory roku oraz długości trasy przewozu.

Przy przewozie na krótkie odległości konie niekiedy umieszczane są prostopadłe do kierunku jazdy; w takim wypadku są one wiązane do kółek metalowych przy dłuższych ścianach wagonu. Poidła są instalowane wzdłuż ścian (rys. 32).

Przy przewozie na większe odległości konie i źrebięta umieszcza się w wagonie głowami w kierunku środkowej części wagonu, równoległe osią długą zwierzęcia do szyn.



Rys. 32. Sposób ustawienia koni w wagonie prostopadle do kierunku jazdy:

1 — beczka z wodą; 2 — wiadro; 3 — siano

Transport kolejowy koni musi być — zgodnie z odpowiednimi przepisami — konwojowany przez nadawcę przesyłki. W zasadzie wyznacza się 1 konwojenta na wagon, z tym że dopuszcza się też 1 konwojenta na nie więcej niż 3 wagony. Jeżeli w transporcie kolejowym jest co najmniej 15 wagonów z końmi, PKP wyznacza oddzielny wagon lub przedział służbowy dla konwojentów.

Transport koni odbywa się w zasadzie pod opieką konwojentów, którzy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za właściwe załadowanie koni, rozmieszczenie ich w środku transportowym oraz za opiekę w czasie jazdy, do chwili dostawy za pokwitowaniem. Transport koni bez konwojenta może się odbywać wyjątkowo w wypadku transportu samochodowego i to pod warunkiem, że opiekę nad przewożonymi końmi sprawować będzie kierowca wozu, obciążony z obowiązkami konwojenta.

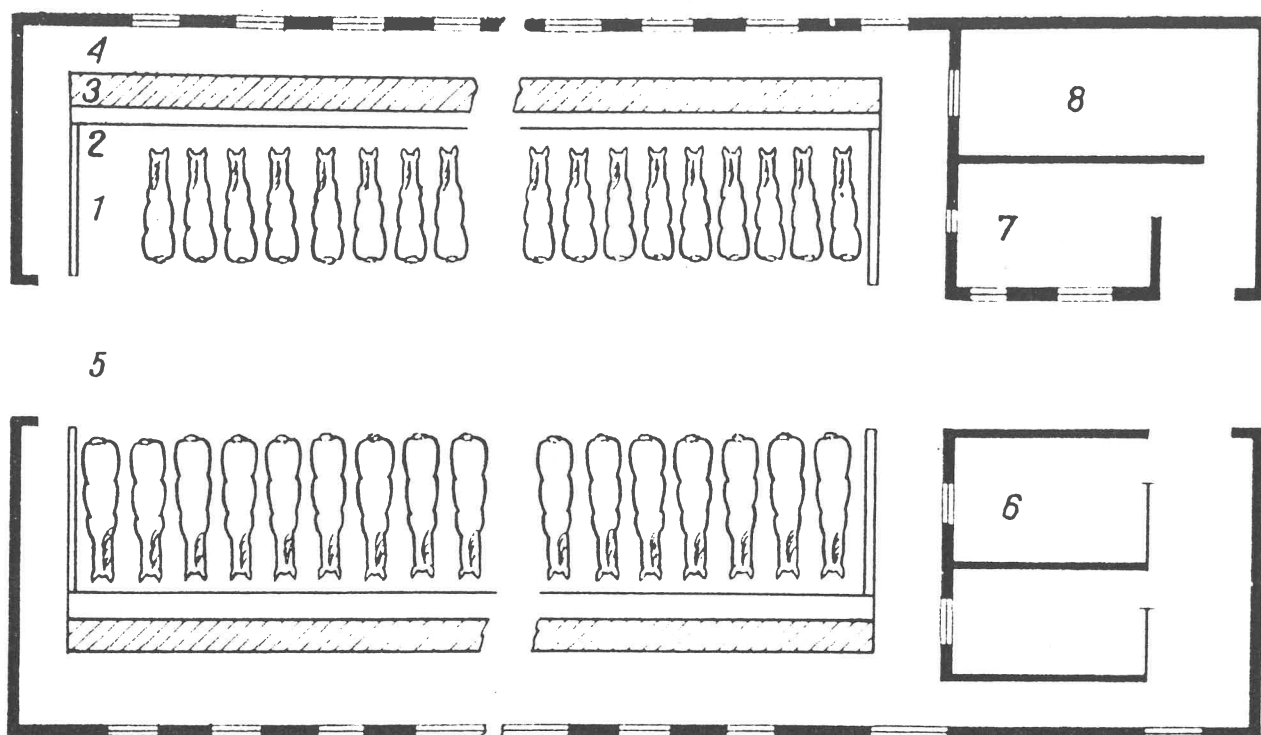
Do konwojowania koni powinni być dobierani ludzie umiejący obchodzić się ze zwierzętami, sprawni fizycznie, wytrzymali na trudy podróży i gwarantujący swoją postawą dobrą opiekę nad końmi. Konwojenci powinni znać przepisy ruchu drogowego, metody obchodzenia się z końmi w czasie załadunku i wyładunku transportu oraz zasady przekazywania koni do baz zbiorczych lub zakładów mięsnych. Konwojenci wyznaczeni do pilnowania koni w czasie ich przewozu powinni ponadto mieć duże doświadczenie, łagodnie obchodzić się z końmi i umieć udzielać pierwszej pomocy zarówno swoim kolegom w przypadku skaleczenia lub potłuczenia z powodu nieumiejętnego obchodzenia się z końmi, jak i koniom — w przypadku zauważenia objawów chorobowych.

WARUNKI SANITARNO-ZOOTECHNICZNE I BHP W STAJNIACH BAZ ZBIORCZYCH I W MIEJSCACH UBOJU

Do przetrzymywania koni i źrebiąt rzeźnych budowane są stajnie i źrebiętarnie. Budynki te powinny być oddzielone tzw. strefą sanitarną od różnego rodzaju obiektów. W związku z tym zaleca się, aby pomieszczenia dla koni znajdowały się co najmniej: 100 m od miejsc uboju i lecznic weterynaryjnych, 30 m od budynków mieszkalnych i publicznych, 25 m od szosy i 50 m od linii kolejowej. Są to dane orientacyjne, które mogą ulegać zmianie w zależności od warunków miejscowych i decyzji stacji sanitarno-epidemiologicznej.

Budynki stajenne powinny być nie niższe niż 3 m. Pomieszczenia dla koni muszą być suche, dobrze wentylowane i dostatecznie oświetlone, a stanowiska — przestronne, z odpowiednio urządzonymi żłobami i drabinami (rys. 33). Przy budowie pomieszczeń stajennych szczególną uwagę należy zwracać na odpowiedni dobór materiałów. Najlepsze są ściany z cegły, żuźlowo-wapienne, z niektórych prefabrykatów czy nawet glinobite. Mało odpowiednie są ściany z kamienia, a zupełnie nieodpowiednie, ze względu na szkodliwość dla zdrowia koni, ściany z pustaków cementowych i betonu. Z pokryć dachowych nie zaleca się papy i blachy, gdyż są one nieprzewiewne. W czasie upałów silnie się nagrzewają, a podczas mrozów nie chronią od zimna. Stropy powinny być ognioodporne i ciepłochronne. W miarę potrzeb mogą być też przez pewien okres starannie ocieplane przez dodatkowe wyłożenie powały od strony strychu oraz przez gromadzenie pasz objętościowych i słomy na strychu. Szczególnie winny być izolowane na okres zimy miejsca styku stropu ze ścianami zewnętrznymi, gdyż tam najłatwiej o obniżenie ciepłoty i skraplanie się pary wodnej.

Otwory w pomieszczeniach stajennych należy starannie izolować celem ochrony przed nadmierną utratą ciepła. Drzwi powinny być szczelne, podwójnie zbudowane, wyłożone wełną mineralną,



Rys. 33. Schemat stajni dla koni rzeźnych według układu podłużnego-dwurzędowego:

1 — stanowiska koni; 2 — żłoby; 3 — drabiny na siano; 4 — korytarz paszowy; 5 — korytarz komunikacyjno-nawozowy; 6 — boksy; 7 — dyżurka; 8 — pomieszczenie magazynowe

watą szklaną lub innymi tworzywami izolacyjnymi. Sprawdzianem wartości termicznej drzwi jest nieskraplanie się na nich pary wodnej. Okna powinny mieć podwójnie oszklone ramiaki z materiałów o złym przewodnictwie cieplnym (np. z drewna), ścięte ościeża, nadproża i parapety. W ten sposób docierać będzie do wnętrza więcej światła, a nie będzie uciekać zbyt dużo ciepła (jak np. przez szyby pojedyncze w ramiakach metalowych). Warstwa powietrza między szybami podwójnymi stanowi pożądaną termoizolację.

W stajniach konieczne są urządzenia wentylacyjne. Dla zapewnienia ciągłości wymiany powietrza stosuje się z powodzeniem wentylację nawiewno-wywiewną. Wloty urządzeń wywiewnych mogą być usytuowane na poziomie sufitu; pionowe kanały wentylacyjne muszą być starannie izolowane między dachem a stropem za pomocą np. wełny mineralnej; przewody wyprowadzające powinny mieć nasadzone wywietrzniki w ten sposób, aby wykorzystywać siłę wiatru do wyprowadzania powietrza z wnętrza pomieszczeń. Każdy z wlotów do kanału należy zaopatrzyć w zasuwę, która umożliwia regulowanie odpływu powietrza z pomieszczeń. Urządzenia nawiewne powinny tak doprowadzać powietrze z zewnątrz do stajni, aby docierało ono w pobliże głów koni. Urządzenia te

mogą być wykonane w postaci otworów nawiewnych w ścianie, w drzwiach lub oknach. W wypadku koni uwiązywanych przy oknie stosowane są nawiewy nad oknem w postaci jednej lub dwóch klap z nawierconymi otworami, umieszczonych wewnątrz pomieszczenia.

Z punktu widzenia zoohigienicznego najlepsze są płytkie pomieszczenia stajenne, z których z łatwością są codziennie usuwane odchody wraz z zużytą ściółką na zewnątrz budynku do tzw. gnojownika. Na 1 dużego konia przewiduje się co najmniej 2,5 m² powierzchni na odchody stałe i 0,5—1 m³ zbiornika na ścieki płynne. W celu szybkiego odprowadzenia odchodów płynnych do zbiornika na zewnątrz budynku buduje się urządzenia kanalizacyjne. W skład tych urządzeń wchodzi: kanaliki ściekowe, studzienki osadowe i rury kanalizacyjne. Działanie urządzeń kanalizacyjnych można łatwo sprawdzić. Przy dobrze działających urządzeniach w pomieszczeniu nie czuje się amoniaku i siarkowodoru, natomiast ich obecność świadczy o tym, że odchody zalegają w pomieszczeniu stajennym, a urządzenia kanalizacyjne nie działają.

W niektórych stajniach urządzonych w starych budynkach założenie dobrych wentylatorów jest dość kosztowne, a czasem wręcz niemożliwe, zachodzi wtedy konieczność porzucenia na wietrzeniu stajni przez łatwo otwierające się i dostatecznej wielkości okna i drzwi. Wielkość okien zależy od wielkości pomieszczenia; zasadą jest, aby powierzchnia okien równała się około 1/10 powierzchni podłogi. Okna powinny być umieszczone dosyć wysoko, tak aby światło nie padało wprost na oczy konia. Praktyczne są okna o ramie umocowanej na zawiasach w dolnej części futryny, otwierane górami do wewnątrz budynku.

Drzwi do stajni powinny być tak skonstruowane, aby mogły być stale otwarte. Powinny jednocześnie zabezpieczać przed wchodzeniem do wewnątrz innych zwierząt. Dobre są drzwi podwójne, jedne ze sztachet — stale zamykane, a drugie — z desek szczelnie zbitych, zamykane w razie potrzeby. Mogą też być drzwi składające się z 2 połów, górnej i dolnej, które można oddzielnie zamykać. Górna połowa może być stale otwarta. W większych stajniach wskazane są drzwi dwuskrzydłowe; w niedużej stajni drzwi powinny być tak szerokie, aby koń wchodząc w nie ukośnie nie obijał sobie boków i bioder o futryny. Próg powinien być jak najniższy, ponieważ wysoki — naraża konie na dotkliwie obijanie sobie pęciny i nadpęci. W wypadku wysokiego progu należy wejście do stajni podsypać i wybrukować.

Podłogę w stajni wykonuje się często z ubitej gliny, w sposób podobny jak na klepisku (na spód kładzie się warstwę gruzu np. tłuczone stare cegły), na podłogę nadaje się też klinkier. Nie zaleca się natomiast podłogi brukowanej z kamieni (zimna, często wybo-

ista) ani podłogi cementowej (utrzymuje wilgoć i przyczynia się do powstania schorzeń reumatycznych).

Zainstalowanie żłobów i drabin powinno umożliwiać spokojne i dokładne wyjadanie przez konie zadawanej paszy. Żłoby umieszcza się więc na takiej wysokości, aby górna ich krawędź znajdowała się w okolicy stawów barkowych koni stojących przy żłobie, czyli mniej więcej na wysokości 1 m od podłoża, drabiny zaś w ten sposób, aby konie mogły sięgać po paszę bez męczącego zadzierania głów. Długość stanowisk postojowych dla koni wynosi orientacyjnie 2,7—3,0 m, a ich szerokość bez przegród 1,1—1,5 m. Na 1 konia przewiduje się około 1,1 m długości żłobu.

Oprócz odpowiedniej liczby stanowisk dla koni stojących na uwięzi pożądane jest zbudowanie jednego lub kilku boksów, zależnie od potrzeb, w których umieszcza się konie nie wiązane np. z powodu choroby, osłabienia lub konie złośliwe, nie mogące być wyprowadzane przez dłuższy czas ze stajni. Z reguły na boks przeznaczają się tyle miejsca, ile na parę koni stojących na uwięzi. Orientacyjnie średnia powierzchnia boksów dla ogiera powinna wynosić 4×4 m, dla klaczy $3,6 \times 3,6$ m, dla źrebięcia $3,4 \times 3,4$ m. Ściany boksów, zarówno boczne, jak i od strony korytarza, powinny być szczelne, wykonane z desek. Powyżej ścian drewnianych powinny być ściany ażurowe z prętów drewnianych lub żelaznych. Jeżeli konie umieszczone w boksach są złośliwe lub mają zwyczaj rzucania się na konie stojące obok, to wewnętrzne ścianki boksów powinny być jeszcze podwyższone przez dodanie wzdłuż nich 2—3 drążków. Obok stanowisk z końmi złośliwymi i narowistymi powinny być umieszczone ostrzegawcze napisy.

Szerokość korytarza nawozowo-komunikacyjnego, przebiegającego wzdłuż budynku stajni przez środek, wynosić powinna około 3,0—3,5 m.

Z urządzeniem stajni wiąże się sprawa oświetlenia. Za optymalne oświetlenie sztuczne stajni przyjmuje się oświetlenie elektryczne żarowe o intensywności 6 W/m^2 , a oświetlenie elektryczne jarzeniowe o intensywności $1,8 \text{ W/m}^2$. Jako strefę najlepszego oświetlenia przyjmuje się w stajniach strefę karmienia koni względnie strefę obsługi koni. Oświetlenie sztuczne powinno być tego typu, aby nie powodowało niepokojenia koni; niepokojenie zdarza się często przy wadliwie zainstalowanych lampach jarzeniowych. Punkty świetlne powinny być tak umiejscowione, aby światło nie raziło koni, i aby można było łatwo wyłączać i włączać oświetlenie.

W pomieszczeniu stajennym — niezależnie od warunków panujących na zewnątrz — zalecana temperatura dla koni wynosi $6\text{—}16 \text{ }^\circ\text{C}$, a w czasie mrozów — nie mniej niż $6 \text{ }^\circ\text{C}$ (przy wilgotności względnej powietrza $70\text{—}85\%$). Ściany muszą więc być szczelne, suche i ciepłe, dlatego należy je budować z kilku materiałów, jako

tw. przegrody warstwowe lub ocieplać dobrym materiałem izolacyjnym.

W stajniach o twardej podłodze przy końcu stanowisk zwykle przebiega kryty lub otwarty kanał na gnojówkę. Otwarty kanał nie powinien być za wąski ani też mieć spadzistych boków, ponieważ tylna kończyna konia może ześlizgnąć się do kanału i koń może mieć wtedy trudności z wyciągnięciem kopyta. Płyty zamykające kanał kryty muszą być łatwe do wyjmowania, aby kanał został w wypadku potrzeby oczyszczony. Jeżeli jest sieć wodociągowa, to co jakiś czas należy kanał przepłukać przy użyciu węża gumowego.

Urządzenie i wyposażenie stajni powinny zapewniać osobom z obsługi koni bezpieczne warunki pracy. Dlatego też i z tych względów nie powinno się przetrzymywać koni w stajniach gorących, ciasnych, niskich, brudnych i bez przewiewu powietrza. Dla osób zatrudnionych w obsłudze koni należy przewidzieć bezpieczne dojścia do koni, zwłaszcza niebezpiecznych i złośliwych, umieszczanych zwykle w oddzielnych boksach lub kojcach.

Nie należy rozmieszczać koni w stajni zbyt ciasno; najbliżej można w odległości 1,1—1,5 m od siebie; dobrze jest odgradzać od siebie konie drążkami. Zwykle drążek jest umocowany jednym końcem do żłobu lub do ściany, a drugim — do słupa znajdującego się na brzegu chodnika lub do łańcucha zwisającego od stropu. Drążek powinien być umocowany tak, aby można go było odłączyć bez trudności. Dlatego na słupie powinien znajdować się hak, a na końcu drążka kółko, które zakłada się na hak. Na hak nakłada się od góry drugie, ruchome kółko, przesuwane po zamkniętej klamrze.

W razie pożaru stajni lub sąsiedniego budynku należy koniom poprzecinać lub poprzerywać postronki, pospuszczać łańcuchy, wypędzić konie, a w drzwiach postawić ludzi, żeby nie pozwolili koniom wracać do stajni. Jeśli koń boi się ognia i nie chce wyjść ze stajni, należy wtedy nakryć mu głowę workiem lub derką; koń na ogół daje się w ten sposób wyprowadzić.

Dla źrebiąt powinny być w zasadzie osobne pomieszczenia z wybiegami (tzw. okólniki). Wskazane jest, aby biegałnia znajdowała się w pobliżu pastwiska. W jednej biegałni nie powinno się umieszczać więcej źrebiąt (ewentualnie koni) niż 50 sztuk. W biegałni najlepsza jest podłoga z ubitej gliny lub ziemi. Konie powinny mieć całkowitą swobodę poruszania się, dlatego nie należy w biegałni montować filarów lub podpór. Strop i belki stropowe muszą się znajdować na takiej wysokości, żeby nie mogły do nich sięgać źrebięta, nawet stojąc na dwóch kończynach, a więc na wysokości co najmniej 3,5 m. W biegałni konie wiązane są tylko na czas karmienia, a poza tym przez cały dzień są swobodne. Kółka służące do uwiązania powinny być umocowane nie do żłobu, lecz do ściany.

Jeśli pomieszczenie nie jest zelektryfikowane, to do jego oświetlenia w nocy używać wolno tylko lampy umieszczonej w ścianie, do której dostać się można z zewnątrz stajni, od wnętrza pomieszczenia lampa powinna być oddzielona szybą. Również żarówki elektryczne należy umieszczać tak wysoko, aby konie nie mogły do nich dosięgnąć.

Drzwi do białni powinny być tak szerokie, aby źrebięta lub konie mogły przez nie swobodnie przechodzić. Na bocznych ramach drzwi od strony wewnętrznej powinny być założone obracające się wałki na wysokości boków koni, aby biodra koni nie ulegały otarciu lub skaleczeniu podczas przechodzenia. Na 25—30 źrebiąt lub koni powinny przypadać jedne drzwi o szerokości około 4 m i wysokości około 2,5 m. Drzwi te powinny otwierać się na zewnątrz i mieć niski próg.

Okólniki dla źrebiąt powinny być wyposażone w daszki zabezpieczające przed opadami i nasłonecznieniem. Na okólniki lub ogrodzone pałniki przeznacza się równy teren, bez pagórków, dołów, rowów i pochyłości. Okólnik powinien być obszerny, aby znajdujące się na nim konie względnie źrebaki miały pełną swobodę ruchu, mogły po nim kłusować i galopować. Na każdego konia względnie źrebaka przeznacza się około 40—50 m² okólnika. Najlepiej jest urządzać okólniki przy stajni; źrebaki np. mogą wtedy dowolnie do niej wchodzić, aby się pożywić i ewentualnie schronić w czasie chłodu lub deszczu.

Podłoże okólnika powinno być twarde; przy wykorzystaniu więc na okólnik miejsc niżej położonych, mokrych względnie bagnistych, należy je odpowiednio przygotować np. przez zasypanie żwirem lub żużlem. Ogrodzenie okólnika powinno być trwałe i mocne, przy tym tak wysokie (około 2,5 m), aby koń nie mógł przez nie przeskoczyć. Na ogrodzeniu nie może być żadnych gwoździ i haków. Najlepiej nadaje się na ogrodzenie gruba siatka druciana z gładkiego drutu, przymocowana do dębowych słupów; na ogrodzenie można też wykorzystać żywopłot (nie nadaje się na ogrodzenie drut kolczasty). Na okólniku i w stajni powinno nastąpić rozdzielenie ogierów i klaczy już w wieku 1,5—2 lat. Jeżeli na okólniku lub na pastwisku są dorosłe ogiery, należy odpowiednio zabezpieczyć przed nimi znajdujące się w pobliżu źrebaki; powinny być one trzymane z dala od ogierów.

Wymagania związane z wielkością okólników dla koni i źrebiąt dotyczą głównie baz zbiorczych. W zakładach mięsnych lub w innych miejscach uboju koni rzeźnych do krótkiego czasu przetrzymywania koni wystarczą odpowiednio urządzone magazyny żywca z oddzielnymi stanowiskami postojowymi dla koni dorosłych i źrebiąt.

Konie przetrzymywane w stajniach wymagają dobrej opieki, prawidłowego karmienia i pojenia, czyszczenia i innych zabiegów pielęgnacyjnych. Oswojenie obcego konia i zdobycie jego zaufania następuje zwykle przez śmiałe, ale łagodne jego traktowanie. Z podanych już zasad prawidłowego postępowania z końmi należy podkreślić niektóre: do konia przystępuje się z przodu — w stajni z tej strony, w którą koń patrzy. Głaskać i klepać ręką można tylko te miejsca, których dotykanie nie denerwuje konia. Jeżeli koń jest lękliwy, należy ośmielać go głaskaniem, owsem lub chlebem. Szybkie i nieoczekiwane ruchy mogą konia przestraszyć i zaszkodzić w jego oswojeniu. Dla koni w stajni bardzo ważny jest spokój; jeżeli koń się położy, nie powinien być niepokojony. W razie potrzeby należy podnieść konia łagodnie, nie strasząc go, lecz głaszcząc i nawołując, aby dać mu możliwość wstać spokojnie. Konia złośliwego wolno przeprowadzać po rozdzieleniu wodzy wędzidłowych i przy trzymaniu w każdej ręce po jednej wodzy. Bardzo złośliwe konie przeprowadza się we dwie osoby, na dwóch wodzach; można też wykorzystać jazdę wierzchem.

Ze względów zoohigienicznych urządzenia do podawania pasz oraz do ich przygotowywania muszą być codziennie dokładnie myte i czyszczone. Koryta, żłoby powinny być też — w miarę potrzeby — dezynfekowane. Szczególnie zabezpieczony przed dostępem gryzoni powinien być sprzęt do podawania pasz, ponieważ gryzonie zanieczyszczają urządzenia, przenosząc rozmaite schorzenia zakaźne. Znane są fakty, że szczury, mając dostęp do żłobów i koryt, potrafią wręcz odpędzić od żłobu konie przez bicie ich po pysku ogonem; konie ze strachu nie spożywają podawanej im karmy.

K a r m i e n i e koni powinno być w miarę możliwości regularne. Podawanie pasz o tej samej porze i w taki sam sposób ułatwia koniom trawienie. W żywieniu koni należy zwracać szczególną uwagę na to, żeby pasze były wolne od wszelkich zanieczyszczeń. Gromadzenie się w przewodzie pokarmowym konia np. piasku po strawionej i zanieczyszczonej ziemią paszy prowadzi do silnych bólów i schorzeń przewodu pokarmowego. Przy przygotowywaniu pasz wykorzystuje się w niektórych mieszalnicach działanie magnezu w celu oczyszczania ziarna zbóż paszowych z ewentualnych cząstek żelaznych.

Ziarna zbóż mogą być podawane pogniecione, śrutowane lub grubo zmielone. Pogniecienie zwiększa powierzchnię ziarna i ułatwia w ten sposób koniowi roztarcie i naślinienie ziarna. Rozdrobnienie ziarn poprawia także ich strawność. Pasze objętościowe mogą być podawane w postaci sieczi. Powinna ona mieć długość około 3 cm. Należy unikać zmieniania pasz u koni. Nagłe np. przejście na paszę ciężko strawną może doprowadzić do zaparcia u konia.

Koniom w wypadku zmiany karmy trzeba stopniowo zadawać paszę, aby mogły przystosować się do nowych jej rodzajów.

W związku z karmieniem koni ma zastosowanie zasada dietetyczna polegająca na tym, żeby zadawać ziarno, a szczególnie owies, koniom dopiero po pojeniu, natomiast pojenie — po zadaniu obroku może nastąpić nie wcześniej jak po 2 godzinach. Zbyt wczesne napojenie koni po nakarmieniu ich paszami zbożowymi może wywołać pęcznienie i fermentowanie pasz w przewodzie pokarmowym. Konie po nakarmieniu powinny odpoczywać co najmniej godzinę (w wypadku używania koni do pracy nie można ich pod żadnym pozorem zaprzęgać przed upływem godziny). W stajniach nie powinno się zadawać koniom siana, koniczyny lub innej paszy objętościowej z drabinki nad żłobami. Chwytnie przez konia paszy objętościowej znajdującej się w wysoko umieszczonej drabince może spowodować zaproszenie oczu. Czas karmienia może być też wykorzystywany w celu przyzwyczajania źrebiąt do osób z obsługi. W związku z tym należy źrebięta na czas obrokowania uwiązywać na krótkich łańcuchach znajdujących się nad żłobami.

U koni należy przestrzegać pilnie zarówno czasu karmienia, jak i pojenia. Brak regularności w pojeniu może doprowadzić do poważnych zaburzeń przewodu pokarmowego. W praktyce konie pojone są „na dwie raty”, przed karmieniem i po karmieniu. Jeśli koń jest do tego przyzwyczajony, nie ma podstaw do wprowadzania zmian. W każdym razie wiadomo, że konie nie mogą pić na zapas, mają bowiem za mały żołądek; muszą pić natomiast częściej w wypadku wykonywania jakiegokolwiek pracy (w czasie upałów poi się pracujące konie nawet co 1—2 godziny). Nie powinno się poić koni spoconych; po powrocie takich koni do stajni należy je wytrzeć do sucha, dać im nieco wody, wrzucając np. garść ziarna do wody w wiadrze w celu utrudnienia koniowi szybkiego połykania wody. W zasadzie należy odczekać pół godziny, żeby organizm konia oddał nadmiar ciepła; zbyt gwałtowne ochładzanie narusza równowagę termiczną w organizmie konia i może przejawiać się w wystąpieniu gwałtownych objawów chorobowych. Nie powinno się również poić koni rozgrzanych. Należy poczekać, aż koń ochłonie.

Konieczne jest podawanie wody o odpowiedniej temperaturze, aby uniknąć schorzeń przewodu pokarmowego. Na ogół przyjmuje się, że woda do picia dla koni zdrowych powinna mieć około 12 °C i około 16 °C dla zdrowych źrebiąt. Woda przeznaczona do picia dla koni nie powinna mieć nieprzyjemnego zapachu lub posmaku — z reguły konie nie wypiją takiej wody nawet wówczas, gdy są bardzo spragnione. Do pojenia nie nadaje się woda zbyt miękka, np. deszczowa i zbyt twarda, o dużej zawartości wapnia lub magnezu. W żadnym wypadku nie można poić koni w bajorach lub płytkich wodach stojących, pojenie w takich wodach stwarza dla konia nie-

bezpieczeństwo zakażenia się bakteriami. Zbiorowe pojenie koni w rozmaitych wodopojach w punkcie skupu lub w bazie zbiorczej oraz wlewanie wody do wspólnych żłobów lub koryt ułatwia przenoszenie się schorzeń z konia chorego na konia zdrowego. Nie należy też poić koni w takich naczyniach, w których piły wodę inne zwierzęta. Przez indywidualne podawanie wody koniom unika się możliwości przenoszenia różnego typu schorzeń.

Dla zachowania zdrowia koni i pełnej ich wydajności wskazane jest pojenie do woli; brak bowiem wody lub jej niedostatek działa bardziej szkodliwie na konie niż brak pożywienia.

W użytkowaniu koni bardzo przydatne są poidła automatyczne; z poidła tych koń pije tylko wówczas, gdy jest spragniony i tylko tyle, ile chce. Dzięki takiemu poidłu koń nie będzie nigdy bardzo spragniony i jednorazowo nie pobierze zbyt dużej ilości wody.

W stajniach zachodzi konieczność czyszczenia koni, jeżeli są one dłużej przetrzymywane. Usuwanie zanieczyszczeń powinno odbywać się w specjalnym pomieszczeniu lub na zewnątrz stajni. Czyści się konie za pomocą szczotek, zgrzebeł i grzebieni do rozczesywania grzyw. Przy większej liczbie koni można wykorzystać też specjalny odkurzacz elektryczny o różnie skonstruowanych szczotkach. Oczyszczanie konia trwa wtedy znacznie krócej — około 10 minut. Przez staranne czyszczenie skóry konia usuwa się z sierści nie tylko brud i pył, ale również pasożyty. Szczotka do czyszczenia koni powinna być twarda, z grubego, dość krótko uciętego włosa. Zgrzebło powinno być pokryte blachą zabezpieczającą przed wysypywaniem się kurzu, musi mieć przytępione ząbki, aby nie darło szczotki. Oprócz szczotki i zgrzebła potrzebny jest też haczyk i łopatką do wydobywania brudu z podeszew kopyta oraz szczotka ryżowa do obmywania kopyt. Zgrzebło metalowe powinno być wykorzystywane zgodnie ze swym przeznaczeniem, tj. do usuwania ze szczotki zebranego brudu; nie powinno się w zasadzie dotykać zgrzebłem konia, zwłaszcza nie należy używać go do usuwania zaskorupień z sierści na głowie, w pachwinach i na kończynach konia; zabronione jest czyszczenie zgrzebłem konia o bardzo delikatnej skórze, zwłaszcza po wylenieniu.

Konia czyści się, zachowując pewien porządek. Czyszczenie szczotką powinno odbywać się w następującej kolejności: z lewej strony od szyi ku tyłowi poprzez kłęb, łopatkę, piersi, grzbiet, boki, wzdłuż kończyn przednich, zadu i kończyn tylnych do pęcin. W tej samej kolejności czyści się konia ze strony prawej. Na ostatku czyści się głowę konia. Zachowanie takiej kolejności czyszczenia wiąże się z przechodzeniem osoby — która przeprowadza czyszczenie — od strony głowy konia (przodu) na stronę lewą, a następnie na stronę prawą (przy przejściu od strony głowy konia).

Należy zawsze konia czyścić z włosem, a tylko od czasu do czasu można przeciągnąć szczotką pod włos w celu nastroszenia sierści. Zlepioną, bardzo brudną sierść wyciera się słomianym wiechciem, w ostateczności dopuszcza się użycie zgrzebła. Usuwanie błota z podszew i obmywanie silnie zabłoconych kopyt wykonuje się wieczorem po powrocie koni do stajni.

Konie należy czyścić systematycznie; zaleca się robić to codziennie. Nie wolno czyścić koni podczas karmienia lub pojenia. Konie spocone można czyścić dopiero po obeschnięciu. W miarę potrzeby zmywa się ciepłą wodą z mydłem grzywę i ogon konia, mosznę i pęciny. Konie szczotkuje się z rana. Czyści się długimi pociągnięciami szczotki w kierunku z włosem. Szczotkę co parę pociągnięć oczyszcza się pocierając o zgrzebło, a ze zgrzebła usuwa się kurz i brud najlepiej przez uderzenie nim o podłoże. Sprzęt używany do pielęgnowania skóry koni musi być okresowo odkażany.

Przy dużym zabrudzeniu znacznej powierzchni ciała staje się konieczne mycie koni. Kąpiel koni może być stosowana też jako środek ochładzający w upalne dni lata. Nie można kąpać koni bezpośrednio po nakarmieniu, zgrzanych, spoconych, chorych lub podejrzanych o chorobę oraz źrebnych klaczy. Kąpiel może się odbywać przy temperaturze powietrza nie niższej niż 18 °C i trwać nie dłużej niż 15 minut. W czasie kąpieli konie powinny się poruszać, najlepiej gdy pływają. W czasie pływania jeździec znajdujący się na koniu nie powinien trzymać się wodzy, lecz ogona lub grzywę, gdyż konia można bardzo łatwo przewrócić w wodzie wodzami. Po wyjściu z kąpieli, jeżeli są niekorzystne warunki termiczne, konia należy natychmiast wytrzeć i po wytarciu przykryć derką. W celu szybszego wyschnięcia dobrze jest przez pewien czas po kąpieli przeprowadzać konie.

W wypadku przetrzymywania koni przez dłuższy okres w baczach zbiorczych należy zapewnić im codziennie r u c h; jest on niezbędny zwłaszcza dla koni trzymany w stajniach na uwięzi. Ruch jest potrzebny dla utrzymania sprawności fizjologicznej koni. Z braku ruchu konie mają mniejszy apetyt, obniża się też ich miejscowa i ogólna odporność na niekorzystne wpływy środowiskowe.

W celu zapobieżenia zakażeniu się osób zatrudnionych przy obsłudze koni i rozwojowi chorób u koni konieczne jest przeprowadzanie w określonych odstępach czasu d e z y n f e k c j i pomieszczeń stajni. Dezynfekcję wykonuje się w sposób następujący:

- należy wyprowadzić konie ze stajni;
- usunąć całkowicie nawóz, spłukać podłogę stajni strumieniem bieżącej wody i pozostawić do osuszenia;
- całe wnętrze stajni wraz z sufitem, ścianami i podłogami oraz urządzenia i sprzęt — kolejki podwieszane, łańcuchy, widły, ło-

paty, taczki, wiadra, żłoby — trzeba odkazić przez dokładne zlanie 2-procentowym roztworem sody kaustycznej; dezynfekcję przeprowadza się przy użyciu rozpryskiwaczy lub hydropult; należy przy tym zwrócić uwagę na możliwie szczelne zamknięcie okien i drzwi; dezynfekcji trzeba także poddać wagi i rampy;

- następnego dnia po omieceniu i dokładnym zeszkrobaniu ścian, przegród, żłobów, drzwi, słupów itp. należy je dokładnie wyszorować 3-procentowym roztworem sody zwykłej lub wodą z mydłem, używając w tym celu szczotek, osadzonych w razie potrzeby na długich kijach; ze szczególną starannością należy oczyścić wszelkie szpary, kąty, szczeliny itp.; oczyszczanie należy rozpocząć od sufitu, a skończyć na oczyszczeniu podłogi;
- przedmioty lniane, konopne (linki) worki na paszę, można wyprać w gorącym 3-procentowym roztworze sody zwykłej albo w gorącej wodzie z mydłem;
- przedmioty skórzane (kantary, pasy) lub gumowe zmywa się dokładnie wodą z mydłem za pomocą szczotki, następnie wyciera się kilkakrotnie 1-procentowym roztworem sody kaustycznej, a po pewnym czasie spłukuje wodą;
- pomieszczenia stajni po mechanicznym ich oczyszczeniu odkaża się też przez wybielenie zagęszczonym mlekiem wapiennym.

Po oczyszczeniu i dezynfekcji zaleca się, jeżeli warunki na to pozwolą, pozostawienie otwartych okien i drzwi na kilka dni w celu ułatwienia swobodnego dostępu powietrza i słońca do pomieszczeń stajni.

W pomieszczeniach stajennych należy prowadzić stałą i systematyczną walkę z gryzoniami, ponieważ są one rozsadnikami chorób zakaźnych, niszczą budynki, potrafią też niepokoić konie przez wyjadanie im ze żłobów paszy. Dla utrzymania tzw. szczurowszczelności stajni stosuje się dodawanie do fundamentów szkła w dużych kawałkach (0,5—3 cm). Zaprawą cementową razem ze szkłem zalepia się też wyloty nor gryzoni. Do zwalczania gryzoni w stajniach wykorzystuje się również koty względnie tresowane psy (jamniki, foksteriery). Stosuje się również trucie gazami trującymi i trutkami pokarmowymi. W czasie odszczurzenia konie powinny być usunięte z pomieszczeń stajennych.

Pomieszczenia dla koni powinny być utrzymywane w czystości. Należy usuwać z nich obornik i zamiatać je. Czynności te wykonuje się, kiedy konie przebywają na wybiegach. W lecie należy tępić w stajniach muchy, są one bowiem bardzo dokuczliwe i niepokoją konie. Skóra konia jest tak bardzo wrażliwa na dotyk, że zwierzę reaguje nawet wtedy, gdy usiądzie na nim jedna mucha. Jeśli konie są atakowane przez muchy, nie wypoczywają należycie, a nawet gorzej wyjadają paszę. Szkodliwość much polega jednak głównie

na przenoszeniu przez nie różnych drobnoustrojów, w tym także patogennych. Walka z muchami w stajni polega na niszczeniu ich w różnych stadiach rozwoju, np. larwy much giną we właściwie składowanym oborniku, w którym w wyniku przemian chemicznych wzrasta znacznie temperatura.

Aby muchy nie dostawały się do pomieszczeń stajennych zabezpiecza się okna za pomocą odpowiednich siatek. Zwalcza się również muchy za pomocą środków trujących oraz poprzez zakładanie mucholepek i lepów. Najpowszechniej stosuje się w stajniach trucizny kontaktowe, przez rozpylanie lub odymianie. Trucizny kontaktowe są wykorzystywane też do impregnowania wewnętrznej powierzchni ścian, sufitu, przegród w okresie silnego rozwoju much, tj. w końcu czerwca i w lipcu. Skuteczne zwalczanie much poprawia w dużym stopniu stan zoohigieniczny stajni i stwarza lepsze warunki do obsługi koni.

Układ funkcjonalny, urządzenia i wyposażenie pomieszczeń stajni w bazach zbiorczych koni rzeźnych powinny zapewniać pracownikom bezpieczne warunki pracy. Bardzo istotna jest właściwa lokalizacja korytarzy paszowych, powinny one znajdować się wzdłuż stołów paszowych, co umożliwi bezpieczne zadawanie paszy koniom. Wielkość stanowisk powinna być dostosowana do liczby i wielkości koni; powinna też zapewniać łatwy dostęp do koni przy wykonywaniu czynności związanych z ich obsługą.

W czasie pracy należy przestrzegać zasad higieny, między innymi myć ręce, nie dotykać rękami ust, nie spożywać posiłków nie umyтыми rękami, nie palić papierosów przed umyciem rąk, nie pić wody z wiadra, z którego poi się konia, a wszelkiego rodzaju skałeczenia obmywać i odkażać oraz zabezpieczać opatrunkiem.

W przypadku stwierdzenia lub podejrzenia u koni chorób zaraźliwych przenoszących się na ludzi, należy postępować zgodnie z decyzją służby sanitarno-weterynaryjnej; chodzi w tym wypadku między innymi o pełną izolację koni chorych lub podejrzanych o chorobę. Zgodnie z zaleceniem służby weterynaryjnej lub służby zdrowia należy szczególnie przestrzegać zasad higieny osobistej przy obsłudze koni chorych. Po zakończeniu prac związanych z obsługą koni chorych należy odkażać ręce 2-procentowym roztworem kreoliny lub lizolu. Przed przystąpieniem do obsługi koni chorych na choroby niebezpieczne dla ludzi oraz przed dotykaniem okolic ran ropiejących należy zakładać gumowe rękawice.

Przy bramach wjazdowych do bazy zbiorczej powinny znajdować się wgłębienia betonowe, w których zależnie od potrzeby — na polecenie lekarza weterynarii — powinny być umieszczone maty słomiane lub arkusze gumy gąbczastej nasączone odpowiednimi

środkami dezynfekcyjnymi do odkażania kół pojazdów i obuwia pieszych.

Specjalna odzież robocza oraz gumowe buty ochronne powinny być używane przez pracowników tylko na terenie danej bazy zbiorczej. Obsługa koni chorych w bazie wymaga oddzielnej odzieży i obuwia przeznaczonych tylko do tego celu.

W bazie zbiorczej niezbędne są wydzielone miejsca do mycia i dezynfekcji samochodów, izolatki dla koni złośliwych i niebezpiecznych dla otoczenia, odpowiednia liczba uwiązań dla koni, poskrom z taśmami podwieszającymi i zabezpieczającymi, apteczki z zestawem materiałów opatrunkowych i leków weterynaryjnych oraz medycznych.

Baza powinna być zlokalizowana w odpowiedniej odległości od budynków gospodarskich i mieszkalnych. Wskazane jest, aby miała trwałe ogrodzenie, wodę zdatną do picia dla ludzi, ujęcia wodne przeznaczone do pojenia koni na siłę elektryczną i światło elektryczne oraz instalację kanalizacyjną.

Ubranie i obuwie robocze powinno służyć wyłącznie do pracy przy obsłudze koni. Odzieży roboczej nie należy zabierać do mieszkań. Dla osób z obsługi powinny być wydzielone pomieszczenia na szatnie; każdy pracownik powinien mieć w zasadzie szafkę indywidualną, przeznaczoną do przechowywania mydła, ręcznika, proszku i środków do utrzymywania w czystości przydzielonego sprzętu. W szatni lub w osobnym pomieszczeniu powinny być zainstalowane umywalki z ciepłą i zimną wodą.

Konie rzeźne przekazywane do zakładów mięsnych lub innych miejsc uboju są przetrzymywane, po przybyciu na miejsce, na stanowiskach postojowych magazynu żywca. Jeżeli są znużone lub przegrzane, nie mogą być natychmiast kierowane na ubój; muszą wrócić do równowagi fizjologicznej. Okres wypoczynku wynosi orientacyjnie: około 12—24 godzin w lecie, a 8—12 godzin w zimie. W tym czasie konie mogą być pojone; nie wolno natomiast ich karmić.

Ubój koni powinien być wykonywany jedynie w odpowiednio do tego przygotowanej rzeźni; ubój koni poza rzeźnią dozwolony jest — za wiedzą lekarza weterynarii — tylko w wypadku uboju z konieczności.

Ubój koni powinien odbywać się w taki sposób, aby oszalańmianie i wykrwawianie następowały w osobnym pomieszczeniu, do którego wprowadza się tyle koni, ile niezwłocznie i jednocześnie można poddać ubojowi.

Do miejsc oszalańmiania należy doprowadzić konie — po uprzednim odcięciu włosa z grzywy i ogona — pojedynczo, w kantarze. Konie wprowadzane do hal ubojowych powinny mieć zasłonięte

oczy; wprowadzać je należy ostrożnie, aby się nie ślizgały i nie upadały. Z końmi stawiającymi opór postępuje się tak, jak przy wprowadzaniu do wagonu lub samochodu.

Przed ubojem koń przywiązany jest na stanowisku do łańcucha, trwale przytwierdzonego do posadzki lub unieruchamiany w poskromie wykonanym z grubych rur metalowych. Oszałamianie koni przeprowadza się za pomocą aparatu iglicowego (Radical), który po załadowaniu przykładą się prostopadle do kości czołowej zwierzęcia, powyżej linii oczu. Po opuszczeniu iglicy, ruchomy bolec, wypchnięty siłą wybuchu ładunku, przebija kość czołową i uszkadza korę mózgową; koń pada. W celu zapobieżenia uszkodzeniom ciała konia stosowane są materace lub rolkowe podesty transportowe, na które upada oszołomiony koń.

Inną metodą jest oszałamianie koni prądem elektrycznym o napięciu 100—120 W przy przepływie przez 10—15 sek. Przy oszałamianiu prądem używa się specjalnego dziirytu o dwóch elektrodach połączonych z instalacją elektryczną. Miejscem ugodzenia konia dziirytem jest staw szczytowo-potylicowy (tył głowy tuż za uszami) lub ucho. Zabrania się umiejscawiać w czasie oszałamiania dziiryt w oku zwierzęcia. Konie oszałamiane elektrycznością wpędza się do tzw. komory oszałamiania, która ma ruchomą podłogę i ruchomy jeden z boków.

Pracownicy zatrudnieni przy uboju koni powinni wykazywać dużą ostrożność ponieważ:

- konie wprowadzane i unieruchamiane w hali uboju wykazują duże podniecenie i płoszą się, mogą nadepnąć, stratować lub przygnieść osoby znajdujące się w pobliżu;
- oszołomione konie w czasie klucia, skrwawiania i skórowania kopia (odruchy ubojowe).

Podczas uboju nie mogą się znajdować w hali ubojowej osoby nie należące do personelu rzeźni oraz osoby poniżej 16 lat. Przyrządy i narzędzia służące do oszałamiania, uboju i obróbki rzeźnej koni powinny być utrzymane w stanie pełnej sprawności technicznej i wysokim stanie czystości. Odnosi się to także do pomieszczeń hali uboju, której stan sanitarny nie może budzić zastrzeżeń służby sanitarno-weterynaryjnej.

CHOROBY WYSTĘPUJĄCE U KONI — NIEBEZPIECZNE DLA OTOCZENIA

Istnieją choroby u koni, które wywołują u nich silną reakcję. Przykładem tego mogą być choroby przewodu pokarmowego, między innymi morzysko, czyli kolka. W tej chorobie zachowanie się konia jest dość charakterystyczne. Koń często ogląda się na boki, niespokojnie przestępuje z kończyny na kończynę, postępuje, grzebie kończynami i uderza o ziemię kopytami kończyn przednich, a o brzuch — kopytami kończyn tylnych, niespokojnie macha ogonem, chód ma sztywny, często przystaje, pokłada się lub pada, tarza się po ziemi, przyjmuje nienaturalne pozycje, np. klęczącą, „siedzącego psa”, leży na mostku z wyciągniętymi kończynami przednimi, napina się, tak jak do oddawania moczu. Często obserwuje się również niepokój, zgrzytanie zębami, drżenie, napieranie do przodu, ruchy maneżowe, wstrząsanie głową, napady szału. Przy rozszerzeniu żołądka występuje często odbijanie się, rzadziej krztuszenie się i wymioty. Konie przybierają nienaturalną postawę ciała przy ucisku na przeponę, przy silnym parciu i bólach w obrębie brzucha. Gwałtowne rzucanie się na ziemię i tarzanie się koni występuje przy bólach morzyskowych spowodowanych skurczem mięśni takich narządów jak: żołądka, jelit, woreczka żółciowego, moczowodu. Objawy te są wywołane najczęściej zapaleniem otrzewnej, niektórymi chorobami wątroby, żołądka i jelit, przewodów żółciowych, schorzeniem gardła, drażnieniem jelit przez znajdujące się w nich robaki, głodowaniem trwającym przez dłuższy czas, przemęczeniem, a niekiedy nawet nadwrażliwością na silne wrażenia węchowe.

W większości wypadków morzysko powstaje wskutek skarmiania koni zanieczyszczonymi i za miałkami otrębami, niedostatecznie namoczonym lub zakisłym żytem czy ziarnami roślin motylkowych, okopowymi zanieczyszczonymi piaskiem, nadmierną ilością okopowych, mokrymi lub zagrzanymi zielonkami, a także wskutek zadawania obroku koniom bardzo zmęczonym lub pojenia ich na czczo zimną wodą.

Konie, u których wystąpiły objawy morzyska, powinny być dokładnie zbadane przez lekarza weterynarii, który zastosuje odpowiednie leczenie. Do czasu przybycia lekarza weterynarii wskazane jest udzielenie koniom pierwszej pomocy. Należy przede wszystkim konia chorego izolować na wybiegu w zacisznym miejscu lub w obszernym boksie w stajni (podłoże należy dobrze wysłać ściółką). Można też konia wolno oprowadzać. Przy silnym wzdęciu można zastosować masaż rozgrzewający okolice brzuszne i dołu słabiznowego wiechciami słomy. Gdy koń się położy i leży spokojnie, nie należy go ruszać. Jeżeli koń rzuca się w pozycji leżącej, trzeba wtedy uważać, aby nie powstały urazy mechaniczne i w miarę możliwości należy konia wyprowadzić na wolną przestrzeń. Przy dużym wzdęciu u konia stosuje się też okłady (polewania) z zimnej wody na powłoki brzuszne. Nie należy wlewać koniom żadnych lekarstw, np. za pomocą butelki. Można w ten sposób doprowadzić do zachłystowego zapalenia płuc.

W niektórych chorobach, jak np. przy wścieklicznie, w chorobach mózgowych czy przy zatruciach występują u koni stany silnego podniecenia, charakteryzujące się wzmożoną aktywnością zwierzęcia. Konie w czasie takiego podniecenia wykazują nie powstrzymane dążenie do ruchu naprzód, nie bacząc na przeszkody. Koń w takim stanie może wspinać się na ściany, drzewa, rzucać się na ziemię, do wody, w doły, narażając się na ciężkie obrażenia. W stosunku do człowieka w tych stanach konie nie ujawniają swych agresywnych zamiarów. Wyjątkiem jest wściekliczna, w czasie której występuje jawna agresja — dążenie do stracenia. Wściekliczna u koni występuje głównie w formie gwałtownej, z oznakami silnego podniecenia i kończy się padnięciem konia w ciągu 3—6 dni.

Wiele przypadków zachorowań zdarza się u koni wskutek ochwatu, najczęściej przednich kończyn. Wiąże się z tym szybki przypływ krwi do kopyt. Powodem ochwatu bywa zazwyczaj napojenie zimną wodą zgrzanego i zmęczonego konia, szybkie jego ostygnięcie lub nakarmienie konia świeżym żytem, jęczmieniem lub owsem. Pierwszym objawem ochwatu są utrudnione ruchy. Koń przestępuje z kończyny na kończynę, więcej leży niż stoi, wystawia przednie kończyny do przodu, a tylne — podsuwa pod siebie. Leczeniem ochwatu powinien zająć się lekarz weterynarii. Jeżeli nie zastosuje się natychmiastowego leczenia, w kopycie powstanie stan zapalny, zniekształcający położenie kości kopytowej. W ciężkich przypadkach następuje nawet spadnięcie puszki kopytowej. Do czasu przybycia lekarza weterynarii można stosować na chore kopyta zimne okłady, również okłady z gliny z dodatkiem niewielkiej ilości octu. Można też konia wprowadzić w strumyk względnie w trawę z rosą. Jeżeli na miejscu jest sanitariusz lub technik weterynaryjny,

umiejący puszczać krew u konia, to wskazane jest puszczenie krwi z żyły szyjnej. Koniowi silnemu, o dobrej kondycji, puszcza się około 4 litrów krwi, a słabszemu — do 2 litrów.

Podobne objawy jak przy ochwacie występują u koni przy tzw. chorobie poświątecznej czyli mięśni ochwacie. Powstanie schorzenia spowodowane jest na ogół kilkudniowym odpoczynkiem, połączonym z obfitym karmieniem, rzadko natomiast — nadmiernym wysiłkiem. Mięśni ochwat występuje też często u koni normalnie karmionych, przetrzymywanych w stajniach, bez wyprawiania na dwór. Choroba zaczyna się objawiać na początku nieznaną, ale szybko powiększającą się sztywnością chodu, chwiejnością zadu i silnymi potami. Może nastąpić niedowład kończyn, duża bolesność połączona z powstawaniem guzów i obrzęków. Po upadku konia twardnieją zwykle mięśnie całego zadu. Mocz nabiera czasem koloru brunatnego. Przede wszystkim należy zapewnić choremu koniowi spokój (tam gdzie upadł); w wypadku zauważenia kulawizny u konia, należy zostawić konia w miejscu, gdzie to nastąpiło. Do zabiegów, które mogą być stosowane u chorego konia do czasu zgłoszenia się lekarza weterynarii należy zaliczyć głównie silne rozcieranie całego ciała konia wiechciami, po uprzednim skropieniu skóry spirytusem, z równoczesnym stosowaniem ciepłych okładów na partię lędźwiową. Aby zapobiec tej chorobie, należy koniom, które stoją w stajni dłużej bez pracy (2—3 dni), zapewnić codziennie ruch na świeżym powietrzu, przeprowadzając je na spacer 10—15-minutowy; można też zmniejszyć dawkę dziennej paszy treściwej nawet do $\frac{1}{4}$ dawki normalnej.

Do poważniejszych obrażeń spowodowanych źle dopasowaną uprzężą należy odgniecenie kłębu za szerokim lub za wąskim chomaćem w szczycie główki. Powstałe wskutek tego zapalenie uwidacznia się większym lub mniejszym, lecz zawsze bolesnym obrzmieniem; jeżeli w ciągu 2—3 dni obrzęk nie ustąpi, oznacza to, że zbiera się wewnątrz ropień, który wymaga usunięcia. Operację tę może wykonać tylko lekarz weterynarii. Jeśli ropa nie zostanie dokładnie usunięta, łatwo może wejść w głąb mięśni, a niekiedy jeszcze głębiej, aż poza łopatkę i spowodować ogólne zakażenie konia.

Podobnie mogą powstać odgniecenia na potylicy głowy konia wskutek np. zbyt ciasno zapinanej podpinki kantara lub za niskiego wiązania konia — przy każdym szybkim podnoszeniu głowy nagłówek kantara uderza konia w potylicę. Mogą też powstać odgniecenia na grzbiecie wskutek za krótkiego pasa wiążącego lub za krótkich postronków.

Podobnie jak przy odgnieceniu kłębu — do czasu wezwania lekarza weterynarii — można stosować zimne okłady. Zwykle, jeśli

okłady są wykonywane zaraz po zauważeniu odgniecenia, zapobiegają one utworzeniu się wrzodu.

Wszelkich obrażeń skóry można uniknąć, dbając w czasie użytkowania koni o wygodną uprząż i sprawdzając po wyprzęgnięciu czy nie mają obrzęków lub otarć, aby przeciwdziałać dalszemu rozwojowi choroby.

Istnieje też cały szereg jednostek chorobowych charakteryzujących się niekiedy dużą bolesnością i kulawizną konia. Może to być np. k u l a w i z n a b a r k o w a, czyli uszkodzenie przyczepów mięśni wiążących staw barkowy konia. Występują też często u koni tzw. z a t r a t y, czyli zranienia hacelami koronki kopyta. Szczególnie zdarza się to przy raptownym nawracaniu koni, zwłaszcza gdy związane są ze sobą np. w dwojce. U koni występuje też tzw. p o d b i c i e, czyli odgniecenie podszwy kopyta. Częstym obrażeniem kopyta, mogącym spowodować wewnętrzny ropień, jest z a g w o ż d ż e n i e, czyli wbicie podkowiaka nie wzdłuż białej linii w kopycie, lecz w część mięsną kopyta. Schorzeniem kończyn jest również g r u d a, czyli zapalenie skóry pod pęcunami, spowodowane między innymi silnym podrażnieniem błotem lub gnojówką.

We wszystkich wyżej podanych przypadkach schorzeń wymagana jest odpowiednia interwencja lekarza weterynarii, który po zbadaniu konia zastosuje właściwe leczenie względnie przeprowadzi określony zabieg chirurgiczny.

Szczególnie trudne są do rozpoznania u koni choroby zakaźne ze względu na utajony okres wylegania się choroby, w czasie którego koń może mieć zupełnie normalny wygląd. Objawy chorobowe bowiem nie występują bezpośrednio po zarażeniu się; widoczne są dopiero po upływie pewnego czasu. Okres ten nazywany jest okresem inkubacji, tj. okresem wylegania się choroby. Większość chorób zaraźliwych występujących u koni podlega zwalczaniu z urzędu, tzn. na polecenie władz weterynaryjnych. Z niebezpiecznych chorób, które mogą przenieść się ewentualnie na człowieka to: wąglik, wścieklizna, nosacizna, świerzb.

Wąglik u koni charakteryzuje się wysoką gorączką, utratą apetytu, przyspieszonym oddechem, wypływem ciemnej krwi z odbytu, bólami morzyskowymi. W przypadku zarażenia się człowieka występują u niego wrzody na rękach, twarzy, szyi (tzw. karbunkuły lub czarne krosty).

N o s a c i z n a została w Polsce całkowicie zlikwidowana; niemniej istnieją zawsze potencjalne możliwości ujawnienia się tej choroby. Z tego też względu przeprowadza się przed ubojem koni rzeźnych badanie rozpoznawcze, maleinizację. Nosacizna u koni ma przebieg przewlekły, u ludzi natomiast ostry, po 8 dniach choroby zwykle następuje śmierć człowieka. Zakażenie u człowieka może

nastąpić bezpośrednio przez kontakt z chorym koniem ewentualnie za pośrednictwem sprzętu i przedmiotów zanieczyszczonych wydzielinami chorych koni.

Charakterystycznymi objawami u konia są: 1) jednostronny, zielonożółty wypływ z nozdrzy, drobne guzki i wrzody z czerwoną obwódką na błonie śluzowej przegrody nosa; 2) głuchy, głęboki kaszel i silne wychudzenie konia; 3) trudno gojące się wrzody na tylnych kończynach. Konie, u których stwierdza się nosaciznę podlegają odizolowaniu i zabiciu zgodnie z poleceniem władz weterynaryjnych.

Przypadki chorób zakaźnych muszą być każdorazowo zgłaszane do urzędów gmin lub województw. Zgłaszać powinno się również każdy wypadek padnięcia konia lub uboju z konieczności oraz zachorowania na tę samą chorobę kilku koni jednocześnie. O chorobach oraz ich objawach należy zawiadomić również lekarza weterynarii sprawującego nadzór nad końmi w danej bazie zbiorczej. Każdy przypadek zarówno nosacizny, wścieklizny lub wąglika, jak i podejrzenia o te choroby należy natychmiast zgłaszać służbie weterynaryjnej lub służbie zdrowia. Decyzje, jakie potem zapadną ze strony lekarza weterynarii lub lekarza medycyny zmierzają do zlokalizowania chorób zakaźnych u zwierząt, zapobiegania dalszemu ich rozprzestrzenianiu się oraz do zabezpieczenia i ochrony zdrowia osób zatrudnionych przy obsłudze koni.